



ZA TYDZIEŃ:

• **NAPRAWDĘ LICZY SIĘ TYLKO WYŚCIG ZBROJEŃ W GŁĘBI OCEANÓW. O BEZPIECZEŃSTWIE WOLNEGO ŚWIATA ZADECYDUJĄ ŁODZIE PODWODNE.**

ECHO TYGODNIA

**ECHO
WEEKLY**

Niezależny magazyn dla każdego
Nr 67 Toronto 19 - 25 stycznia 1984 Cena \$1.00

PRYMAS POLSKI DO POLAKÓW POZA KRAJEM

Umiłowani Rodacy żyjący poza Krajem,
Nadchodzi pamiątka Bożego Narodzenia. W polskich kościołach zabrzmią kolędy "Bóg się rodzi", "Przybieżeli do Betlejem", "Anioł pasterzom mówił", "Wśród nocnej ciszy" i tyle innych. Będę śpiewał także w rodzinnych domach przy choince. Ilekroć w tych świętych dniach wzbudzą słowa Ewangelii Janowej "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Przeszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi i oglądali Jego chwałę" (Jan 1, 1-14).

Wśród modlitw przy złobku nie zabraknie także myśli o tych "co na obcej ziemi łamią opłatek rękami drżącymi i wspominają ojczyznę drogą". Modlimy się za tych, co dotkliwie czują swą biedę i obcość wśród dobrobytu innych, za tych, co nie mogą scalić swoich rodzin i za tych, co chcą jak najszybciej zatrzeć w sobie to, co polskie. Modlimy się także za tych, co nowym przybywcom spieszą z pomocą, co wspierają rodaków w kraju serdecznym dzieleniem się ze swego i organizowaniem pomocy.

Historia odnajdzie kiedyś ślady tego zmagania się Polaków, rozproszonych po kontynentach, o ocalenie miłości do narodu, do Polski, do ojczyzny. Papieża i ojczyzny swego pochodzenia.

Zamieszy do Boga wspólne śpiewanie. Niech polskie kolędy zabrzmią radosnie wszędzie tam, gdzie są Polacy, niech opowiadają o Chrystusie, który "wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje. Podnieść rękę Boże dziecię, błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą".

Wszystkim drogim Rodakom na obczyźnie, dzieląc się opłatkiem, w miłości Jezusa i Maryi - z serca błogosławie

**JOZEF KARD GLEMP
PRYMAS POLSKI**

Warszawa Boże Narodzenie 1983

KOLABORANCI

Odcinek drugi

Jacek Adolf

Władza w PRL gwałci prawa człowieka, wyzyskuje społeczeństwo, popycha kraj do ruiny gospodarczej i jest przeżarta korupcją. Wzmacnia za własne przywileje, rządzi Polską w interesie Moskwy.

Mozna, w pewnym stopniu, przeprowadzić analogię między obecną władzą w PRL a okupantem w czasie wojny. Ciąg dalszy str. 10

Jak co miesiąc 13 stycznia przed konsulem PRL w Toronto odbyła się kolejna demonstracja. W mroźny wieczór 60 osób spędziło godzinę na miejscu demonstracji. Obecnie były trzy rodziny połączone ostatnio w wyniku głodówki pod konsulem.

ŻYWY NIE WRÓCĘ DO POLSKI MÓWI JAN NIEMIEC ZAGROŻONY DEPORTACJĄ Z KANADY DO PRL

"Żywy nie wrócę do Polski" - mówi 48-letni Jan Niemiec, mechanik samochodowy zagrożony deportacją z Kanady do PRL od 13 grudnia pozbawiony wolności w Montrealu, przetrzymywany w Detention Centre przy ul. Parthenais, jak nas informuje wiceprezes quebeckiego oddziału Kongresu Polonii Kanadyjskiej, p. Wilhelm Sieminski.

TRZYMAJĄ MNIE W CELI Z WARIATAMI

Według otrzymanych z tego źródła informacji, Jan Niemiec przyjechał do Kanady w marcu 1981 z Europy, na fałszywych papierach, co natychmiast zgłosił Kanadyjczykom. Obecnie twierdzi, że przetrzymują go w celi razem z chorymi psychicznie "W celi są sami wariaci", mówi p. Sieminski.

Perspektywa deportacji do PRL doprowadziła go niemal do ostateczności. Zatrzymany i pozbawiony wolności, połknął sprężyny z łóżka w celi, potem przez 28 dni pro-

wadził głodówkę. Nie przyjmował nawet napojów, przez pierwsze 5 dni, potem do picia nakłonił go p. Sieminski.

Władze kanadyjskie zwróciły się do konsultatu PRL o papiery Niemca. On sam jednak twierdzi, że zrzekł się obywatelstwa PRL jeszcze w czasie pobytu w Austrii, przed przyjazdem do Kanady.

O sprawie Niemca poinformowały Kongres władze kanadyjskie. Udało się załatwić mu znanego adwokata. Jest nim mecenas Julius Grey, pochodzenia polskiego, specjalista od spraw migracyjnych.

Obecnie Niemiec jest codziennie przewożony na przesłuchania do urzędu migracyjnego. We wtorek 17 stycznia sędzia sądu migracyjnego odrzucił wniosek adwokata o rozpoczęcie całej sprawy od początku. P. Grey chce, by sprawę przejął zwykły sąd kanadyjski, a nie władze migracyjne.

Władze migracyjne Kanady twierdzą, że Niemiec otrzymał nakaz opuszczenia Austrii i że odsiedział tam trzymiesięczny wyrok za "forcible detainment" (przymusowe zatrzymanie) pewnej kobiety. Twierdzą też, że Niemiec był. Ciąg dalszy str. 10

Wielomilionowej pomocy dla Polski domaga się

Kongres Polonii Amerykańskiej

W dniu 7 stycznia odbyło się w Chicago krajowe posiedzenie Komitetu Spraw Polskich przy Kongresie Polonii Amerykańskiej. Zostało ono zwołane, by w związku z ostatnimi wypowiedziami Lecha Wałęsy, ustalić stanowisko Kongresu Polonii Amerykańskiej wobec amerykańskich sankcji gospodarczych nałożonych na reżim Jaruzelskiego. Rezultat całodziennych obrad zawarty został w oświadczeniu, którego fragmenty cytujemy.

• Amerykanie polskiego pochodzenia w pełni zdają sobie sprawę z problemów i krytycznej sytuacji Polski. Szczerze i rozważnie, z poczuciem głębokiej odpowiedzialności za losy narodu, rozumieją, że potrzebne jest rozwiązanie, które skieruje kraj na drogę narodowej odnowy.

• Ponownie wyrazimy nasze poparcie odnośnie do uchylecia sankcji, zgodnie z propozycją prezydenta Reagana, z dnia 2 listopada 1983 roku. Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na podjęcie rozmów w sprawie terminów spłat zadłużen Polski u zachodnich rządów, oraz zniosły zakaz połowów. Decyzje te mają na celu przełamanie impasu w stosunkach polsko-amerykańskich i są wyrazem dobrej woli oraz chęci udzielenia Polsce pomocy w przełamaniu trudności gospodarczych.

• Co do prawa połowów, jesteśmy zdania, że obecnie, bez dalszej zwłoki, powinny być wyznaczone konkretne przydziały, aby zakończyć ustalenia dotyczące wydania Polsce zezwolenia na połowy.

• Pozostałe sankcje winny być znoszone stopniowo, w odpowiedzi na istotną poprawę w zakresie poszanowania praw ludzkich w Polsce. W szczególności odwołanie zapowiadanych procesów politycznych oraz zwolnienie wszystkich więźniów politycznych powinno spowodować zniesienie niektórych pozostałych sankcji.

• Najistotniejsze sankcje dalej obowiązujące to zawieszenie przywilejów dla polskiego lotnictwa cywilnego na terenie Stanów Zjednoczonych, zamrożenie gwarancji kredytowych amerykańskiego banku Eksport-Import, sprzeciw w sprawie przyjęcia Polski do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, zawieszenie klauzuli najwyższego uprzywilejowania dla Polski, zawieszenie uprzywilejowania kredytowego na zakupy dla rolnictwa.

• W pełni popieramy apel Lecha Wałęsy w sprawie długoterminowej i wielomilionowej pomocy ekonomicznej z Zachodu, udzielanej Polsce pod warunkiem wprowadzenia przez rząd PRL rzeczywistych reform społeczno-ekonomicznych. Ciąg dalszy str. 10

ECHO TYGODNIA

Niecenzurowany magazyn dla każdego

wydają:

JACEK ADOLF I ZBIGNIEW FARMUS

redagują:

**Jacek Adolf, Grazyna Farmus, Zbigniew Farmus,
Zofia Bończa, Leszek Mech, Magdalena i Marek
Czyżycy i inni.**

ADRES ECHA TYGODNIA**Tylko dla korespondencji****393 SHAW St.****661 2K4 TORONTO, Ontario****531-5523**

UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5 Stałe ogłoszenia w kąciku handlowym

2 kolumny x 1 cal - \$ 10 3 miesiące - \$ 42

1 kolumna x 2 cale - \$ 10 Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy

1/2 strony \$ 175

1 strona - \$ 350

i jej poszukiwaniu bezpłatnie

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w artykułach i materiałach

Prenumerata półroczna \$ 25, roczna \$ 50

**Prezent dla
Czytelników
Echo Tygodnia na cały rok
prawie 40% taniej!
52 TYGODNIE
TYLKO \$ 33**

**Aby otrzymać prezent,
wystarczy wypełnić kupon:**

Funduję sobie prezent - Echo Tygodnia na cały rok

Imię i nazwisko

Nr domu

Ulica

Nr mieszkania

Miejscowość

Prowincja (Stan)

Kod pocztowy

A jak przyjemnie jest dawać

**Ułatwia to DRUGI KUPON NA PREZENT DLA
PRZYJACIELA, (PRZYJACIÓŁKI),
ULUBIONEJ CIOCI (WUJKA), SZWAGRA,
MIŁEGO SĄSIADA, CHRZESTNEGO,
POCIOTKA, DLA UROCZEJ KUZYNKI
LUB .** miejsce na dowolny tytuł, jeśli ktos ma ochotę

Imię i nazwisko

Nr domu

Ulica

Nr mieszkania

Miejscowość

Prowincja (Stan)

Kod pocztowy

**Kupon (Kupony) proszę wysłać, zaadresować na ECHO (adres
u góry)**

**Nie zapominać o czeku lub M O wystawionym na
ECHO TYGODNIA**

Sowiecki tygodnik polityczny "Nowoje Wremia" z pierwszego tygodnia br. stwierdził, że urzędy w Moskwie nie miały nic wspólnego z wizją przedstawioną przez Orwella w książce "1984". Znajdujemy w Stanach Zjednoczonych rządzących przez "Wielkiego Brata" o nazwisku Ronald Reagan.

Sowiecki magazyn, publikowany obok rosyjskiego także w kilku zagranicznych językach, w tym i w angielskim, utrzymuje, że wszystkie tak charakterystyczne dla totalitarnego społeczeństwa cechy jak Nowomowa, Policja Myśli, Ministerstwo Prawdy, Ministerstwo Pokoju, itp. występują jako realne we współczesnej Ameryce.

Artykuł w "Nowoje Wremia" przerwał ciszę jaka panowała w

ZSRR wokół 1984. Podczas gdy prasa zachodnia i prasa wielu innych nie-sowieckich państw nasyliła publikacje dotyczące książki Orwella wraz ze zbliżaniem się roku 1984, prasa sowiecka objęła to dzieło znową milczeniem poświęcając trochę miejsca samemu Orwellowi jako krytykowi burżuazji i zachodniej cywilizacji.

Od samego początku publikacji "1984" czy "Farmy Zwierząt" zachodni turyści przybywający do ZSRR z egzemplarzami tych książek spotykali się z ich konfiskatą i nieprzyjemnościami. Rzecz jasna, żadna z tych książek nie doczekała się publikacji, gdyż oficjalnie rzucano na nie partyjną anatęmę za przynależność do obszaru literatury antysowieckiej.

Ale opublikowany artykuł w "Nowoje Wremia" dokonuje radykalnej zmiany dotychczasowych poglądów partyjnych na "1984" zgodnie zresztą z regułami działaniami Orwellovskiego Ministerstwa Prawdy, które zmieniło prawdę i opinie w sposób całkowicie dowolny. Autor artykułu Wiktor Tsoppri przyznaje, że "przez więcej niż 30 lat książka ta była interpretowana jako portret społeczeństwa sowieckiego i rzeczywistego socjalizmu w ogólności, ale konkludując dalej, że te dzgające paluchy w nasz kraj całkowicie nierozumiały. Orwella, który według autora zimitował książkę jako ostrzeżenie przed tym co czeka w przyszłości kapitalistyczny Zachód.

Jego powieść, pisze Tsoppri, jest złowieszczym ostrzeżeniem skierowanym przeciwko do burzliwego społeczeństwa, burzliwej cywilizacji, burzliwej demokracji, w których zrodziły się i obywateli trujące korzenie mitychizmizmu, wskazywającego na mitychizmizm i opresję złowieszczych dzisiejszych przywódców konstytucyjnymi mackami.

Wiktor Tsoppri próbuje także uzasadnić swe stanowisko cytując z samego 1984, co można chyba uznać za pierwszy przykład bezpośredniego cytowania książki w ZSRR. Jeden z przystawionych przez niego fragmentów jest opisem Oceanii, a więc Wielkiej Brytanii i Ameryki jako miejsca, w którym uprzedza

propaganda i ścisłe śledzenie doprowadziły do społeczeństwa o całkowitej uniformizacji poglądów i wartościach. Ten sam fragment był bud o wiele bardziej krytyczny i nieprzychylny dla krytyków stalinizmu i jako ukazujący jego najgorsze aspekty. Tym razem jednak posłużył on W. Tsoppri do opisu społeczeństwa amerykańskiego, w którym jak podkreśla, władza wszechmocnego Wielkiego Brata, który zmienia się co czterdzieści lat, jest niepodzielna i niekontrolowana. W Ronaldzie Reaganie stwierdza Tsoppri, Ameryka nie dostąpiła wyzwolenia, który twierdzi, że jest niewyczerpalnym źródłem mądroszczy i szczęścia.

Dokonczenie na str. 5

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Premier ChRL w USA** Premier Chin Ludowych Zao Zijang przebywał z kilkudniową wizytą w USA. Podkreślił zasadniczą sprzeczność w stanowisku amerykańskim i chińskim wobec Tajwanu oraz dodał, że ChRL zależy na przyjacielskich stosunkach z USA, które mogą okazać pomoc w uprzemysłowieniu Chin. Wizyta premiera Zao Zijanga wywołała duży niepokój na Kremlu starającym się od lat o pogorszenie stosunków amerykańsko-chińskich. Oficjalnie premier Zao odrzucił jakiegokolwiek antysowieckiego porozumienia amerykańsko-chińskiego.

● **Nowe rakiety rozmieszczone przez ZSRR** Według NATO w ciągu ostatnich 30 dni ZSRR rozmieścił 9 nowych pocisków rakietowych SS-20. Nowa baza tych pocisków została ukończona we wschodniej części ZSRR i dzięki niej arsenał tych trojgłowych rakiet średniego zasięgu osiągnął stan 378.

● **Izrael oświadczył, że krązące w Waszyngtonie pogłoski, że Izrael pragnie wycofać się wkrótce z Libanu** nawet w sytuacji, gdy pozostaną w nim wojska Syrii, są absolutnie niezgodne ze stanowiskiem Izraela.

● **Kłopoty na linii gaz sowiecki - Zachodnia Europa** Według dyplomatów akredytowanych w Moskwie pozar importowanych urządzeń elektronicznych koniecznych dla pompowania syberyjskiego gazu naturalnego z ZSRR do krajów Zachodniej Europy poważnie zagrożił pierwszemu terminowi tych dostaw drogą ponad 5 tysięcy km długiego rurociągu. Uszkodzenia aparatury elektronicznej są tak rozległe, że opóźnią o 6 miesięcy oddanie do użytku największej stacji pomp na trasie rurociągu.

● **W pobliżu granicy z Nikaragą** wojska nikaraguańskie za-

strzeliły pilota helikoptera armii amerykańskiej. USA nazwały incydent niesprowokowanym i zażądały pełnego wyjaśnienia oraz zapewnienia, że podobny incydent nie powtórzy się więcej.

● **Afryka Południowa zakonczyła operację w południowej Angoli** Od 6 grudnia ubiegłego roku do 14 stycznia br. 2000 żołnierzy z Afryki Południowej przebywało na południu Angoli w ramach akcji podjętej przeciwko Ludowej Organizacji Afryki Południowo-Zachodniej, organizacji pragnącej niepodległości Namibii i posiadającej swe bazy partyzanckie na południu Angoli. Dowódca operacji generał G Meiring nazwał ją "całkowicie udaną". W czasie operacji zginęło 300-500 partyzantów oraz żołnierzy kubanckich. Armia południowoafrykańska straciła 21 żołnierzy. Według generała Meiringa dowódcy jednostek angolskich, kubanckich i partyzanckich w czasie walk byli doradcy sowieccy. Armia południowoafrykańska przechwyciła olbrzymie ilości broni i amunicji sowieckiej wliczając w to czołgi T-54 oraz najbardziej nowoczesne trzy granatniki przeciwpancerne AG-17.

● **Egzekucja dwóch łapowaczy w ZSRR** Moskwa poinformowała oficjalnie o egzekucji za systematyczne przyjmowanie łapówek dwóch wysokich urzędników pracujących w handlu zagranicznym TASS wymienia ich jako J. Smielakowa, dyrektora naczelnego Technopromexportu i W. Pawłowa, dyrektora do spraw importu w tej samej firmie. Egzekucja oraz oficjalna informacja o niej w prasie centralnej w sposób oczywisty ma przekonać obywateli ZSRR, że akcja przeciwko korupcji rozpoczęta przez J. Andropowa trwa i jest poważna.

● **Partyzanci kambodżanscy atakują 700 partyzantów kambodżanckich** zaatakowało trzy bazy wojskowe okupujących ich kraj wojsk wietnamskich. Atak miał miejsce w pobliżu z granicą Tajlandii i trwał 5 godzin.

● **ZSRR i Kuba obiecują pomoc wojskową Angoli** W Moskwie oznajmiono, że po konsultacji z przedstawicielami Angoli i Kuby zawarto porozumienie, w myśl którego ZSRR uczyni wszystko by wzmocnić obronność, niezależność i terytorialną integralność Angoli. TASS oznajmił, że umowa została zawarta w związku z napiętą sytuacją, jaka powstała w Angoli po agresywnej akcji podjętej przez Południową Afrykę przeciwko Ludowej Republice Angoli. W Angoli przebywa 20-30 tysięcy żołnierzy kubanckich pomagających żołnierzom rządowym w walce z antykomunistycznym ugrupowaniem partyzanckim UNITA.

● **Afganczycy zestrzelili trzy sowieckie MIGi** Zachodni dyplomata w Afganistanie podał, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni partyzanci afgańscy zestrzelili trzy sowieckie MIGi i co najmniej jeden sowiecki helikopter. Sowietci podczas nalotów bombowych zabili ponad 100 osób cywilnych. Wydarzenia te miały miejsce w miastach Ghazni i Kandahar.

● **Pigułka antykoncepcyjna dla mężczyzn?** Uczeni w RFN oświadczyli, że dzień powszechnego użycia pigułki antykoncepcyjnej dla mężczyzn jest już bliski. Profesor E. Nieschlag z Instytutu Plancka w Monachium powiedział, że podstawą tego optymizmu są wyniki badań z nortestosteronem - 19 5 młodych mężczyzn pobierało nortestosteron - 19 przez 13 tygodni raz na 7 dni i po pewnym czasie wszyscy przestali wytwarzać plemniki.

WIZJA ORWELLA ŻYJE W USA

W ubiegłym tygodniu premier Trudeau mianował nowych senatorów. Między nimi znaleźli się ANNI Cools, ur. w Barbadosie, pierwsza czarna senator w historii Kanady, Jerry Grafstein, strateg liberalów, odpowiedzialny za reklamę partii, dziennikarz Philip Gigantes, ur. w Grecji, obywatel kanadyjski od 1970 r. Wśród nowych senatorów znalazł się również profesor nauk politycznych z Uniwersytetu St. Francis Xavier - John Steward, Michael Kirby, pracownik CN - kolei państwowych.

Decyzje premiera przyjęte zostały jako zapowiedź jego rychłej rezygnacji. Uważa się, że są one nie tylko nie popularne wśród liberalów, ale także wywołają niechęć nastawionej konserwatywnie opinii publicznej. Najmniej kontrowersyjny wzbudzi kandydatura Gigantes'a, który był niegdyś bliskim doradcą, jak się podejrzewa, przyszłego przywódcę liberalów Johna Turnera. Ostatnią pełnią przez niego funkcją było zarządzanie sprawami kontaktów wewnątrz partii liberalnej.



Cools Grafstein

Bernard Cross jest pierwszym od 23 lat kanadyjskim żołnierzem, który sądzony jest za dezercję.

W maju 1955 roku podczas służby w Kanadyjskich Siłach Zbrojnych stacjonujących w Niemczech Zachodnich 27-letni wówczas Cross udał się na 2-tygodniowy urlop, z którego nie powrócił. W 3 tygodnie później rząd wschodniemiecki oznajmił, że Cross otrzymał azyl polityczny. W grudniu ub. roku znalazł się w niewyjaśnionych okolicznościach w obozie dla uciekinierów ze wschodniej Europy.



Cross w 1955

Na rozprawie Cross oznajmił, że decyzję ucieczki do NRD uważa za najgłupszą decyzję swego życia. Skłoniła go do niej miłość do innej kobiety i trudności w uzyskaniu rozwodu z własną żoną oraz stan upojenia alkoholowego w jakim się znajdował, gdy zdezerterował z armii i zbiegł do NRD. W NRD życie mu się nie układało. Na początku nie mógł znaleźć pracy, a później pracował jako robotnik fabryczny oraz zbieracz grzybów. Podczas jednego z grzybobrań zbliżył się przypadkiem do sowieckiej bazy wojskowej i postawiony przed sądem wschodniemieckim za szpiegostwo otrzymał wyrok ponad roku więzienia. Kanadyjski sąd wojskowy skazał Crossa za dezercję na 60 dni aresztu. Wyrok podlega apelacji.

KANADA

BRIAN MULRONEY, przywódca konserwatystów wybiera się w przyszłym miesiącu w pierwszą oficjalną podróż zagranicą. Mulroney spotka się z papieżem Janem Pawłem II, premierem Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher i prawdopodobnie z prezydentem Francois Mitterrandem. Podróż jest niezbędna dla zbudowania opinii przedwyborczej, że kandydat na premiera Kanady jest obeznany ze światowymi osobistościami.

Trwają przygotowania do wizyty papieskiej w Kanadzie. Według najnowszych ustaleń ojciec święty rozpocznie swój pobyt w Montrealu 9 września, odwiedzi 11 prowincji (wszystkie z wyjątkiem Saskatchewan). Wyjeżdża z Ottawy 19 września. Źródła watykańskie podały, że Ojciec Święty chce odwiedzić północne terytoria kraju i spotkać się z delegacją rdzennych ludzkosci północy. Niewykluczone więc, że do programu wizyty włączone zostanie Yellowknife.

Kanadyjski Kongres Żydowski zwrócił się do rządu kanadyjskiego o pozbawienie obywatelstwa zbrodniarzy wojennych, którzy znaleźli się w tym kraju dzięki fałszywym zeznaniom. Nie mogą być oni sądzeni w Kanadzie za przestępstwa popełnione w czasie wojny, a zarazem kraj ten nie zawarł umów ekstradycyjnych z krajami europejskimi.

Według informacji RCMP w Kanadzie mieszka ponad 100 zbrodniarzy wojennych.

RELIGIJNOSC

Według badań Statistics Canada, Kanada staje się coraz bardziej katolickim krajem. Obecnie zamieszkuje ją 11 402 605 katolików, 9 914 580 protestantów, 361 560 wyznawców kościoła ortodoksyjnego, 305 890 wyznawców wschodniego, 296 425 mojżeszowego, 13 450 łącznie osób wyznających Islam, Hindu, Sikh i inne. Ateistów jest 1 783 525.

Federalna komisja badająca prostytucję i pornografię w Kanadzie, po przesłuchaniach w Vancouverze, Edmontonie i Toronto dysponuje już sporym materiałem do swego raportu 84. Zasadnicza kwestia dotyczy prawnej legalizacji domów publicznych lub dzielnic o tym charakterze, co ograniczy prostytucję uliczną. Przeciwnicy takiego rozwiązania uważają, że grozi to przejęciem przez państwo i jego urzędników funkcji "opiekuna" wraz z groźbą nadużywania przywilejów i wykorzystywania pensjonariuszek przez biurokratów.

Najmłodsza zauważona przez komisję prostytutka liczyła 10 lat, a oblicza się, że nieletnie w wieku 12-16 lat stanowią blisko 1/4 ogółu ulicznych. Padają one najczęściej ofiarą brutalności klientów i opiekunów. Mimo iż prostytucja nie jest traktowana w Kanadzie jako przestępstwo zgłoszone przypadki pobic kobiet są przez policję lekceważone.

WIDAC KONIEC KRYZYSU

Ontaryjskie ministerstwo pracy oświadczyło, że przy końcu 1983 roku gwałtownie spadła liczba osób, które utraciły pracę. W listopadzie było to 1681 pracowników. W tym samym miesiącu ub. roku liczba ta była 5-krotnie wyższa.

Od stycznia do listopada całkowita liczba zwolnionych zamknęła się sumą 17 564 osób.



Ziyang

Do Kanady przybył z kilkudniową wizytą oficjalną premier ChRL Zao Ziyang. W pierwszym dniu wizyty wygłosił jako pierwszy mówca z bloku komunistycznego przemówienie na połączonym posiedzeniu parlamentu kanadyjskiego. Poparł w nim bez zobowiązań pokojową misję premiera Trudeau.

Według doniesień z koła rządowych minister finansów Marc Lalonde ma zamiar przedstawić nowy budżet federalny pod koniec lutego br. Termin ten został wybrany aby uniknąć konfliktów podczas wyborów na przywódcę partii liberalnej planowanych w lecie.

Ambasadorem kanadyjskim na Kubie został Kenneth Bryce Williamson, pełniący od wielu lat służbę dyplomatyczną w Rzymie, Pradze, Berlinie i Waszyngtonie. 61-letni Williamson zastąpi obecnego ambasadora Jamesa Bartlemana, który powróci do Kanady.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH Oddział Toronto

Serdecznie zaprasza

na **ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ** 27 stycznia o godz. 20 00, w domu SPK 206 Beverley St. Gwarantujemy wspaniałą, wspólną zabawę.

Cena biletu \$4 00 od osoby, \$3 00 od członka STP.

*** w cenie biletu kawa i lampka wina. Oferujemy także napoje, smaczne kanapki i świeże pączki.

SPOŁDZIELNIA MIESZKANIOWA VISTULA

Informuje wszystkich zainteresowanych, że uzyskała przydział 140 jednostek mieszkalnych (na kawalerki oraz mieszkania wielosypialniowe) i nadal znajduje się na etapie poszukiwania lokalizacji.

O wszystkich istotnych etapach prac spółdzielni będziemy informować w późniejszych terminach. Zgłoszenia zainteresowanych nadal otwarte.

Zarząd Spółdzielni

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM
MIĘDZYORGANIZACYJNE
BIURO IMIGRACYJNE
192 Garden Ave.
Tel. 532-1126

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley St.
Tel. 979-9634

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODźCOM
357 Runnymede Rd.
Tel. 766-6191

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave.
Tel. 533-9471

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM
192 Garden Ave. Toronto
Tel. (416) 532-1126, 532-4058
czynne: Poniedziałek, Czwartek, Piątek 10-17
Wtorek - Środa 10-19

Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach:

- informacja ogólna,
- sprawy imigracyjne, porady,
- akcja sponsorowania,
- pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
- pisanie "resume", aplikacje o prace oraz podanie tłumaczenia, wypełnianie urzędowych form,
- informacja o szkolnictwie,

- tłumaczenie w załatwianiu spraw urzędowych,
- pomoc tłumacza przy wyrażaniu licencji,
- pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i "welfare",
- sprawy i porady socjalne

Zwracamy się z prośbą do Wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem. Szczególnie liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi.

Dziękujemy

Magazyn czynny tylko w czwartki 1-8

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM

przy KPK okręg TORONTO
206 Beverley St. tel. 979-9634

Założony w 1974 r. oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Polonii zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z Pozwoleniem Ministra. Na naszą pomoc składają się:

- ogólna informacja o Kanadzie
- skierowanie do właściwych instytucji (kanadyjskich i polskich)
- wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań
- pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia, poszukiwania mieszkań i pracy
- ustne i pisemne tłumaczenia
- uwierzytelnianie podpisów i legalizowanie kopii

Biuro otwarte od poniedziałku do piątku

w godzinach 10 rano - 4 po południu

Usługi bezpłatne

Prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu wizyty

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Konta depozytowe	7 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6 1/4 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	8 1/2 %	rocznie
1-rocne certyfikaty	9 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	11 %	rocznie

RRSP i RHOSP	9 1/2 %	rocznie
Pozyczki personalne	14 1/2 %	rocznie
Hipoteki	12 1/2 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Kred. Unii

WALKA Z KRZYŻEM

Kolportowany w Bochni podziemny biuletyn Kurerek B, wydawany przez terenową Komisję Wykonawczą NSZZ Solidarnosc Bochnia - Brzesko, w 29 numerze z 1 grudnia, pisze

Czy wiecie, że w Bochni od pewnego czasu grasuje, a raczej grasują hieny przykoscienne? Niszczą, jak wandalę, kwiaty składane pod krzyżem misyjnym, stojącym na terenie kościelnym, ogrodzonym parkanem. Ściągają z krzyża emblematy narodowe, wywracają świeczki i znicze. Wyzwoliska tych hien znajdują się w szkole podstawowej im Błogosławionej Kingi, w pomieszczeniu której okno zasłonięte jest rozową storą, często się poruszającą, a wtedy ujrzyć można wstrętny pysk w domu naprzeciw wschodniej strony kościoła, od prezbiterium. W lokalu na piętrze, z oknami wychodzącymi na plac przykościelny i prawdopodobnie w domu z wieżą zegarową naprzeciw połnocnej strony kościoła () esbeków, pogrobowców krwawych enkawudzistów, służalców obecnej bolszewickiej KGB, mogło zobaczyć często spacerujących po chodniku przykościelnym, od strony krzyża i czyhających na ludzi i przedmioty pozostawione przez nich pod krzyżem. Przyjrzyjmy się im z bliska. Zanotujmy ich w swojej pamięci. Są oni młodzi i starzy. Łatwo ich rozpoznać, gdyż zawsze wychodzą na pozostawiony zer. Wtedy warto na nich zapo-
lować, oddać do dyspozycji prokuratora

Grasują bowiem na terenie zamkniętym i niszczą przedmioty kultu

Esbecy powinni pamiętać, że jaką bronią kto walczy, od takiej ginie. Walczyć z krzyżem

W tym samym numerze czytamy

Funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej Waskowicz, tak zwana hiena cmentarna, pierwszego listopada, w dzień Wszystkich Świętych, zdarł z tablicy ogłoszeń przed cmentarzem w Bochni klepsydre, w której byli wymienieni wszyscy pomordowani przez ZOMO i SB, z wezwaniem do modlitwy za nich. Mimo zerwania, do późna w nocy palił się znicz. Obywatelu sierżancie! Zapamiętajmy was

O akcji zdzierania krzyży pod Warszawą pisze też podziemny Tygodnik Wojenny w numerze 72

To symbol antychrześcijańskiej i antypolskiej polityki komunistów () Ponura powszedniość, już od roku, od pamiętnej walki o krzyż na warszawskim Placu Zwycięstwa. Nieduże podwarszawskie miasto Kobylka żyje jak podminowane od połowy października. Ulotki, sztandar związkowy, zatknięty na kominie jednego z zakładów

Zdejmowanie krzyży 14 października to była przemysłowa akcja, zapewne student - uczestnik pielgrzymki do Warszawy. Później zapewne nastąpią podobne, w innych miastach. Czekaj nas wojna krzyżowa

W Kobylce rozpoczęto ją zniechęca, podstępnie. Po zakończonych lekcjach w szkole, po zakończeniu pierwszej zmiany w Telkowie, w dzień wolny od pracy - nie ocalał ani jeden krzyż

To zdejmowanie krzyży to hanba reżimu, stwierdza robotnik - pielgrzym. Przez to okazali, o co im chodzi. Musimy się bronić

Dziewięć przypiętych do szkolnych fartuszków emblematy katolickie. Kazali je im zdjąć. Wyhaftowały krzyże na szkolnych strojach

Robotnicy Telkomu odmówili odpracowania wolnego dnia, wykorzystanego przez dyrekcję na zdjęcie krzyży. Parafianie złożyli ocalałe krzyże w kościołach, lub przyjęli pod swój dach

Mieszkańcy Kobylki udali się w pielgrzymkę do katedry św. Jana w Warszawie 16 listopada, druga godzina po południu. Tłum w katedrze 5-6 tysięcy osób. Do środka przedzierają się dzieci ze szkół w Kobylce. Prowadzone przez księdza, z opóźnieniem dotarły do Warszawy. Zaden z dyrektorów nie wydał zgody na wcześniejsze zakończenie lekcji

Uroczysta msza święta

Cóż, przyjmujemy tę narzuconą wolę. Jednak z krzyżem jeszcze nikt nie wygrał, mówi biskup ()

Następuje pełne czci zawieszenie w kaplicy cudownego Jezusa Ukrzyżowanego, jednego z ocalałych z Kobylki krzyży. Jeszcze *Boże coś Polskę* i wierni niespiesznie, w spokoju rozchodzą się, mieszają z przechodniakami

W akcji zdzierania krzyży w Kobylce szczególną gorliwością odznaczyli się

Władysław Laskowski, jeden z sekretarzy Komitetu Miejskiego PZPR oraz dyrektor Telkomu, który wezwał tamtych na pomoc, gdy kolejno odmówili wykonania po-

lecenia wartownicy, szefowie i kierownicy wydziałów. Ponadto odznaczyli się również Marian Krajewski, dyrektor szkoły podstawowej nr 1, Tadeusz Kłiszko, dyrektor szkoły podstawowej nr 2, pracownicy wojskowych zakładów - dyrektor Kazimierz Przygoda i sekretarz POP Tadeusz Hofsztat, pracownicy PIMB Zdzisław Kowalczyk, Stanisław Kowalczyk, Jan Kobrzyniecki, Zdzisław Michalski, Mieczysław Wielimborek i Tadeusz Gorecki

SZYKANY

WOBEC LUDZI NAUKI I KULTURY

Służba Bezpieczeństwa, z całą pewnością nie bez aprobaty, lub wręcz na polecenie władz centralnych, kontynuuje akcję szykan wobec wybitnych przedstawicieli polskiego świata nauki i kultury i równocześnie doradców Solidarności

W środę 11 stycznia zatrzymany został przez milicję znajdujący się w Katowicach wybitny działacz katolicki i redaktor naczelny Tygodnika Solidarnosc, zamkniętego po wprowadzeniu stanu wojennego, Tadeusz Mazowiecki, jeden z czołowych doradców Wałęsy. Miał, według zachodnich agencji prasowych, wygłosić w Katowicach prelekcję, zorganizowaną przypuszczalnie przez duszpasterstwo środowisk twórczych. Mazowieckiego zwolniono z aresztu w czwartek, następnego dnia, po energicznej interwencji najwyższych władz kościelnych

W sobotę 14 stycznia, rano, SB zatrzymało w Warszawie dalszą trojkę znanych doradców Solidarności. Są to socjolog Jadwiga Staniszkis, historyk docent Bronisław Geremek i ekonomista Tadeusz Kowalik. Wszyscy zostali zwolnieni po kilkunastogodzinnych przesłuchaniach trwających do późnej nocy

Zatrzymania i przesłuchania miały też miejsce we Wrocławiu. Objęły 60 przedstawicieli tamtejszego świata nauki i kultury. Wiadomo tylko, że byli przesłuchiwać w związku z listem, który wysłali do Sejmu PRL, domagając się zwolnienia więzionych i oczekujących na procesy polityczne siedmiu członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarnosc i czterech doradców związku - członków b. KSS KOR

KONSPIRACJA

GENERALÓW

Jak podało radio Warszawa, odbyło się ostatnie posiedzenie KOK-u - Komitetu Obrony Kraju. Naradzie przewodniczył szef rządu i partii gen. Jaruzelski

Oficjalny komunikat, bardzo lakoniczny, stwierdził, że przedmiotem narady były przegląd i ocena sytuacji międzynarodowej oraz omówienie tak zwanej akcji kontrolnej wojskowych grup operacyjnych, prowadzonej w grudniu ub. r.

x

A oto komentarz red. T. Podgórskiego z RWE

Sądę, że trzeba go (tj. komunikat) traktować, jako oficjalne przypomnienie, że decydujący głos w sprawach państwowych w PRL należy nadal do koł wojskowych. O strukturze i kompetencjach generalskiego KOK-u mało społeczeństwu wiadomo. Został on zaaprobowany przez Sejm, jako szczególnego typu instytucja państwowa, ale nie ogłoszono nigdzie jego pełnego składu personalnego

Podano tylko, że ciałem tym kieruje gen. Wojciech Jaruzelski, faktyczny dyktator PRL. Fakt zakonspirowania składu personalnego KOK ma dwójaką wymowę. Po pierwsze, oznacza to w praktyce przedłużenie generalskiego tworu WRON, lecz pod inną nazwą. Natomiast dyskretnie, jaką otacza się to ciało faktycznie rządzące krajem, w oparciu o wojsko, wskazuje, że jest to instytucja której władza jak gdyby się wstydzila

PRYMAS NA ROZMOWACH Z JANEM PAWŁEM

Prymas Polski kardynał Józef Glemp udał się w poniedziałek z trzydniową wizytą do Rzymu

Na lotnisku w Warszawie udzielił jedynie krótkiej wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej. Według komunikatu PAP, powiedział, że wizyta ma głównie charakter religijny, a podczas audiencji u papieża omawiane będą aktualne problemy Kościoła i Polski. "Tematów do rozmów jest wiele", oświadczył prymas

Na krótkiej konferencji prasowej na lotnisku w Rzymie, kardynał potwierdził, że prowadzi się rozmowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Watykanem a PRL. Dodał, że jest za wcześnie, by przewidywać, kiedy może to nastąpić

Zapytany, czy podczas swego niedawnego spotkania z gen. Jaruzelskim poruszał kwestię stworzenia funduszu pomocy dla rolnictwa oświadczył, że była ona ogólnie dyskutowana, i że nadal pracują nad nią eksperci. Potwierdził, że podczas spotkania poruszono kwestię więźniów politycznych i że poszukiwano sposobu rozwiązania tego problemu

PODWYŻKA CEN

Czwartkowa prasa reżimowa, z 12 bm, ogłosiła nową wersję podwyżki cen. Dzienniki określają dokument jako "projekt decyzji podwyżki cen żywności, który został skierowany do Rady Ministrów". Kto projekt skierował? Dwaj ministrowie, członkowie Rady Ministrów, min. do spraw cen Krasinski i min. pracy, płac i spraw socjalnych Ciosek

Warto na ten szczegół zwrócić uwagę - jest on częścią rządowej metody rozkładania niezadowolenia społecznego w czasie i pozorowania dyskusji rządu ze społeczeństwem. Taktkę tę ujawnił na spotkaniu z dziennikarzami we wrześniu 1983 sekretarz KC partii Jan Głowczyk. Powiedział, że niestety, konsultacje trzeba będzie przeprowadzić. Władze liczą się z tym, że biorący w nich udział będą niezadowoleni i będą się domagać obniżenia skali podwyżki cen kilku podstawowych artykułów żywnościowych. Te postulaty, niestety, do przewidzenia, rząd wziął z góry pod uwagę. Po tak zwanych konsultacjach, władze ociągając się wyrażają zgodę na ograniczenie podwyżek kilku podstawowych artykułów, pozostawiając zasady nowych cen bez zmian

Wypadki, które rozegrały się jesienią i na początku tego roku, są zgodne z tym scenariuszem. Jak wykazała oficjalna ankieta, przeprowadzona pod koniec października ub. r., praktycznie całe społeczeństwo wypowiedziało się przeciw podwyżkom. Załedwie 4% ankietowanych mówiło, że przyjmie podwyżkę ze zrozumieniem. Krytyczne stanowisko wobec nieskutecznej polityki antyinflacyjnej władz zajął Episkopat Polski. Podziemna Solidarnosc zapowiedziała, że podejmie się koordynacji protestów. Krytyczne stanowisko zajęły nawet oficjalne związki zawodowe, na konferencji 22 grudnia

Władze, dziękując wszystkim, co się wypowiedzieli na temat podwyżek, zapowiedziały, że wezmą postulaty pod uwagę

7 stycznia ogłoszono w prasie podsumowanie ankiety

W środę 11 stycznia odbyło się drugie spotkanie z oficjalnymi związkami zawodowymi. Na spotkaniu ministrowie Ciosek i Krasinski wręczyli gotowy projekt podwyżki, oświadczając, że przesyłają go jednocześnie do Rady Ministrów. Uczestnicy spotkania poczuli, że z nich zakpięto i że władze nie mają zamiaru pomóc im w zachowaniu twarzys. Wezwano ich jeszcze raz do Warszawy na konferencję po to, by pokazać gotowy już projekt podwyżki, który wymaga już tylko pieczęci rządu

Taktkę tego typu władza stosuje nie po raz pierwszy. Latem wezwano przedstawicieli oficjalnych związków zawodowych, rzekomo po to, by wzięli udział w konsultacji na temat ustawy o społecznej inspekcji pracy. Po przybyciu do Warszawy okazało się, że ta ustawa jest już gotowa. Jesienią władze przeprowadziły konsultacje na temat projektów gospodarczych prof. Bobrowskiego. Konsultatywna Rada Gospodarcza do projektu się ustosunkowała i przesyłała swoje zastrzeżenia i wnioski. Władze przygotowały nową wersję planu gospodarczego, zmienioną nieznacznie i od razu przedstawiły ją Sejmowi do zatwierdzenia, nie dając Konsultatywnej Radzie Gospodarczej czasu na ocenę tego ostatecznego projektu. Społeczeństwo poinformowano, że w tworzeniu planu brała udział Konsultatywna Rada Gospodarcza

Obecnie w sprawie cen, stosuje się identyczną taktkę. Konsultacje, przeprowadzone z wielkim rozgłosem, to zasłona dymna. Władze same opracowały projekt ostateczny i przedstawiły go na czwartkowej konferencji. W tej samej, nie zmienionej formie, projekt podwyżki przedłożono rządowi. Uczestnikom związkowej konferencji obiecano tylko, że do dokumentu dołączą również głosy krytyki, które padły na sali

Władze w nowym projekcie nie poszły na żadne liczące się ustępstwa. Utrzymano co prawda ceny margaryny, oleju rzepakowego, wołowiny z kocią, ale przecież takie rozwiązanie było przewidziane przez drugi wariant. Władze nie zgodziły się natomiast na żadne zmiany polityki antyinflacyjnej i nie zgodziły się na zabezpieczenie interesów społeczeństwa przez wprowadzenie automatycznych dodatków drożyznianych. Wszyscy pracownicy są więc narazem na skutki nie kontrolowanej przez rząd inflacji. To, co otrzymają dziś jako rekompensaty, tak zwana ponadplanowa inflacja zabierze im już za trzy lub cztery miesiące

Z PRASY PODZIEMNEJ

WROCŁAW

■ **LIST W OBRONIE PRZYWÓDCÓW ZWIĄZKOWYCH** W zakładach Dolnego Śląska zbierane są podpisy pod pismem skierowanym do Sejmu PRL w sprawie uwolnienia Władysława Frasyniuka i Piotra Bednarza. Oto jego treść:

"Ja niżej podpisany zwracam się do Sejmu PRL o interwencję w sprawie natychmiastowego uwolnienia Władysława Frasyniuka i Piotra Bednarza. Obaj ci działacze związkowi skazani zostali na krąg długoletniego więzienia za swą nieugiętą postawę i wierność ideałom wyznawanym przez prawie milionową rzeszę dolnośląskiego świata pracy. Obaj obecnie przetrzymywani są w więzieniu w Barczewie, gdzie z powodu skandalicznych warunków bytowych i bestialskiego traktowania przez służbę więzienną zmuszeni byli zastosować jedyny dostępny im sposób obrony, tj. głodówkę. Głodówka taka prowadzona przez dłuższy czas zagraża ich zdrowiu, a nawet życiu.

Cała dotychczasowa działalność Władysława Frasyniuka i Piotra Bednarza od sierpnia 1980 r. prowadzona była na mocy prawa nadanego im przez wyborców członków NSZZ "Solidarność" naszego regionu, a więc również i mnie. Poczuję się zatem do osobistej odpowiedzialności za ich losy. W związku z tym oświadczam, że nie może być mowy o żadnym "porozumieniu narodowym" dopóki przywódcy nasi przebywają bezprawnie w więzieniu, gdzie traktowani są gorzej niż hitlerowski zbrodniarz Erich Koch. Jednocześnie zastrzegam sobie prawo dalszych interwencji i działań na rzecz ich uwolnienia do strajku włącznie.

("Z dnia na dzień" 20 10 83)

Mieszkania dla milicjantów Rejonowa Komisja Spraw Wewnętrznych w Gdanskku postuluje wyasygnowanie dodatkowych funduszy na płace dla milicji i jej współpracowników (prowokatorów, agentów). Postuluje również pierwszeństwo w przyznawaniu im mieszkań. Te bodźce mają zachęcać do pracy w resorcie MSW, gdyż jak się ocenia, brak obecnie ok. 5 tys. milicjantów i 500 bardziej wyspecjalizowanych agentów ("Solidarność" Gdańsk nr 31, 16 07 83).



Maciej Szczepanski w sądzie w Warszawie Po dwu latach procesu b. szef radia i TV w PRL został skazany na 8 lat więzienia. 35 zarzutów w sprawie o korupcję dotyczyło m.in. jachtu, 7 prywatnych samochodów, 2 samolotów, za grzechy władzy w czasach Gierki.

TORUŃ

■ **RACHUNEK SUMIENIA** Wydana przez toruńskich nauczycieli członków "Solidarności" "Jednodniówka z okazji dnia nauczyciela" (14 10 83) formułuje Nauczycielski Rachunek Sumienia. Nauczyciele pytają swoich kolegów:

Czy jako członek Rady Pedagogicznej potrafisz stanąć w obronie szykanowanych przez dyrekcję lub kuratorium kolegów i uczniów?

W jaki sposób wyraziłeś swoją solidarność z ofiarami stanu wojennego, więzionymi za przekonania?

Czy regularnie opłacasz składkę miesięczną przeznaczoną na potrzeby naszego związku, a zwłaszcza na pomoc materialną dla ludzi zwalnianych z zakładów pracy?

Czy uczestniczysz w różnorodnych nieoficjalnych formach szkolenia organizowanych przez związek?

Czy uznajesz samokształcenie za moralny obowiązek każdego nauczyciela? Czy systematycznie czytujesz prasę i wydawnictwa podziemne?

Czy korzystasz z zalecanych przez nasz związek wykładów i odczytów, organizowanych przez oficjalne instytucje (np. przez Kościół)?

■ **NOWY CZŁONEK REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ** Konrad Bielinski został powołany w skład RKW Mazowsze 15 października br. Bielinski jest matematykiem, byłym członkiem KSS "KOR", jednym z twórców Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Przed grudniem 81 był w Regionie Mazowsze redaktorem naczelnym pisma "Niezależność". Internowany 13 grudnia, uciekł po 11 miesiącach z obozu. Od tej pory działa w podziemiu. W swym oświadczeniu Zbigniew Bujak stwierdził m.in.:

"Powołanie Konrada Bielinskiego w skład RKW jest również wyrazem uznania dla wkładu jaki wnoszą i wniesli w działalność naszego Związku członkowie Komitetu Obrony Robotników. Niech decyzja ta stanie się oparciem zwłaszcza dla tych spośród nich, którzy czekają dziś na proces i którym grozi wyrok za ich humanitarną działalność".

("Tygodnik Mazowsze" nr 65 z 20 10 83)

WIZJA ORWELLA

Dokonczenie ze str. 1

Kilka dni przed artykułem w "Nowym Wremie" noworoczny numer dziennika "Izwestia" przyniósł wizję życia w roku 2084. Pod nagłówkiem "Świat, który będzie cudowny" młodzi pisarze należący do związku pisarzy sowieckich przedstawili wizję społeczeństwa, w którym pogoda będzie całkowicie opanowana i kontrolowana, ludzie będą żyli dłużej i będą mieli więcej czasu dla pracy twórczej. "Naturalnie, to nowe społeczeństwo będzie społeczeństwem komunisty - czynnym" - stwierdzili.

Po raz n-ty więc kolejne pokolenie młodych ludzi sowieckich obiecuje raj dla wnuków. Po doświadczeniach poprzednich pokoleń, które obiecywały za szybko i zanim umarły miały się jeszcze możność przekonać, że wyszło gorzej niż można sobie wyobrazić i wysłuchać wyzysk wnuków ci przezornie wzięli się za przewidywanie przyszłości dla praprawnuków.

Jesli ZSRR ma dotrwać do roku 2084, życzymy im szczerze skądinąd, żeby rozmnażali się gdzie indziej.

SWIATOWIT



CANEXPOL LTD.

1578 BLOOR STREET WEST TORONTO, ONTARIO M6P 1A4 CANADA

UWAGA NOWI EMIGRANCY WAŻNA INFORMACJA

Jak przewieźć do Kanady dobytek - dorobek całego życia:

- TANIO
- SZYBKO
- BEZPIECZNIE

- Oferujemy pełny serwis:
Informacje celne - Formalności celne - Specjalne ZEZWOLENIA wywozowe -
Załatwiamy wszystkie czynności związane z wysyłką
- Przewozimy mienie OD DRZWI DO DRZWI -
z mieszkania w Polsce do nowego domu w Kanadzie
- Transport w pełni ubezpieczony

CANEXPOL LTD.
TEL. (416) 533 - 2244



CANEXPOL

1578 BLOOR STREET WEST TORONTO, ONTARIO M6P 1A4 CANADA

PRL NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Władze PRL zostały oskarżone o łamanie praw związkowych. Rolę trybunału będzie pełnić specjalna komisja dochodzeniowa Międzynarodowej Organizacji Pracy, która w poniedziałek 16 stycznia rozpoczęła obrady w Genewie. Komisja została powołana, kiedy władze PRL odmówiły zgody na przeprowadzenie przez MOP nieskrępowanych dochodzeń w sprawie łamania praw związkowych w Polsce.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Grecji, Wenezueli, i Szwajcarii, zajmujący wysokie stanowiska w MOP. Jest wśród nich członek Komitetu Praw Człowieka ONZ. Oskarżycielami są przedstawiciele Norwegii i Francji, członkowie MOP.

Na świadków oskarżenia wezwano 19 osób, w tym Annę Walentynowicz, Andrzeja Gwiazdę, Mariana Jurczyka, Edmunda Bałukę i Andrzeja Milczanowskiego. Wszyscy przebywają w więzieniach w PRL.

Komisja wezwała również Lecha Wałęsę. Przewodniczący Solidarności zawiadomił listownie, że nie będzie mógł przybyć do Genewy, ze znanych powodów, lecz wysła swego przedstawiciela.

Przed komisją zeznawać też mają przedstawiciele Solidarności na emigracji.

Władze PRL odmówiły współpracy z komisją i wysłała do Genewy swego przedstawiciela. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii organizacji. W posiedzeniach podobnych komisji w sprawie łamania praw związkowych w Grecji, Dominikanie, Portugalii, Chile i Libarii, zawsze brali udział przedstawiciele rządów tych krajów. PRL zagroziła natomiast wystąpieniem z MOP, jeśli orzeczenie komisji będzie niekorzystne dla władz.

Główne punkty oskarżenia dotyczą więzienia działaczy Solidarności, masowych zwolnień z pracy członków niezależnego związku, statutu narzuconego oficjalnym związkom zawodowym, zasady, że w jednym zakładzie pracy może istnieć tylko jeden związek zawodowy, zakazu tworzenia federacji związkowych, zakazu strajków.

Według statutu MOP, posiedzenia komisji odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych. Koncowy raport komisji przedstawi prawdopodobnie w marcu lub kwietniu br.

ARESZTOWANIE

**Mec BEDNARKIEWICZA
PEŁNOMOCNIKA MATKI GRZEGORZA PRZEMYKA
ZAMORDOWANEGO PRZEZ MO**

W środę 11 stycznia SB przeprowadziła rewizję w mieszkaniu mecenas Macieja Bednarkiewicza. Następnie znanego obrońcę niezależnych działaczy społecznych zatrzymano.

Uwaga się, że krok ten jest elementem przygotowania władz na wypadek, gdyby doszło do procesu morderców Grzegorza Przemyka, pobitego na śmierć na milicji w Warszawie osiem miesięcy temu. Mec Bednarkiewicz jest pełnomocnikiem matki zamordowanego, Barbary Sadowskiej.

Aresztowania dokonano w prywatnym mieszkaniu adwokata w Warszawie. Podczas rewizji, jak podała telewizja, miano znaleźć u podejrzanego nielegalną literaturę. Szczegółowe zarzuty stawiane adwokatowi nie są znane. Z relacji agencji zachodnich wynika, że zarzuca mu się nakłanianie świadków do składania fałszywych zeznań, podżeganie do kradzieży mienia społecznego, nakłanianie funkcjonariuszy państwowych do złamania tajemnicy państwowej oraz dostarczanie schronienia osobie ukrywającej się.

Jak wynika z tej listy, rzekome przestępstwa są ściśle związane ze zbieraniem przez adwokata materiału dowodowego, który zostałby przedstawiony na rozprawie jako wnioski dowodowe.

Zarzuty SB budzą zasadnicze wątpliwości o prawdziwości lub fałszywości zeznań świadków rozstrzyga sąd, a za składanie fałszywych zeznań świadek może zostać połączony do odpowiedzialności karnej, podżeganie do kradzieży mienia społecznego może oznaczać wniosek adwokata o udostępnienie mu dokumentów ważnych dla sprawy, a nie włączonych do materiałów przedstawionych na rozprawie, a zarzut nakłaniania funkcjonariuszy do złamania tajemnicy państwowej może oznaczać, że mecenas Bednarkiewicz był zbyt dociekliwy, wiedział za dużo i wykażał bezkompromisową postawę.

W atmosferze nacisku, charakteryzującej śledztwo w sprawie Przemyka, nie dziwi pogwałcenie immunitetu adwokackiego, zagwarantowanego w art 8 prawa o adwokaturze, który stwierdza: "Adwokat w wykonywaniu zawodu korzysta z wolności słowa i pisma, w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisów prawa".

FRANCUZI W OBRONIE SOLIDARNOŚCI

Wielka francuska centrala związkowa, Force Ouvriere, nie ustaje w wysiłkach niesienia pomocy zakazanej przez władze PRL Solidarności. W piątek 13 stycznia centrala wydała komunikat, wyrażający oburzenie z powodu podanej przez prasę międzynarodową wiadomości o aresztowaniu mecenas Macieja Bednarkiewicza. Komunikat podkreśla, że był on adwokatem Solidarności, obrońcą Zbigniewa Janasa i Edmunda Bałuki. Jest również adwokatem Barbary Sadowskiej, matki zamordowanego przez milicję Grzegorza Przemyka.

Podobne przesładowania, stwierdza Force Ouvriere, PRL stosuje wobec księży.

Komitet konfederalny niezależnej centrali związkowej - związkowego sejmu - uchwalił poza tym rezolucję o stworzeniu Krajowej Komisji do Spraw Solidarności z Polskimi Związkowcami, na której czele ma stanąć p. Bałukowa, znana działaczka związku i zona więzionego w PRL Edmunda Bałuki.

Force Ouvriere wysłała też do władz PRL apel, wzywający do uwolnienia działaczy związkowych i przywódców opozycji demokratycznej. Działacze Force Ouvriere żądają także udzielenia wiz potrzebnych p. Bałukowej na zobaczenie się z mężem. Stwierdzają, że władze osmieszają się, jeśli przedstawiają wjazd zony Bałuki do Polski jako groźbę dla ustroju.

Sekretarz konfederalny Force Ouvriere, Marc Blondel, który w imieniu francuskiego świata pracy postawił PRL w stan oskarżenia w Międzynarodowej Organizacji Pracy, w związku z łamaniem swobód związkowych, oświadczył, że władze PRL usiłowały wywierac pokątne naciski na biuro organizacji i że domaga się zwołania komisji śledczej w tej sprawie.

KS.

POPIEŁUSZKO

ZNOW PRZESŁUCHIWANY

Władze PRL w dalszym ciągu nie dają spokoju znanemu i cenionemu za swoje patriotyczne kazania ks. Jerzemu Popiełuszcze, z kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie.

W czwartek 12 stycznia wezwano go do pałacu Mostowskich (siedziba SB) na kolejne przesłuchanie. Gdy tego dnia w godzinach rannych ks. Popiełuszko opuszczał probostwo, aby udać się na przesłuchanie, na ulicy, jak informował jeden z zagranicznych dziennikarzy, zebrała się grupa około 30 osób, które chciały towarzyszyć księdzu do pałacu Mostowskich. Ks. Popiełuszko prosił, aby tego nie robić. Powiedział: "Zostanie z Bogiem. Zamiast iść na spotkanie złego, modlcie się lepiej w kościele".

Następnie wsiadł do samochodu swego adwokata i razem pojechali na przesłuchanie.

Przy pałacu Mostowskich czekała na nich inna grupa wiernych. Gdy ksiądz wysiadał z samochodu, wznosili okrzyki na jego cześć.

Czwartkowe przesłuchanie trwało ok. dwu godzin. Po powrocie, ks. Popiełuszko oświadczył, że odmówił odpowiedzi na stawiane mu pytania. Kazano mu przyjąć ponownie, w poniedziałek.

W zeszłym miesiącu władze wystąpiły z twierdzeniem, że w mieszkaniu duchownego znaleziono materiały wybuchowe i inne przedmioty o charakterze nielegalnym. Ks. Popiełuszko zaprzeczył wszelkim zarzutom. Korespondenci zachodni przypominają, że ks. Popiełuszko znany jest jako sympatyk niezależnego ruchu związkowego, a jego kazania przyciągają regularnie wielotysięczne rzesze.

GROŻĄ ŚMIERCIA

KS JANKOWSKIEMU

Zarzut nadużywania swobód religijnych wysunięto też w stosunku do kilku innych duchownych, między innymi wobec proboszcza gdańskiej parafii św. Brygidy, duchowego opiekuna Wałęsów, ks. Henryka Jankowskiego. W czwartek 12 stycznia oświadczył on w rozmowie z dziennikarzami zachodnimi, że władze nasilają prowadzoną przeciw niemu kampanię zastraszania. Otrzymuje on listy i telefony, grożące śmiercią.

W wywiadzie dla francuskiej agencji prasowej AFP, przewodniczący Solidarności określił jako nie do przyjęcia propozycję zwolnienia więzionych jedenastu czołowych przywódców Solidarności i byłego KSS KOR pod warunkiem, że opuszczą Polskę przynajmniej na pewien czas. Wałęsę powiedział, że nawet gdyby więźni otrzymali zapewnienia władz, że będą mogli później wrócić do kraju, powinni, mimo takich zapewnień, odrzucić propozycję, poczynione po raz pierwszy przed dwoma miesiącami.

Wałęsa jest pewien, że więźni odrzucą ofertę.

Jeden z zagranicznych dziennikarzy, akredytowanych w Warszawie, pisze o danych, które ukazały się w czwartek 12 stycznia na łamach Dziennika Sejnowego. Wynika z nich, że w okresie od kwietnia 81 do czerwca 83, 152 tysiące obywateli polskich opuściło kraj, wybierając życie za granicą. Znajduje się wśród nich 6,5 tys. inżynierów, 1100 obywateli z tytułem naukowym doktora.

NOWY DOMEK Połtoramilionową pożyczkę na budowę domu mogą otrzymać funkcjonariusze MO i SB (raty rozłożone na 30 lat). Pełniący nienaganną służbę mogą ubiegać się o umorzenie połowy spłat ("Z podziemia" nr 13/28).

WYCIECZKA Członek grupy inicjatywnej wronich, związków Polskich Linii Oceanicznych - Gerard Brzyski otrzymał przy poparciu KZ PZPR zezwolenia na zabranie w rejs rodziny, po czym w lipcu zszedł ze statku w Hamburgu i poprosił o azyl ("Solidarność Gdańsk" nr 34, 12 września 83).

BLIZEJ ROBOTNIKA "Niezapowiedziana wizyta" Jaruzelskiego w radomskim RADOSKORZE kosztowała ok. 3 mln zł. Wykonano nowy parking dla pracowników dyrekcji oraz asfaltowe ścieżki. W trosce o porządek i czyste powietrze przed wizytą zakazano robotnikom palenia papierosów nawet w miejscach do tego wyznaczonych pod groźbą potrącenia 2% premii ("Wolny Robotnik" Radom, XI 83).

UKOCHANY KRAJ 21 października przed przyjazdem gen. Jaruzelskiego do Łodzi na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Szpital-Pomnik Matki Polki zbudowano pół kilometra drogi "jedenorazowego użytku". Zamstalowano również specjalnie na tę uroczystość oświetlenie elektryczne. Droga trzeba będzie rozebrać, ponieważ wypada ona akurat w miejscu, na którym mają stanąć gmachy szpitala. Przed uroczystością gen. Baryła, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego osobście nakazał dyrygentowi chóru dziecięcego odśpiewanie pieśni "Ukochany kraj", mimo że chor tej pieśni nie miał w repertuarze. Poradzono sobie w ten sposób, że z playbaku puszczono nagranie Mazowsza, a dzieci poruszały do taktu ustami ("Tygodnik Wojenny" nr 71).

WIECZOROWY UNIwersYTET MARKSIZMU-LENINIZMU szuka recepty na brak słuchaczy. W Hucie im. Lenina pracownicy dozoru dostali pisemne powiadomienia, że dyrektor naczelny skierował ich - niezależnie od przynależności partyjnej - na zajęcia WUML. W RSW "Prasa-Książka-Ruch" również wprowadzono obowiązek przeszkolenia. W ub. r. obejmowało ono kierowników i wszystkich chętnych. W tym roku "chętni" wyznaczeni są pod groźbą pozbawienia nagrody, awansu lub nawet wyrzucenia z pracy ("Hutnik" nr 25 "Inf. Reg. Srodkowo-Wsch." nr 74).

TERENOWY KOMITET OPORU "SOLIDARNOSCI" Roczny bilans TKO "Solidarności", który powstał 31 sierpnia 1982, zrzessa on zakłady pracy na południowy-zachód od Warszawy. W tym czasie działacze tej struktury odtworzyli sieć łączności i informacji, założyli trzy pisma: "Sektor" (10-dniówka - 36 numerów), "Baza" (miesięcznik - 4 numery) i "Polkolor" (dwutygodnik - 2 numery) oraz zorganizowali Agencję Informacyjną TKO organizującą też własne radio, kolportując wydawnictwa, prowadząc kursy samokształcenia (Inf. Sol. nr 161, 4 10 83).

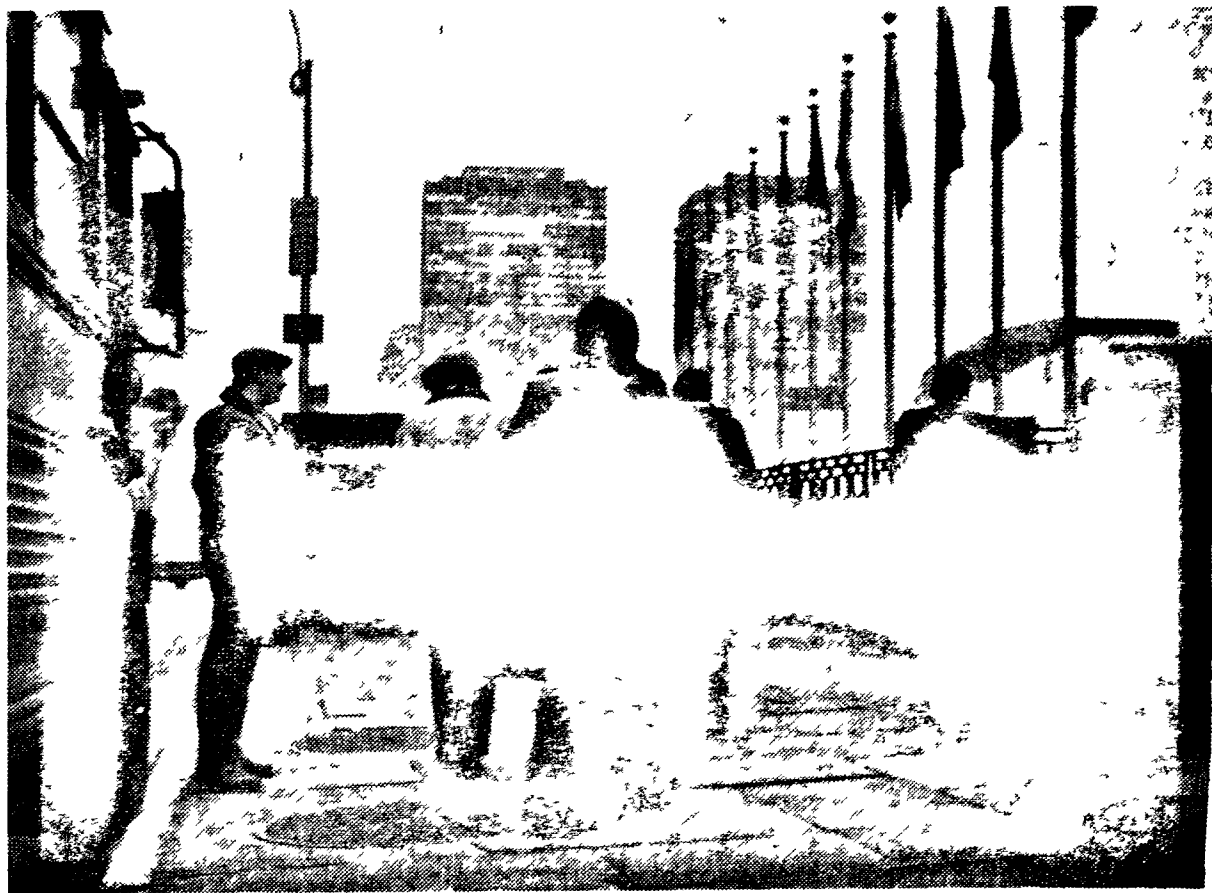
SOWIECCY PRACOWNICY W ONZ

Każdego ranka grupki sowieckich obywateli przybywają do budynku kwatery głównej ONZ w Nowym Jorku dostarczeni przez mały konwoj autobusów. Pożnym popołudniem autobusy przybywają ponownie i zabierają ich do budynków posiadanych przez rząd sowiecki w Riverdale.

Sowieccy obywatele, którzy przybywają razem, opuszczają razem i żyją razem nie są członkami sowieckiej delegacji w ONZ, która mieści się na 67 ulicy. Należą oni do pracowników administracyjnych ONZ i formilnie są pracownikami Sekretariatu Narodów Zjednoczonych - ciała wykonawczego ONZ.

Alc 474 obywateli sowieckich-pracowników Sekretariatu nie tylko ze stanowi największą grupę państwową znajdującą tutaj zatrudnienie, ale podnosi cały szereg kwestii związanych z ich obywatelstwem i pracą. Kiedy ONZ była utworzona 38 lat temu Sekretariat powołano jako biuro zatrudniające pracowników zorientowanych na cały świat, bezstronnych w sprawach poszczególnych państw i bezstronnych w międzynarodowych sporach. Lojalnych przede wszystkim wobec Sekretariatu. Idę tę wyrażono nawet w Kartie Praw ONZ, która mówi, że żaden pracownik ONZ nie powinien szukać, bądź otrzymywać instrukcji od jakiegokolwiek rządu. Obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obywatele sowieccy pracujący w Sekretariacie odbiegają jak najdalej od tego kodeksu. Cały szereg dowodów świadczy o tym, że Sowici oraz pracownicy-obywatele państw Wschodniej Europy postępują w sposób razco sprzeczny z zaleceniem Karty Praw ONZ. Problem nie polega na tym, czy ci pracownicy są bezstronni. Istnieje ogólna zgoda pomiędzy dyplomatami i pracownikami ONZ, że nie są. Problem jest natury ogólnej i powstaje pytanie, czy koncepcja pracowników administracyjnych reprezentowanych przez kraje komunistyczne godzi się z idea niezależności i bezstronności światowej organizacji.

Niektórzy wysocy urzędnicy Sekretariatu zgadzając się z tym, że Sowici technicznie nie przestrzegają zasad, utrzymują zarazem, że w świetle ich filozofii spraw międzynarodowych nie można traktować tych wykroczeń jako szczególnie groźnych. Czy lubimy to czy nie, znajdujemy się w organizacji politycznej, pomimo że międzynarodowej, powiedział jeden z urzędników Sekretariatu, mając za wolę organizacji politycznej nie sposób być bezstronnym do końca i że tzw. bezstronność ma też swój aspekt polityczny. Kto wie, zauważył, czy nie lepiej, że dzięki takiemu stanowisku nie nastąpiła jednolitość poglądów, bo forsowanie różnych punktów widzenia punktów stroniczych można widzieć jako pozytywne. Kłopot nie się rozwiązan różnych spraw trudnych. Takie stanowisko spotkało się z ostrym sprzeciwem wielu delegacji państwowych do ONZ oraz wielu pracowników administracyjnych Sekretariatu. Amerykanie uważają, że zgodą na punkt widzenia usprawiedliwiający stroniczość z pomocą filozofii głoszącej, że nie ma stanowisk bezstronnych (tylko kiedy jest klasowe - jak chcieliby Sowici) i że wobec powyższego niemożliwe jest bezstronność jest stroniczość doprowadziła do sytuacji, w której Sekretariat stał się jednym z najbardziej stroniczych ciał na świecie. Kiedy Sowici zatrudnieni w ONZ są traktowani jako pracownicy rządu sowieckiego, stosuje się kryterium czysto polityczne, powiedziała Jem Kirkpatrick, szef delegacji USA w ONZ. Kirkpatrick miała na myśli sytuację, która powstała po tym, jak urzędnicy polityczni do USA wprost z posady w Sekretariacie obywateli sowieckich. Włodzimierz Łukiniec zwrócił się do Sekretariatu z rekomendacją amerykańską o przedłużenie jego posady i został wyliny przez Sekretariatu Generalnego J.P. de Cuellura, który ustąpił przed kategorycznym żądaniem rządu sowieckiego, by nie przedłużać mu kontraktu. Włodzimierz Łukiniec wniosł spelić od decyzji do komisji odwoławczej.



The New York Times / Chester Higgins Jr

Obywatele ZSRR pracujący w Sekretariacie ONZ po wyjściu z czarterowych autobusów przywozających ich codziennie ze wspólnego miejsca zamieszkania w Riverdale udają się na stanowiska

ONZ, ale USA uważają, że pierwsze załatwienie jego sprawy jest dowodem na to, że Sekretariat nie jest w stanie zagwarantować niezależności swym pracownikom.

Członkowie Sekretariatu pochodzą z każdego państwa członkowskiego ONZ, przy czym według pewnych reguł ustala się minimalną i maksymalną liczbę pracowników dla danego państwa. Większość pracowników obywateli państw zachodnich są to osoby prywatne, chociaż mała ich liczba wcześniej pracowała na posadach rządowych. Pracownicy z państw sowieckich są mianowani na posady w ONZ przez posz-

czególne rządy. Rządy te traktują ich jako pracowników swej administracji rządowej. W przypadku 474 pracowników sowieckich każdy z nich jest członkiem partii komunistycznej i musi być obecny na częstych zebraniach partyjnych w budynku delegacji sowieckiej w ONZ. Muszą oni także należeć do jak największej liczby różnych naukowych, technicznych, społecznych i artystycznych organizacji na terenie USA bądź podobnych komisji w ONZ. Podstawowe zadanie w tych organizacjach i komisjach polega na zbieraniu jak największej ilości informacji ogólnych i szczegółowych waz-

nych i nieważnych, przekazywanych do KGB, która je potem selekcjonuje.

Wysocy urzędnicy Sekretariatu widzą problem, ale zarazem utrzymują, że jeśli świat chce mieć ONZ musi przysmykać oczy na praktyki pracowników Sekretariatu z ZSRR i innych państw komunistycznych. Jedyna rada, według jednego z nich, to nie dawać im żadnej informacji.

W/g New York Times'a

IMPORT & EXPORT CANEXPOL LTD.

1578 BLOOR STREET WEST, TORONTO ONT M6P 1A4, CANADA

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJA W POLSCE POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, DZIAŁAJĄCY NA PODSTAWIE WYDANEGO ZEZWOLENIA PRZEZ MINISTERSTWO ŁĄCZNOŚCI W WARSZAWIE

NAJNOWSZE OFERTY DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI DO POLSKI

- 1 DOSTAWA PACZEK DO DOMU ODBIORCY (BEZ DOPLAT) ZA POTWIERDZENIEM ODBIORU
- 2 WAGA NIE OGRANICZONA
- 3 ODBIOR PACZEK Z DOMOW

TEL (416) 533-2244

95c

Morskie zwykłe,
odbiór z magazynów

\$1.35

Paczki morskie,
dostawa do 8 tygodni,
ubezpieczone, bez dopłat

\$3.25

Morskie ekspres,
dostawa 21 dni,
ubezpieczone, bez dopłat

\$3.65

Paczki lotnicze
dostawa 4-14 dni,
ubezpieczone, bez dopłat

SPECJALNA NOWOROCZNA OFERTA

15 KG POMARANCZY TYLKO
6 KG POMARANCZY I 4 KG CYTRYN
5 KG KAWY
3 KG HERBATY

\$19 00 (plus dostawa \$4 00)
\$12 00 (plus dostawa \$4 00)
\$26 (plus dostawa \$4 00)
\$20 00 (plus dostawa \$4 00)

Przyjmujemy również paczki spoza Toronto i z innych prowincji,
drogą pocztową z załączonym M O

słownik

polityczny RÓWNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ (I)

MAREK LARNIEWSKI

Wśród hasel rewolucji francuskiej "wolność" i "równość" wymieniano jednym tchem. Obydwa te hasła odnoszą się, w pewnej przynajmniej mierze, do organizacji systemu społecznego. "Braterstwo", wymieniane na trzecim miejscu, my może dziś zastąpiliśmy "solidarnością", mając na myśli zgodne działanie w kierunku osiągnięcia celów społecznych. "Braterstwo" było wymaganiem dalej idącym niż solidarność. Domagając się braterstwa żądamy pewnych postaw, a nawet uczuć, w stosunkach między ludźmi. Jest to więcej niż wymaganie zgodnego działania.

Trudno obmyślać organizację społeczną, która by zapewniała braterstwo. Można natomiast starać się, choćby w niewielkim stopniu, ograniczyć nienawiść między ludźmi. Wymaganie, by aż braterstwo panowało między nimi, może skończyć się wprowadzeniem braterstwa przymusowego, na którego straż stoi aparat policyjny. Tak bywało w niektórych utopijnych wizjach społeczeństwa doskonałego.

Podobnie jest z hasłem równości. Szybko dostrzeżono, że do realizacji równościowych ideałów, przynajmniej w niektórych ich wersjach, niezbędne jest ustanowienie aparatu, który by równość wyprowadzał. Społeczeństwa współczesne daleko odbiegają od niektórych marzeń o równości. Aby w tych społeczeństwach zmniejszać nierówność, trzeba rozdzielać dobra społeczne cennie, jednych ludzi pozbawiać dóbr, innym je przydzielać. Potrzebny jest do tego aparat rozdzielający dobra. Najczęściej, jest to aparat państwowy, aparat posługujący się środkami przymusu. Realizacja hasła równości może więc odbywać się kosztem wolności. Istnieją społeczeństwa - istnieją ruchy społeczne, w których jedno z tych hasel jest silnie akcentowane niż drugie. Raczej równość lub raczej wolność. Do tradycji ruchu komunistycznego należy wyszczególnienie hasła wolności. Mówi się wtedy o "wolności pozornej", "formalnej wolności", "wolności burżuazyjnej". Natomiast celem budowanego społeczeństwa ma być przede wszystkim "sprawiedliwość społeczna". Sprawiedliwość tę rozumie się jako obalenie dotychczasowego ustroju społecznego i ma ona być zapewniona po prostu przez to, że dotychczasowy ustrój przestaje istnieć. "Sprawiedliwość społeczna" w doktrynie komunistycznej "zlikwidowanie klas". Doktryna ta jest niewrażliwa na istnienie rozbudowanych nierówności w nowym ustroju, nazywanym "socjalistycznym". Tymczasem nowe nierówności z wielu powodów zasługują na nazwę nierówności klasowych.

W ustroju budowanym przez partie komunistyczne istnieje coś więcej niż nierówności społeczne. Istnieje tam aparat instytucjonalny, i w tym aparat terroru, uzasadniający swoje istnienie realizacją "sprawiedliwości społecznej". Jak pisał Andrzej Sacharow, w Związku Radzieckim miliony osób padły ofiarą terroru osłanianego hasłami "sprawiedliwości społecznej". Ową sprawiedliwość, nader skądinąd wątpliwą, wprowadzać tam mają w życie olbrzymie organizacje polityczne, takie jak partia, policja i wojsko, których działanie, jest zaprzeczeniem nie tylko wolności, ale także i tego, co na ogół bywa rozumiane przez wolność i sprawiedliwość. Brak równości jest na tyle widoczny, że chętniej mówi się o sprawiedliwości niż o równości i twierdzi się, że nierówność może być sprawiedliwa. Pomocne są też rozumowania nazywane "dialektycznymi", wedle których obecny brak wolności i równości ma stwarzać warunki dla wolności i równości przyszłej.

Tymczasem hasła równości i sprawiedliwości wymagają wyjaśnienia. Wiadomo, że ludzie różnią się zdolnościami, upodobaniami, wykształceniem, temperamentem, wiedzą lub zasobami umiejętności. Wiadomo

też, że te różnice są ważnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi społeczeństw i kultur. Różnorodność jest wartością akceptowaną przez wielu ludzi.

Uważa się nie tylko, że różnice między ludźmi są pozytywne, ale że ludzie mają prawo być różni. W systemach społecznych, w których szanuje się osobę ludzką, dba się o to, by różnorodności nie ograniczać, konformizm uważa się za właściwość negatywną.

Bywa tak, że do równości nawołuje się po to, by różnorodność ograniczyć, by wprowadzić zuniformizowany system społeczny. Taki cel przyswierał komunistycznym władcom Kambodży. Osiąga się wtedy równość strachu i równość niewolnictwa. Można sobie wyobrazić kastę zwolenników równości, której udaje się samą siebie wyłączyć od strachu i wyłączyć z systemu niewolnictwa. Udaje się to czasem do pewnego stopnia i w tej nadziei niektórzy ludzie zostają członkami partii komunistycznych, sądząc, że zagrożenie ich samych będzie mniejsze. Stalinowski Związek Radziecki lub czerwona Kambodża były jednak przykładami prawie powszechnej równości w strachu i w niewolnictwie, partia komunistyczna nie była tam bynajmniej wyłączona z akcji terroru i sen o równości został przewrotnie zrealizowany.

System komunistyczny należy do ustrojów, w których przywileje odgrywają olbrzymią rolę. Wchodzą tu przede wszystkim w grę przywileje władzy, przywileje decyzji o sprawach personalnych utrwalone w systemie "nomenklatury", przywileje grupowej własności, którą uzurpuje sobie elita władzy politycznej. Równość całkowita i pod wszystkimi względami wydaje się hasłem niebezpiecznym i możliwym do realizacji tylko przy zastosowaniu terroru, jak wskazują podane przykłady, obraca się następnie również przeciw tym, którzy terror zamierzali. Jeśli jednak podnosi się hasło równości, na szczęście nie zawsze ma się na myśli równość całkowitą i równość pod wszystkimi względami. Ci, którzy mówią o równości mają często na myśli walkę z przywilejem lub ograniczanie przywileju, szczególnie przywileju sankcjonowanego przez ustalenia prawne i quasi-prawne. Mówi się wtedy o równości wobec prawa. Taki sens mają w Polsce hasła równości dostępu do stanowisk i obalenia instytucji "nomenklatury". Nie chodzi wtedy o to, by stanowiska mogły obejmować każdy, jak to kiedyś proponował Lenin (który jednak w praktyce realizował inne zasady niż proponowane przezeń w książce "Państwo i rewolucja"). Chodzi o wyeliminowanie przywileju, zgodnie z którym nieznane społeczeństwu grania partyjne według nieznanych społeczeństwu zasad przesądzały uprawnienia jednych osób i brak uprawnień innych. Oponuje się przeciw przywilejowi decyzji i przywilejowi należącego do grupy wybranej i przeciw tym przywilejom występuje się formułując hasło równości.

Działający obecnie w Polsce ruch związkowy występował także przeciw przywilejom w dziedzinie korzystania z usług służby zdrowia lub w dziedzinie dostępu do dóbr konsumpcyjnych. Są to przywileje, które grupa przedstawiająca się jako realizatorzy "sprawiedliwości społecznej" przyznaje samej sobie.

Rzadko wysuwa się hasła równej płacy dla wszystkich, częściej mówi się o równej płacy za równą pracę i o płacy sprawiedliwej. Gdy mowa o sprawiedliwości, wchodzi w grę bardzo różne kryteria. Sprawiedliwość może polegać na tym, że uwzględnia się wkład pracy, niezbędne zdolności lub wykształcenie, użyteczność społeczną pracy, a nawet potrzeby tego, kto pracę wykonuje. Te rozmaite kryteria są często niejasne i wymagają jeszcze sprecyzowania. Niełatwo porównywać społeczną użyteczność pracy ministra i wykwalifikowanego mechanika,

nie wiadomo, kto jest bardziej niezbędny, nie wiadomo, kto przynosi społeczeństwu więcej pożytku. Ostatecznie te niejasne kryteria sprawiedliwości często zastępuje się kryterium oczekiwań społecznych i mówi się, że sprawiedliwe jest to, co jest zgodne z oczekiwaniami społecznymi. Ale po pierwsze, oczekiwania społeczne mogą być niezgodne wewnętrznie, różni ludzie mogą różne rzeczy uznawać za niesprawiedliwe, stosując jakieś zewnętrzne kryterium sprawiedliwości. Na przykład równy podział może być niesprawiedliwy dla kogoś, kto domaga się, aby w podziale uwzględniano zasługi.

Gdy dyskutuje się o podziale dóbr, wchodzi w grę wyznaczenie tego, kto dobra dźwiga (osoby lub instytucje). Czasem podział dóbr może być dokonywany losowo albo przez bezosobowe mechanizmy ekonomiczne. Tak dzieje się w ustroju wolnej konkurencji, w którym opłaty za pracę i usługi zależą od popytu na dany rodzaj pracy lub na dany rodzaj usług. Wynagrodzenie pozostaje w jakiejś proporcji do zapotrzebowania na pracę lub usługi, jest zależne od oceny pracy lub usług przez klientów, dla których pracę lub usługi się wykonuje. Kiedy indziej odrębne agencje lub instytucje stawiają sobie za zadanie podział dóbr. Gdy roz-

patruje się sprawiedliwość tego podziału trzeba brać między innymi pod uwagę ogólną sumę dóbr do podziału, a także sposób podziału.

Podział, w którym suma dzielonych dóbr jest większa, może być uznany za sprawiedliwszy na tej zasadzie, że zwiększa sumę dóbr ogólnego. Bywa bowiem tak, że - z trudem co prawda obliczana - suma dóbr ogólnego jest uznawana za kryterium sprawiedliwości.

Dodatkowe komplikacje przy podziale dóbr wchodzi w grę wtedy, gdy uznaje się, że pewne minimum jest niezbędne. Wtedy za sprawiedliwszy uważa się ten podział, przy którym więcej osób uzyskuje dobra powyżej poziomu minimalnego. Łatwo przekraczać poziom minimalny, gdy ogólna suma dóbr do podziału jest względnie duża. Zdarzają się jednak przypadki, w których uzyskanie poziomu minimalnego przez niektórych jest możliwe tylko za cenę nierówności, a więc tylko wtedy, gdy inni poziomu minimalnego nie uzyskają. Równe rozdzielanie racji żywnościowych może być niewystarczające dla wszystkich. Niektórzy powiedzą, że w tej sytuacji nie ma rozwiązania sprawiedliwych, inni, że sprawiedliwszą jest nierówność. Minimalny poziom dóbr może być wyznaczony biologicznie - wtedy chodzi o zasoby dóbr niezbędnych do przetrwania, ale może też chodzić o minimum wyznaczone społecznie, a więc zgodne z oczekiwaniami społecznymi. Jakkolwiek przedstawiają się zasady podziału dóbr, jeśli podziału dokonuje jakaś instytucja lub zespół instytucji, wyłania się problem kontroli działania instytucji i osób, kontroli ilości dzielonych dóbr i zasobu dzielonych usług oraz kontroli stosowanych zasad podziału.



W styczniowym numerze miesięcznika sowieckich sił powietrznych "Awiaśisja i Kosmonautika" ukazał się artykuł generała Sergieja W. Gołubiewa, zastępcy dowódcy sowieckich sił powietrznych do spraw szkoleniowych. Artykuł ilustrowany zdjęciami pilotów z myśliwców SU-15 (taki samolot zestrzelił pasażerski samolot południowokoreański) podejmuje problem związany z naruszeniem przez zagraniczne samoloty sowieckiej przestrzeni powietrznej.

Na Zachodzie uważa się, że artykuł w miesięczniku, który jest rozprowadzany w większości pomiędzy ludźmi pracującymi w sowieckich siłach powietrznych, przeznaczony jest jako lektura, z której mają wyciągać odpowiednie wnioski.

Dowodcy wojskowi w ZSRR początkowo bronili zestrzelenia samolotu południowokoreańskiego. Ale później nadeszły informacje, że oficerowie z lotniczego dowództwa okręgu "Daleki Wschód" zostali przeniesieni służbowo. Nie ma informacji jaki jest status pilota, który zestrzelił samolot południowokoreański, z którym telewizja sowiecka przeprowadziła wywiad po tym wydarzeniu.

Generał Gołubiew używa krytyki w sposób ostrożny i delikatny. Wydaje się jednak, że w artykule zawarta jest implicitnie krytyka pilota, który zestrzelił cywilny samolot południowokoreański cztery miesiące temu. Artykuł krytycznie ustosunkowuje się także do dowódców naziemnych, sugerując, że wysłedzenie samolotu i jego zestrzelenie mogłoby być właściwsze.

Według generała Gołubiewa kluczową osobą w jakiegokolwiek walce powietrznej jest walczący pilot i do niego należy w pewnych warunkach ostateczna decyzja, szczególnie kiedy wika się w nią zidentyfikowanie samolotu i państwa, z którego jest

(wcześniej Sowiet przyznali oficjalnie, że pilot, który zestrzelił samolot południowokoreański nie zidentyfikował go należycie).

Generał krytykuje dowódców naziemnych, którzy "ukrywają się za plecami innych" i unikają podjęcia decyzji w skomplikowanej sytuacji.

W innym miejscu artykułu Gołubiew chwali jednak pilotów, którzy podejmują "skrajne środki" przeciwko obcym samolotom naruszającym terytorium powietrzne ZSRR. Dodaje jednakże, że w pewnych warunkach zachowanie pilota przejmującego obcy samolot naruszający granice powietrzne ZSRR powinno wzorować się na zachowaniu kapitana Jelsiejewa, który kilka lat temu zderzył się z obcym samolotem, by nie pozwolić mu uciec sam przy tym ginąc.

Pochwałę taranowania samolotów naruszających terytorium powietrzne ZSRR przedstawił także w artykule na pierwszej stronie dziennik armii sowieckiej "Krasnaja Zwieda". Ze słowami aprobaty przypominał on celowe zderzenie się pilotów sowieckich z samolotami nieprzyjacielskimi w czasie II wojny światowej oraz przypadki taranowania samolotów nieprzyjacielskich umykających z przestrzeni powietrznej ZSRR w czasie pokoju. Dziennik określa te samobójcze czyny pilotów sowieckich jako akt najwyższego heroizmu.

Uważa się, że rozpętana w sowieckiej prasie wojskowej kampania zachęty do zderzania się z samolotami-intruzami i krytyki ich zestrzeliwania ma na celu zapobiec w przyszłości powstaniu sytuacji, w której opinia publiczna całego świata potępi ZSRR (jak było w przypadku zestrzelenia samolotu południowokoreańskiego). Zdaniem ekspertów zderzenie się samolotów prawie zawsze da się wytłumaczyć jako niezamierzony wypadek.

Dokonczenie ze str. 1

KOLABORANCI

W czasie okupacji było dla wszystkich jasne, czym jest kolaboracja z okupantem. Kolaborantem był ten, co donosił na gestapo i ten co wzamian za lepsze przydziały podpisywał Volkslistę. Także ten, kto redagował "gazetkę" - gazetę kontrolowaną przez okupanta i służącą mu za narzędzie propagandy. I ten, kto występował na scenie okupacyjnego teatryku. Za akt kolaboracji uważało się powszechnie nawet chodzenie do kina, które było jedną z instytucji hitlerowskiej propagandy. "Tylko swinie siedzą w kinie" - pisało na murach miast okupowanej Polski.

Dzisiaj w Polsce "znormalizowanego" stanu wojennego pojęcie kolaboracji wróciło do potocznego języka, a jego znaczenie nie budzi w kraju wątpliwości. Kolaborantem jest ten, kto w jakikolwiek sposób wysługuje się władzy.

Na emigracji, oddalenie od kraju i zanurzenie w świecie społecznym zupełnie odmiennym od krajowej rzeczywistości sprawia, że przeciętnemu uczestnikowi tutejszej polskiej społeczności pojęcie kolaboracji rysuje się mniej wyraźnie. Co nie znaczy, że i tu nie istnieje zjawisko kolaboracji z oprawcami narodu polskiego, uprawianej dla osiągnięcia różnego rodzaju korzyści.

Są wśród nas agenci. Zapewne jest ich tylko garstka, lecz ich działalność jest szczególnie obrzydliwa i może wyrządzić wiele zła nie tylko sprawie polskiej w ogóle, ale i poszczególnym jednostkom i ich rodzinom, zarówno na Zachodzie jak i w kraju.

Głównym zadaniem placówek PRL jest "rozpracowywanie" środowisk polskich na emigracji oraz manipulowanie nimi po to, by je zneutralizować, nie dopuścić, by skutecznie broniło sprawy polskiej na Zachodzie, nie pozwolić by otwierało oczy na to, co się w Polsce dzieje, politykom, organizacjom i zwykłym obywatelom.

Jednocześnie przedstawicielstwa PRL na Zachodzie dążą do tego, by przeciąć łączność między ruchem oporu w kraju a emigracją i by tutaj zdobywać informacje przydatne w robocie policyjnej w Polsce.

Do celów tych dążą między innymi przy pomocy agentów-informatorów. Na kartoteki konsulatów i ambasad naniósł się wszelkie możliwe informacje o ludziach i organizacjach na emigracji. W razie potrzeby, informacje te służą do dyskredytowania niewygodnych i szantażowania nieposłusznych.

Informatorem takim był sprawca napadu na ambasadę PRL w Szwajcarii, karany poprzednio za szpiegowanie wśród polskich imigrantów.

Szantażowanie emigrantów nie jest nowym pomysłem Jaruzelskiego. Ma wieloletnią tradycję i jest jedną z wy-

Zagrozony deportacją

Dokonczenie ze str. 1

wmieszany w incydent w Toronto, w którym napadnięta została kelnerka. Sprawę tę jednak umorzono, bo nie było świadków.

Nie jest całkiem jasne, dlaczego Kanada chce się pozbyć Niemca, a zwłaszcza, dlaczego chce się go wysłać do PRL. Nie jest wykluczone, że jednym z czynników jest jego brak orientacji w tutejszych sprawach urzędowych i nieznanostwo angielskiego i francuskiego.

Niemiec nie otrzymał zezwolenia ministra spraw wewnętrznych Kanady na pozostanie w Kanadzie. Zezwolenie takie otrzymywali niemal wszyscy Polacy w okresie stanu wojennego.

Następnie zawiadomiono go, że Kanada chce go deportować. Jak się dowiadujemy, Niemiec odmówił apelowania od tej decyzji (miał na to 15 dni), odmawiał też początkowo korzystania z usług adwokata. Zawsze jednak stawiał się na wezwanie w tutejszych urzędach.

Podobno ma dwie córki w Australii, żadnej innej rodziny w Polsce nie ma.

Mieszkał w Toronto, ma tu jeszcze mieszkanie, samochód i narzędzia mechanika samochodowego, wartości ok. 6 tys. dolarów.

P. Wilhelm Sieminski z Kongresu Polonii Kanadyjskiej powiedział nam: "Nie kwestionujemy postanowienia o deportacji. Chcielibyśmy tylko, by go nie wysyłano do PRL, by zamieniono nakaz deportacji na decyzję o 'exclusion'".

"ZWIĄZKOWIEC" ZNOW
MINAŁ SIĘ Z PRAWDĄ

P. Sieminski powiedział, że jego zdaniem sprawę Niemca przedstawiano jednostronnie, często nieprawdziwie. Torontowski "Związkowiec" przedstawił punkt widzenia urzędu imigracyjnego, podał też w paru punktach nieprawdziwe dane o sprawie Niemca. M. Niemiec nigdy nie był operowany. Prasa z góry zajęła wobec Niemca stanowisko nieprzychylnie.

Adwokata zajmującego się sprawą opłaca kanadyjska instytucja Legal Aid.

Istnieje możliwość wypuszczenia Niemca na wolność, lecz za wysoką kaucją. Nie udało się nam jeszcze ustalić, o jaką sumę chodzi.

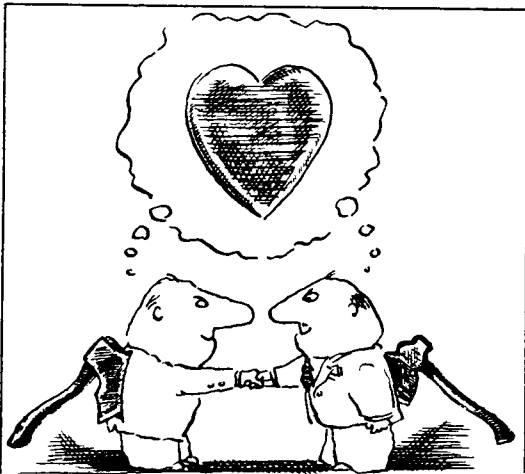
"Robimy wszyscy co możemy, by go nie wysłali do Polski. On sam najchętniej pojechałby do Australii. Człowiek ten bardzo cierpi, trzeba to widzieć, trzeba się starać ulżyć jego cierpieniu", powiedział nam P. Sieminski.

próbowanych metod KGB. Pierwszy z brzegu przykład, z terenu kanadyjskiego, jeszcze sprzed lat. Na małej emigracyjnej scenie ma się odbyć premiera. Wczesnym rankiem do mieszkania aktorki, grającej główną rolę, puka pan nasłany przez konsulat. "Czy pani zdaje sobie sprawę, co pani robi? Jeśli pani nie zrezygnuje z roli w tej antypolskiej imprezie, może pani zapomnieć o zobaczeniu się z rodziną w Polsce".

Są też agenci-prowokatorzy. Wtyczki reżimowe, działające w emigracyjnych organizacjach, mające za zadanie pilnować, by się organizacja zbyt nie wychylała w kierunku dla reżimu niepożądanym. Rozmniekczać, podminowując solidarność polskiego protestu i oporu na emigracji.

Są też między nami zwyczajni, szarzy kolaboranci, którzy od czasu do czasu popełniają drobniejsze swinstwa, wzamian za przedłużenie paszportu konsularnego, zwolnienie od cla czy za kolację w restauracji.

Osobny typ kolaboranta to "specjalista" w jakiejś dziedzinie, uprawiający kolaborację za parawanem swojej profesji, wypowiadający się publicznie jako ekspert. Na przykład w dziedzinie nauk politycznych.



Niektórzy emigranci kolaborują w czasie wizyt w Polsce. Leży przede mną numer reżimowego tygodnika *Zwierzchność*, z 6 października 1983 r. Na stronie 6 znajduje wywiad z przebywającą w Polsce na wizycie parą małżeńską z Toronto.

Tytuł: *Spod znaku "Orla Białego"*

Oto fragmenty:

"Państwo X (autorka wymienia nazwisko, ja nie - nie chodzi mi o piętnowanie, tylko o przykład, J. A.) opowiada o Kanadzie, o najnowszej emigracji Polaków - 'sfrustrowanych, zawiedzionych, rozczarowanych'".

"Chcieliby mieć dużo pieniędzy, nic nie robiąc, uważają, że im się wszystko należy - mówił pan Paweł - Tymczasem sytuacja u nas wcale nie jest łatwa".

"Trzeba wiedzieć, że w Kanadzie rozrywki i sport są niezwykle kosztowne. Niewiele rodziców stać na to, aby - na przykład - syn grał w hokeja, a córka jeździła na łyżwach. Płaci się za sprzęt, za korzystanie z lodowiska".

Tak się złożyło, że w dniu, kiedy otrzymałem *Zwierzchność*, dzwonił do redakcji nowy imigrant. Radziliśmy całej rodzinie sporty zimowe. "O tak, oczywiście, właśnie

Wielomilionowa pomoc dla Polski

Dokonczenie ze str. 1

● Kongres Polonii Amerykańskiej od dawna uważa, że odbudowa polskiej gospodarki, która od 40 lat dewastowana była przez złe zarządzanie, korupcję komunistycznej dyktatury narzuconej narodowi polskiemu z milczącą zgodą zachodnich demokracji, nie może być pomyslnie przeprowadzona wyłącznie przez samo społeczeństwo polskie. Niezbędne są zakrojone na dużą skalę kredyty, umożliwiające zakup maszyn i surowców, aby produkcja w polskich fabrykach mogła osiągnąć maksymalną wydajność. Konieczne jest sfinansowanie oddolnej przebudowy w rolnictwie i znaczne doinwestowanie prywatnych gospodarstw rolnych i małych przedsiębiorstw prywatnych, aby mogły kupować importowane produkty rolne w początkowym okresie przebudowy.

● Domagamy się, aby taki szeroko zakrojony program pomocy, szczególnie dla rolnictwa prywatnego, małych przedsiębiorstw prywatnych i przemysłu produkującego na eksport, został przyznany Polsce przez Stany Zjednoczone, w porozumieniu z państwami Europy Zachodniej. Jest to zagadnienie pilne i pierwszorzędnej wagi.

Dowiedzcie to, że Stany Zjednoczone rzeczywiście starają się utrzymać pokój w sferze społecznej i politycznej, oraz zapewnić stabilność gospodarczą w krytycznym rejonie Środkowej Europy, zabezpieczając tym samym swoje żywotne interesy oraz bezpieczeństwo i pokój demokracji zachodniej Europy.

● Dla narodu polskiego oraz jego komunistycznych władców, będzie to konkretna propozycja i alternatywa w stosunku do obecnej sytuacji niepokoju i całkowitej dewastacji ekonomicznej.

Komitet Spraw Polskich jest ciałem doradczym Zarządu Głównego Kongresu Polonii Amerykańskiej. Oświadczenie stanowi wytyczną dla przywódców polskiej emigracji w USA w ich rozmowach na tematy polskie z przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych.

kupiłem sobie i synowi łyżwy. Po parze - za dolara. Używane, oczywiście, ale pasują bardzo dobrze".

Komunistyczna propaganda wbiła ludziom do głowy, że na Zachodzie szerzy się nędza, skrajny wyzysk i wszelkie okropności gnijącego kapitalizmu w ostatnim stadium rozkładu. Komus kto w podartych butach stoi osiemnastą godzinę w kolejce po ochłapy, jakich Kanadyjczyk nie dałby psu (bo kupuje specjalne psie delikatesy w puszkach, z dodatkami witamin, których nagminnie brak polskim dzieciom) taki wywiad z gościem z Toronto, ma podsunąć myśl, że może jednak nie jest aż tak źle, przynajmniej nie popełniłem głupstwa i nie wyjechałem na Zachód, jak ci sfrustrowani z najnowszej emigracji.

Nawność czy wręcz głupota udzielających wywiady organom reżimowej propagandy może i rozgrzesza emigranta goszczącego w Polsce, ale nie zmienia faktu, że udzielenie tego wywiadu było aktem kolaboracji.

Nawnością nie da się wytłumaczyć wywiadu, udzielonego na przykład *Życiu Warszawy* w czasie stanu wojennego, przez wykładowcę nauk politycznych na kanadyjskim uniwersytecie. Sam fakt udzielenia wywiadu, eksploatowanego na pierwszej stronie, jest aktem kolaboracji, bo daje władzy okazję do legitymizacji, uprawomocnienia się w oczach czytelnika.

Dlaczego ludzie kolaborują? Nikt przecież nie przystawia im pistoletu do głowy, nie grozi zwolnieniem z pracy, wyrzuceniem z mieszkania, jak to często ma miejsce w Polsce. Więc dlaczego?

Nad tym pytaniem zastanowię się w następnym numerze ET.

JACEK ADOLF

Recenzje książek

- William STEVENSON
INTREPID'S LAST CASE
Wydawnictwo Villard Books,
New York 1983, str. 32

- THE GOUZENKO TRANSCRIPTS
Edited by Robert Bothwell and J. L. Granatstein
The Evidence Presented to the Kellogg - Taschereau Royal Commission of 1946
Wydawnictwo Deneau Publishers & Comp. Ltd
Ottawa, str. 346. Rok wydania nie podany, przypuszczalnie 1981 lub 1982.

Obie książki dotyczą sprawy Gouzenki. Z tym że książka W. Stevensona jest beletrystką (faktograficzną) i stanowi ciąg dalszy poprzedniej książki tegoż autora o osobie i działalności szefa angielskiego kont wywiadu Sir Williama Stephensona. Tytuł poprzedniej książki brzmiał: *"A Man Called Intrepid"*.

Książka druga jest protokołami zapisem przesłuchania Igora Gouzenki, b. pracownika Ambasady Sowieckiej w Ottawie. Lieutenant Gouzenko pracował od 1943 do 1945 w Ottawie w najbardziej tajnym wydziale ambasady - odszyfrowywania i zaszyfrowywania pism kursujących między Moskwą i Ottawą.

W dniu 5 września 1945 r. Gouzenko wraz z żoną i blisko 2-letnim dzieckiem oraz walizkami pełnymi dokumentów stwierdzających, że "Związek Radziecki jest bezdyskusyjnie zaangażowany w szpiegowską działalność przeciw Kanadzie, jednego z aliantów dopiero co zakończonej II wojny światowej opuszcł ambasadę sowiecką i oddał się w ręce sprawiedliwości kanadyjskiej.

Owczesny premier Kanady William Mackenzie King dość długo nie wierzył rewelacjom Gouzenki, ale 4 lutego 1946 roku powiadomił Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o wykrytej akcji szpiegowskiej dotyczącej amerykańskiej bomby atomowej i o powołaniu przez siebie Krolewskiej Komisji (znanej jako "Kellogg-Taschereau Royal Commission of 1946").

Protokoły przesłuchania Gouzenki zajmują blisko połowę omawianej książki. Drugą połowę wypełniają przesłuchania 18 "świadków" przeważnie członków lub "sympatyków" Kanadyjskiej Partii Komunistycznej. Nie udało się przesłuchać Sama Catta (Gen. Sekretar. K. P. K.) i Friedy Rose (organizatora Labor-Progressive party). Uciekli (Nota bene: obaj towarzysze władowali we wczesnych latach 1950-tych w Warszawie, nie wiem na jak długo). Dopisek CZYTELNIKA).

CZYTELNIK traktuje to wszystko co zostało powyżej napisane jako informację o dwóch ostatnio wydanych książkach (w jęz. angielskim). Ze względu na siebie niezależnych nie ocenia tych książek ani pod względem formalnym ani merytorycznym.

Pozwala sobie na jedno małe ustępstwo - ze strony 15-tej w książce W. Stevensona *Intrepid's last case* przepisuje następujące dane premiera P. E. Trudeau w związku ze "sprawą Gouzenki":

"Presumably espionage has been going on - and will go on - I fail to see how an investigation by some public body will turn up names of spies that should not have been turned up by other methods."

Starzy Rzymianie mawiali: "Sapientia sat est - nactus est Mądreństwo dość."

CZYTELNIK

PRZEMÓWIENIE SEJMOWE EDMUNDA OSMANČZYKA POSŁA ZIEMI OPOLSKIEJ

WYGŁOSZONE DNIA 5 GRUDNIA 1983 R

W ubiegłym numerze "ET" podaliśmy informację o nowej ustawie paszportowej w PRL podkreślając, że ustawa ta faktycznie niczego nie zmienia. W poprzednich numerach zamieszczaliśmy informacje o pracach sejmowej komisji paszportowej. Obecnie przytaczamy wystąpienie jedyne go posła, który cały czas otwarcie żądał prawdziwie nowej paszportowej

Obywatelu Marszałku, Wysoki Sejmie, znów z uporem godnym tej wielkiej sprawy zabieram głos na rzecz koniecznej od lat zasadniczej reformy naszego prawa paszportowego, wypowiadając się stanowczo przeciw pozornej nowelizacji ustawy tu nam przez referenta zaleconej. Obywatelu posłowie, wbrew obiegowej opinii nie jestem Don Kichotem czy samotnym jeźdźcem. Poparcie wielu posłów, udział wysokich ekspertów z sześciu az ministerstw w pracach Podkomisji Spraw Zagranicznych ds. statusu obywateli polskich w kraju i za granicą oraz ogromne echo społeczne, jakie sprawy tego statusu wywołują w kraju i w świecie świadczą że chodzi tu o sprawy obchodzące żywo setki tysięcy jeśli nie miliony ludzi w Polsce i w świecie. Uchwalenie zmian Ustawy Paszportowej w wersji proponowanej nie będzie tylko kłódką osobistą jednego z posłów ziemi opolskiej lecz będzie to kłóśka polityczna wszystkich posłów — całego Sejmu — bo nie jest to tym czego społeczeństwo od lat oczekuje.

Koledzy Posłowie, pragnę w tym miejscu przypomnieć, że do Sejmu byliśmy rekomendowani w zamierzonych czasach, przed czterema laty, jesienią 1979, przez formację dziś już nie istniejącą, odeszłą już na zaplecze najnowszej historii i ówczesne kierownictwa partii, stronnictw, grup i Frontu Jedności Narodu. Po tragicznym sekcji 1980 roku kiedy klasa robotnicza dowiedziała się, ile majątku narodowego i możliwości państwowych zostało nieodpowiedzialnie zmarnotrawionych przez rządzącą wówczas ekipę zareagowała — jak wiemy — myśleniem, mówieniem i działaniem zupełnie odmiennym, niż do lata 1980 roku.

Obywatelu Posłowie, bez konsultacji z tym dzisiejszym społeczeństwem, dużo młodszym i dynamiczniejszym i dużo mądrzejszym po wielkiej szkole nie próbujemy mu narzucać żadnej ustawy, zredagowanej w starym stylu.

Wysoki Sejmie, to co mówię o odmiennym społeczeństwie nie jest zwykłą pokoleniową zmianą warty. To trzeba bardzo dobrze zrozumieć, bo to jest istota dzisiejszej naszej sytuacji wewnętrznej. Nasze pokolenia dominujące absolutnie na tej sali, to stare pokolenia Polaków wyrosłe w dwóch formacjach państwowych — międzywojennej i powojennej — z pamięcią głęboko zakotwiczoną w ostatnich stu kilkudziesięciu latach latami miewoli i dwukrotnej odbudowy państwa.

Natomiast młode pokolenia, wyrosłe w Polsce Ludowej — w naszym Sejmie reprezentowane w kilku zaledwie procentach, ale w całym kraju już w absolutnej większości — to pokolenia wyrosłe w przemierzonym na zachód państwie z pamięcią zakotwiczoną w dziejach II wojny światowej i naszej ludowej Rzeczypospolitej. Te pokolenia ukształtowała — rzecz bardzo istotna — poatomowa cywilizacja

współczesnego świata radiowo-telewizyjno-komputerowo-satelitarno-globalna. Społecznie zaś te pokolenia uformowała planowa gospodarka, ale i bunt społeczny przeciw marnotrawieniu jej socjalistycznych wielkich możliwości nieudolnością decydentów. Te młode pokolenia usłyszały dużo, dużo więcej o Polsce, naszej planecie i kosmosie, i zobaczyły i przeżyły dużo dużo więcej z niezwykłości współczesnego świata, niż była w stanie objąć wyobraźnia naszych pokoleń, w naszych młodych latach fascynowanych opowieściami Juliusza Verne'a i Jerzego Żuławskiego. Ci młodzi usłyszeli zobaczyli i zrozumieli dużo więcej, niż to się teoretykom obywatelskiego wychowania w starym stylu rysowało, i niestety dalej rysuje. W tej gigantycznej mieszance, jaką się stała po II wojnie światowej Polska między Odrą a Bugiem, przez te prawie już 40 lat wyrosła społeczność zupełnie odmienna od tej, która żyła przed wojną w ówczesnym polskim państwie. My, starzy powiedzmy to sobie szczerze, jesteśmy już ostatnią kadra przeżywców tamtych niepowrotnych czasów i z tego zdajmy sobie wreszcie sprawę.

W 1946 roku tylko niespełna jedna trzecia narodu żyła i mieszkała w tym samym miejscu, co 1 września 1939 roku. Co to oznacza? Ano oznacza to ni mniej ni więcej że dwie trzecie — a więc absolutna większość rodźmianych domów w Polsce między Odrą a Bugiem powstała i zagospodarowała się w latach Polski Ludowej, kiedy wyrastały te dominujące dziś w naszym kraju generacje. Naturalne jest, że ich spojrzenie na strony rodzinne, kraj, świat i kosmos jest odmiennie, niż naszych pokoleń. W tym nowym polskim krajobrazie po wojnie, w różnym zupełnie ustroju, dojrzał jeden z najmłodszych i najbardziej dynamicznych narodów w środkowej Europie i idzie już swoją drogą. Ten nasz Sejm, ostatni Sejm, starych pokoleń, winien z niezmienną ostrożnością stanowić prawa, jeśli mają one być pomocne następnym pokoleniom.

Wysoki Sejmie, niedobrze się w naszym Sejmie dzieje, jeśli głos posła nie jest brany pod uwagę wtedy, kiedy alarmuje, że ustawy przedstawiane Sejmowi są w kolizji z Konstytucją i temu nikt z posłów ani z rządu nie zaprzecza. Powołam do wyjaśnienia kolizji posłowie na ostatniej plenarnej sesji, kiedy omawiano prawo dewizowe, poradzili sprawę konstytucyjnego sporu pozostawić do rozstrzygnięcia nie istniejącemu Trybunałowi Konstytucyjnemu. Poseł referent poza tym uznał, że prawo dotyczy spraw dewizowych a nie Konstytucji, od której nie jest specjalistą, a zatem tylko pod tym jednym aspektem finansowym prawo dewizowe winno być przez Sejm rozpatrywane. Dziwny pogląd — każda ustawa sobie rzepkę skrobie, a Konstytucja nie wiadomo tu po co? Podobnie jest z ustawą paszportową. Marszałek Sejmu co prawda uspokoił Obywateli Posłów przed dwoma tygodniami, że projekt tejże ustawy nie został jeszcze przez komisję zatwierdzony i będziemy mieli okazję wnieść poprawki. Ale to — jak wiemy — okazało się niemożliwe, bo już 17 listopada komisja zamknęła dyskusję o czym Obywatel Marszałek 22 listopada wiedzieć był powinien. Rząd zaś, mimo moich apeli, zachował całkowite milczenie, jakby sprawa konstytucyjnej przecieży wagi — w ogóle nie istniała.

Zdumienie moje jest tym większe,

że w przypadku przedstawianej nam dziś ustawy paszportowej, trzeci już rok toczy się sejmowe oraz międzyministerialne i publiczne spory. Także na wspomnianym posiedzeniu Komisji w dniu 17 listopada doszło do bardzo fundamentalnych starć. Chodziło o to że referent Podkomisji Spraw Wewnętrznych, poseł Witold Gadomski, dziś również referent paszportowej ustawy, stwierdził ku zaskoczeniu wielu posłów, co następuje: „Podkomisja jednomyślnie doszła do wniosku, iż w aktualnej sytuacji wprowadzenie kontroli sądowej wobec decyzji o niewydaniu paszportu byłoby utrwalaniem w pracach Sejmu tendencji wyrażającej się brakiem zaufania do każdej decyzyjnej organów administracji państwowej. Tendencja ta prowadzi do rozbudowywania kontroli bez usiłowania doskonalenia form dotychczas istniejących. Jest ona szkodliwa, bowiem hamuje proces budowy porozumienia narodowego, zaufania do władzy, do jej organów”. Koniec cytatu.

Tej uchwale sprzeciwił się pryncypalnie przewodniczący Komisji Ustawodawczej, poseł Witold Zakrzewski, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, przypominając, że już ponad ćwierć wieku temu Zrzeszenie Prawników Polski po wstąpieniu 1956 roku postawiło jako fundamentalny warunek socjalistycznej demokracji wprowadzenie sądowej kontroli nad wszystkimi gałęziami administracji.

Wysoki Sejmie, sprawa jest najwyższej wagi. Ten jeden punkt sądowej kontroli ma wyjątkowe znaczenie dla naszej przyszłości. Chodzi tu o bardzo zasadniczą sprawę powszechności prawa odwoływania się obywateli do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Do wprowadzenia takiego prawa konkretnie do Ustawy Paszportowej zobowiązał się rząd w Porozumieniu Łódzkim, podpisanym 15 lutego 1981, postulował to samo projekt poselski wspomnianej Podkomisji Spraw Zagranicznych, złożony Prezydium Sejmu w czerwcu 1982, od października bieżącego roku postuluje to również pryncypalnie PRON. Postulują to wreszcie niezliczone listy obywateli.

Koledzy Posłowie, zgódźmy się, że nie może być ani jednego ministerstwa w naszym kraju, którego organów obywateli PRL nie miałby prawa skarżyć do sądu. Byłoby to koniec wszelkiej nadziei na demokrację, socjalistyczną demokrację. Przeczyłoby to już raz. Żadna furta nie może być otwarta do powtórnego.

Z całą powagą i z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że brak tej podstawowej gwarancji dyskwalifikuje projekt nam przedstawiony. Powiedzmy otwarcie — jest to projekt zmian pozornych, na które Sejm nie może wyrazić zgody. Tak argumentowałem 17 listopada w Sali Konstytucyjnej Sejmu i to powtarzam dziś, 5 grudnia w plenarnej sali. Dodać tu muszę, że w prasie, w radio i w telewizji upowszechnione zostały wyłącznie poglądy Podkomisji Spraw Wewnętrznych. Nie zacytowano ani jednego kontrargumentu tych posłów bezpartyjnych członków PZPR, SD, czy ZSL, którzy uzasadniali prawo obywateli do odwoływania się do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Alby być sprawiedliwym informuję, że jeden jednak tygodnik, „Polityka”, opatrzył krytyczną uwagą tezę Podkomisji Spraw Wewnętrznych. „Idąc dalej w tej logice Podkomisji — pisała

„Polityka” — należałoby w ogóle zlikwidować Naczelną Sąd Administracyjny, bo każde odwołanie się obywatela od decyzji urzędu jest szkodliwe i hamuje proces zaufania do władzy”.

Wysoki Sejmie, myślę, że jest również znamienne to że na 31 posłów, członków Komisji Ustawodawczej i 27 członków Komisji Spraw Wewnętrznych, a więc w sumie na 58 posłów, którzy teoretycznie winni brać udział we wspólnych obradach nad Ustawą Paszportową 17 listopada, w Sali Konstytucyjnej na początku debaty wyrażało się, że była obecna większość tych posłów. Ale przed głosowaniem zmalała ona tak bardzo, że ostatecznie trzynastoma tylko głosami za, trzema głosami przeciw i dwoma wstrzymującymi się, zamknięto dyskusję nad kontrowersyjną jak najbardziej ustawą 13 głosów na 58 uprawnionych do głosowania to przecież trochę chyba za mało. Przecież 13 posłów — na miły Bóg — nie może przesądzać o losach 36 milionów obywateli. Fakt jest, że wola tych 13 posłów wszelka dalsza dyskusja komisyjna została zamknięta, a referent wystąpił wobec Wysokiego Sejmu z wnioskiem o uchwalenie ustawy w tej oto wersji.

Wysoki Sejmie, po raz ostatni apeluję więc do Prezydium Sejmu i Rady Ministrów o odłożenie do ponownej konsultacji tej jakże kontrowersyjnej w treści i w procedurze ustawy celem rozpatrzenia spokojnie problemów tu przedstawionych, a także wielokrotnie w ostatnich latach stawianego w Sejmie i poza Sejmem postulatu pełnej abolicji, czyli całkowitego anulowania wszystkich dotychczas zapisanych w aktach MSW przekroczeń paszportowych, które nie są przecież żadnymi przestępstwami i skąd nie zostały obyte przez amnestię. Niech na Gwiazdkę zabłyśnie chociaż promyk nadziei.

Obywatelu Marszałku, uprzejmie proszę o zarządzenie przerwy — oczywiście po wyczerpaniu listy mówców aby Kluby i Kola Poselskie mogły rozpatrzyć na posiedzeniu Konwentu Senatorów tę niezwykle ważną dla narodu ustawę i dojść do wspólnego stanowiska. Z prac bowiem Komisji wynika jasno że nie jest ono jednolite w Klubach, a głosowanie w Komisji w ogóle nie było reprezentatywne i budzi poważne wątpliwości.

Dziękuję!

EDMUND OSMANČZYK

OD REDAKCJI Sejm uchwalił nowelizowaną ustawę paszportową przy jednym głosie przeciwnym i 13 wstrzymujących się.

Tygodnik Powszechny, 5 grudnia 1983

OD REDAKCJI Co powiedział poseł Osmanczyk każdy może przeczytać. Skądinąd warto także zapamiętać. Zdecydowaliśmy się na przedruk jego wystąpienia, gdyż uważamy je za jedno z tych niezmiernie ciekawych w dziejach sejmowej PRL wystąpień nie zwykłych — odważnych rzeczowych i idących w pojedynkę w interesie narodu wbrew partii rządzącej ZSRR a przede wszystkim w tym wypadku SB i KGB by nie wspomnieć już o samym cyrkowym Sejmie. Rzecz jasna że rzeczywistość polityczną w PRL nie kształtuje się w Sejmie i w tym względzie nie daje się nam, by poseł Osmanczyk żywił jakiegokolwiek złudzenia. Tym bardziej więc należy podkreślić że można zachować się godnie nawet w Sejmie PRL i że wszelkie tak powszechne utyskiwania poselskie że nie warto się wychylać ze systemu jest za silny itp. są niczym innym jak przykryciem osobistego tchórzostwa posłów i faktu zajmowania mandatu posła skiego dla osobistych korzyści.

Recenzje filmowe

JANUSZ PIETRUS

"GORKY PARK"

Trudno powiedzieć, czy Martin Cruz Smith konstruując akcję swojej powieści "Gorky Park" świadom był potrzeb amerykańskiego czytelnika. Osobście przychyliłbym się do zdania, że tak, jako że w świecie sztuki komercyjnej rzadko ryzykuje się czas i pieniądze, nie mając konkretnych przesłanek na sukces. A tak w ogóle, to nietrudno zgadnąć co intryguje dzisiaj przeciętnego Amerykanina. W końcu, wystarczająco dużo ludzi jest przekonanych, że nasze dzisiaj jest owym DNIEM PRZED, że żyjemy w obliczu nadciągającej katastrofy, i że w związku z tym, dobrze wiedzieć co w TAMTEJ trawie piszczy.

To był właśnie pierwszy atut autora "Gorky Park" - pokazać - możliwie najbardziej przekonująco - szare, powszednie życie współczesnej Moskwy. Następnym, i przypuszczalnie acydującym, była oryginalna historia zatargu między sowiecką milicją i wszechwładną KGB. Literatura w rodzaju powieści Smitha nie jest najwyższego lotu. Czytelnik wcale nie musi się wglębiać w realia, autentyzm, rzetelność opowiadanych zdarzeń. Wystarczy, jeśli po przerzuceniu pierwszych kartek książki ma on ochotę do - czytać ją do końca. Sporo Amerykanów najwyraźniej miało tę ochotę, bo Smith zdobył popularność, a jego "Gorky Park" pozycję jednego z bestsellerów.

Hollywood nie mogło przegapić tej okazji, nawet jeśli każdy tam wie, że powielenie sukcesu jakiegokolwiek książki, jest rzeczą nader trudną. Niezwykle starannie zadbane o techniczną stronę produkcji.

Przed wszystkim filmowa Moskwa nie mogła być Moskwą naprawdę (w przeciwnym razie, ekipa tworców miałaby szansę powiększyć stan któregoś z kołymskich obozów). Zdecydowano się więc na Finlandię, bo to i śniegu dużo, i nie tak daleko od Moskwy. Idea odmalowania rzeczywistości, przywiodła kamerę do paru fińskich spelunek, w których zademonstrowano nam jak pije się pod śledzią, a ponadto zmusiła organizatora planu do zmasowania sporej ilości Wołg i Ład. Było też kilka rozwalających się domów, mnóstwo mężczyzn w byle-jakich kozuchach i kobiet bez specjalnego makijażu. Słowem, i już zupełnie poważnie, ta projekcja codzienności wypadła zupełnie przywoicie, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że tworzył ją Amerykanin.

Walory artystyczne filmu "Gorky Park", to już nieco inna sprawa. Reżyser Michael Apted nie należy może do największych tworców współczesnego kina, ale też trudno uważać go za partacza. To przecież on nakręcił "Coal-Miner's Daughter" - dzieło, które zgarnęło kiedyś najznamienitsze wyróżnienia krytyki filmowej. Pamiętam, że wychwalano wtedy Apteda za wspaniałe kreowanie rzeczywistości, za autentyzm postaci i wycucie realiów.



Główną rolę kobiecą w filmie "Gorky Park" gra JOANNA PAKULA niedawno przybyła na Zachód polska aktorka, mieszkająca w Nowym Jorku.

Jak chodzą słuchy, główną rolę w filmie Michael'a Apted'a Joanna zawdzięcza Romanowi Polanskiemu, ale należy dodać, że okazję tę zdołała wykorzystać do bardzo interesującego debiutu. Zdjęcia Joanny zamieszcil jako "dziewczyne tygodnia" magazyn europejski "VOGUE".

Tym razem, Michael Apted postanowił pokazać nam kawałek Moskwy. I to nie tylko ten uroczy Park Gorkiego, w którym zaraz na początku odnaleziono zamrożone, zmasakrowane ciała trojga młodych ludzi. Ambicje reżysera poszły dalej, bo oto otwierają się przed nami drzwi milicyjnych gabinetów, zaznajamiamy się z jakimis gene-

ralami, generalnymi prokuratorami, by w samym finale przekroczyć progi legendarnego KGB.

Cała ta parada dokonuje się za sprawą niejakiego Arkadiego Renko (William Hurt), sowieckiego milicjanta, który wbrew wszelkim radom, ostrzeżeniom, naciskom uparł się wysświetlić his-

torię makabrycznego odkrycia w Parku Gorkiego. Renko jest wybitnym wywiadowcą, natychmiast też orientuje się, że KGB nie życzy sobie rozgrzebywania przypadku Niewinnej "nie zyczy" budzi dookoła przestrach. Lecz Renko jest nieugięty i, tak na dobrą sprawę, trudno powiedzieć dlaczego. W tym jego obsesyjnym dochodzeniu prawdy,

jakakolwiek motywacja osobista nie ma sensu. Nawet to, że ktoś tam z KGB dał mu kiedyś przez pomyłkę po głbie - brzmi śmiesznie, jeśli się zwąży, że tym razem Renko prowadzi grę o wszystko i wie, że koniec końców musi ją przegrać.

Czyżby zatem Arkady dożył chwili, w której ma zwyczajnie dość lotrostwa agentów Tajnej Policji?

Domniemania muszą pozostać domniemaniami, ponieważ Apted ani myśli odsłaniać psychologicznych kulisów dziwaczego zachowania się wywiadowcy Renko.

Co więcej, zdaje się sugerować, że tej psychologii to może w ogóle nie było, a poczciwy Arkady padł ofiarą przemyślanych manipulatorów spod znaku tarczy i miecza (emblem KGB). Dla widza wszakże, ten fragment filmu jest bardzo nieczytelny.

"Gorky Park" to obraz wielowatkowy. Renko spotyka najprzeróżniejsze charaktery. Jest tam więc Jack Osborne - amerykański businessman robiący miliony na sobolich futrach. Portretuje go dawno niewidziany Lee Marvin. Jest również amerykański detektyw (Brian Dennehy), który ma do spełnienia w Moskwie specjalną misję. Jest wreszcie dziewczyna, którą Renko najpierw podejrzewa, później podziwia, w końcu zaś pokochuje.

Dziewczynę gra Joanna Pakula, polska aktorka o statusie takim innej więcej, jak nasz emigrant. Była jedną z wielu, którzy nie mieli ochoty posmakować okupacji Jaruzelskiego. Do filmu "Gorky Park" dostała się przez przypadek. Reżyserowi bardzo zależało na tym, by ekranową Irinę grała aktorka wschodnioeuropejskiej proveniencji. Znaleźć takową w samej Polsce byłoby zapewne trudno, zwyczajowy charakter filmu. Scenarzysta Dennis Potter pojechał więc do Paryża, by prosić o pomoc swojego przyjaciela Polanskiego. Ten, bez zastanowienia wskazał Pakulę i, dzisiaj można to spokojnie stwierdzić, wskazał znakomicie, bo jak na hollywoodzki debiut, zagrała ona naprawdę wybornie.

Jakas generalna ocena wysiłku Apteda, powinna być, moim zdaniem, raczej przychylna. "Gorky Park" jest filmem sensacyjnym, przygodowym, i jako taki z pewnością spełnia swą rolę. Dla Amerykanów będzie to także posmak egzotyki. Chociaż bardzo wątpię, czy cokolwiek się tutaj nauczy.

Wątpię, czy ktokolwiek z nich będzie przerażony potęgą Tajnej Policji, jej metodami przetwarzania niepokornych w niewolników.

Coż - powiedzą jedni - to przecież tylko film.

Poza tym - dodadzą inni - ta Moskwa jest przecież tak daleka.

Panstwu zalecam pojscie do kina. Bo wbrew temu co chce krytyka filmowa, "Gorky Park" wcale nie będzie nudził.

Adam i Anna ROY: NASI "PRZYJACIELE" z KGB

Wspomnienie nr 2:

Socjologia była bardzo modna w PRL-u lat pięćdziesiątych. Czy socjologia była nauką czy też pseudo-naukowym "ple-pie" zależało od indywidualnego punktu widzenia Ci, którzy posłuszni byli nauce partii, akceptowali tę "wiedzę o społeczeństwie" mimo że fałszowanie liczb i wniosków powinno było "cucie" szalbierzy naukowych. Ale mafia socjologów polskich rozrastała się tak, że zaczęli się oni pokazywać na międzynarodowych zjazdach i seminariach

Annie, mimo jej sprzeciwów, przydzielono do kierowanego przez nią Zespołu Studiów - kilkusobową sekcję "socjologów". Jedną z, nieważnych wprawdzie, pracownic tej sekcji była Ewa

Nieladna, ale z wdziękiem dziewczyna, około 30-letni, mimo podrastającego synka - miała nieciekawe małżeństwo, trudne warunki (mieszkała z babcią i synkiem pod Warszawą - do której codziennie dojeżdżała tramwajem) i stosunkowo dużo piła. Była inteligentna, błyskotliwa, pełna złości na to swoje "psie życie" gdzie dom nie był domem, mąż nie był mężem, a produkowanie zakłamanych statystyk "socjologicznych" też jej nie leżało

Sfrustrowana młoda kobieta, klasyczny przykład jednej z milionów Polek w czasie czarnej nocy komunistycznej

Ewa często chodziła głodna, nie myślała o "niechęci" słuchaczy do słuchania niedzielnych nabożeństw, lub "zachwyty" nad ostatnią mową premiera, który kilka lat później odsadywał długoletni wyrok za krzywdę mienia państwowego, łapówki i wiele, wiele innych brzydkich rzeczy. Krotko mówiąc Ewa nie należała do szczęśliwych obywateli Polski Ludowej

Jednym z najważniejszych powodów jej frustracji życiowej był mąż Lolo, bubek, a jak się nieco później okazało ubek, czyli etatowy pracownik warszawskiego KGB, zawsze dobrze ubrany, świetnie władał angielskim i był stale otoczony wianuszkami latwych pan z młodego towarzystwa warszawskiego. Do tego, od czasu do czasu, ukazywał się w polskiej prasie literackiej, wiersz z jego podpisem i nie dziwota, że akcje jego zaczęły iść w górę

Az tu jednego dnia Ewa opowiedziała swojej szefowej - Annie - do której czuła nie tylko szacunek, ale coś więcej niż biurową przyjaźń, że mąż Lolo, został przyjeź, do japońskiej ambasady w Warszawie, na razie w charakterze pomocnika Sekretarza

Kiedy Anna przyniosła tę wiadomość do domu, Adam, wyczulony na KGB-owskie numery, ze smutkiem stwierdził "no to udało się Rakowieckiej zaszczyć "mola", który daleko w tej karierze zajdzie". Warto płynęło życie w Warszawie. Każdy dzień przynosił coś nowego, nigdy niczego dobrego, a w najlepszym razie coś, co na pozór wyglądało obojętnie, a długo, długo później okazywało się być "bombą" większego lub mniejszego kalibru

Któregoś dnia Ewa lekko uchyliła drzwi pokoju Anny i spytała się czy może wejść. Zawsze była dobrze ułożona, choć wciąż przypominała wszystkim, że pochodzi, ze znanej rodziny i że jej stryj jest jednym z najbardziej znanych pianistów na świecie. Kiedy Anna poprosiła Ewę, żeby usiadła - nie spodziewała się jak od tej chwili - życia ich i kilku jeszcze osób, zostaną mimowoli splecione ze sobą

Ewa była wyjątkowo trzeźwa i bez wielkiego wysiłku, ujmująco grzeczna

- "Pani Anno, zaczęła lekko drżącym głosem, mam do Pani przeogromną prośbę. Widzi Pani, ja nigdy nie byłam poza granicami Polski. Mam już swoje lata i chciałabym zobaczyć także inny kraj. Za kilka tygodni ma się odbyć w Austrii - międzynarodowe, 6-tygodniowe seminarium socjologiczne i kochana pani Anno, niech pani będzie taka dobra i zaproponuje, żeby mnie tam wysłano. Tak Pani proszę. Synkiem zaopiekuję się babcią, ja sobie może kupię sukieneczki, bo te dwie co noszę - to już spadają ze mnie. Zresztą Pani jest mądrą kobietą i zna życie. Niech mi Pani pomoże". Nic dziwnego, że po takiej mowie, Anna podniosła się zza biurka, ucałowała zmierzchniętą twarz Ewy i powiedziała jej

- "Niech Pani idzie do siebie, wystawi polecający siebie wniosek do kadry i przyniesie mi go do podpisu. Reszta należy do nich, a dla nich Pani jest bojąwą ZMP-ówką, to też nie sądzę, żeby były jakieś kłopoty. Jedno co mi Pani musi przyrzec, że do wyjazdu i w czasie pobytu na tym seminarium - nie weźmie Pani kieliszka do ust"

Ewa rzuciła się do całowania. Splotała się z radości i polecała pisać wniosek o wydanie paszportu na jej pierwszy wyjazd poza granice Polski Ludowej. Była szczęśliwa. A szczęście dopiero rozpromieniało, kiedy wszechmogące kadry przekazały z pozytywną oceną jej dokumenty do Biura Paszportowego na Koszykowej

Przyszła wreszcie dzień, kiedy Ewa schludnie ubrana, porządnie uczesana i dyskretnie umalowana wyjechała do Salzburga na spotkanie nie tylko z obcym światem, ale na spotkanie z nowym życiem. Bo los często sprawia człowiekowi takie niespodzianki jakichby nikt nigdy nie wymyślił

Warszawa, sześć tygodni później. Zgodnie z przysłowiem, że wszystkie sprawy ludzkie mają swój początek i koniec - "Międzynarodowe Seminarium Socjologiczne" w Salzburgu skończyło się w przewidzianym czasie i uczestnicy rozjechali się z powrotem do swoich krajów. Pierwszą po powrocie wizytę złożyła Ewa Annie i Adamowi, którzy ją zaprosili na obiad do swego skromnego mieszkania

Ewa wróciła odmieniona. Cała promieniała szczęściem. Już w pierwszych zdaniach wyjaśniła, co było powodem tego szczęścia. Nie był to nowy kraj, seminarium, ani koleżanka. Był to wykładowca na kursie "Kochani, żebyście go mogli zobaczyć wysoki przeszło 2 metry, w wieku Adama. Co Wam będę opowiadać bajki - głowę straciłam dla tego chłopca, a raczej człowieka pochodzącego z amerykańskiej "szlachty" jego pra-pra dziadkowie przyjechali niedługo po przybyciu Mayflower do Ameryki, a więc przeszło 400 lat temu. Sam John jest wiceprezosem jednej z trzech wiodących sieci radiowych i telewizyjnych, ma swój dom w uniwersyteckim mieście, a jego dzieci mają już swoje rodziny, i on jest do wzięcia, bo on mnie też kocha. I to wszystko dzięki Tobie, Anno, nigdy ci tego nie zapomnę. Odzylałam"

Sprawy zaczęły się toczyć w tempie zgola nieoczekiwanym. W kilka dni później zdyszana Ewa wpadła do mieszkania Adamów. "Kochani, co za niespodzianka. John jest w Warszawie. Dzwonił z "Europejskiego", żeby przysłał na kolację. Ale ja mam, moi najdrożsi, prośbę do Was. Będzie musiała się zrewanżować Johnowi i pokazać mu kogoś z najbliższych. Nie mogę go zaprosić do Zalesia, do domu babci, bo wiecie, jak tam jest skromnie, poza tym babcia nie zna angielskiego. Sami wiecie, że nasze podwarszawskie mieszkanie nie jest do pokazania Amerykaninowi, który ma poważne zamiary, a dla Babci wciąż jestem żoną Lolo"

Nietrudno było Adamom domyslić się ze salzburskiej nocy, spędzonej z dwumetrowym Amerykaninem, o których nic w pieśniach nie było, przesądziły sprawę. A podniecona do najwyższego stopnia Ewa kończyła swoją "mowę" taką oto prośbą: "pomyślałam sobie, jakby to było ładnie, gdybym mogła zaprosić go do was na kawę i przedstawić was nie tylko jako moich kuzynów, ale i najlepszych przyjaciół. I wasze

EWA



mieszkanie jest takie ładne i takie polskie, że mój Amerykanin będzie 'zrobiony na całego' tym bardziej że wszyscy mówimy po angielsku i nie będzie kłopotów z porozumieniem się". Kochani, ratujcie mnie, bo nie wiedziałabym, co robić gdybyście mi odmówili". Annie zaszkliły się oczy, czego to dla biednej koleżanki biurowej się nie robi i po ocznej aprobacie Adama rzekła wzruszonym głosem "trochę się czujemy jak rodzice łapiący narzeczonego dla córki ale nie martw się Ewo, przyjdź jutro o 5-tej wieczorem do nas na obiad, któregoś twoj Amerykanin długo nie zapomni". Całusom i podziękowaniami Ewy nie było końca, aż Adam wyjął buteleczkę zębów, którą wypili na udane "spiknięcie" Ewy z Amerykaninem

Kiedy Ewa opuściła mieszkanie Adamów i poleciała na kolację do hotelu i figle-migle z bohaterem Amerykaninem, Adam szedł na parter do stozówki, w której urzędował pan Leon - "ciec" (zagranicznicy czytelnicy znają taką postać pod szumną nazwą "superintendent" lub "concierge") żeby mu zameldować o jutrzejszych odwiedzinach kapitalisty z Ameryki. Tak to się żyło w demokratycznej Polsce Ludowej, że o przyjeździe zagranicznika do prywatnego mieszkania musiał wiedzieć warszawski KGB poprzez cieciów pilnujących domy "wolnych" obywateli. Adamowie mieli jeszcze szczęście, że ich ciec był nie tylko mądry (poza płodzeniem dzieci) ale patriotą polskim. Jego "punował" kuzyn zony mieszkający razem w ich służbowce, ten kuzyn był z własnej, nieprzymuszonej woli, członkiem ORMO, czyli pomocniczej służby politycznej. Adam ciągle miał w oczach scenę jak "nasz Ormowiec bił łagą studentkę Politechniki po zamknięciu przez Gomulkę pisma "Po prostu"

Ciec który bez zezwolenia wszedł do szafy przyniesionej przez Adama butelki wódki rzekł "boj się Pan nic, byleby Panski gość nie siedział za długo". Równy chłop był z tego ciec. Lubili się z Adamem, a jego przerażające opowiadanie jak siedział w "kiciu" zaraz po wojnie, zbliżyło ich do siebie. Za co Adam postanowił go upamiętnić w innych wspomnieniach o Polsce "Ludowej". Dzień następny upłynął Annie na doprowadzeniu mieszkania do porządku i zakupienia niezbędnych specjałów dla amerykańskiego (pierwszego w życiu Adamów) gościa

Punktualnie o 5-tej po południu zadzwonił dzwonek do mieszkania Adamów i Ewa (w pożyczonej sukience) wpłynęła z długim bardzo i chudym facetem starszym od niej co najmniej o 15 lat. Wzajemne przedstawienie się, wymiana utartych grzeczności i John rozsiadł się na składance ławowskiej z cocktailem produkcji Adama w rękę

Po pierwszych grzecznościach, o Warszawie, o miłości Polaków do USA, o Puławskim, Kosciuszce i Paderewskim Anna poprosiła gościa do stołu, który polskim zwyczajem uginał się od wszystkiego dobrego, co można było dostać w Delikatesach i połącznej baterii szlachetnych polskich trun-

ków (bijących na głowę amerykańskie rozwodnione i zepsute wisienkami pomarańczami i innym smieciem napitki). Gdzie ich wódkom do zamrożonej "Wyborowej" co oni wiedzą o smaku "Zubrowki", gdzie im do "Fejsachowki" nie wspominając już dawnych likierów Baczewskiego

Ale nie uprzedzajmy się do zagranicznego gościa który sprawiał wrażenie dyplomaty nie pierwszej wprawdzie kategorii ale mającego manery i obycie jako tako światowe. To prawda przystojniak był niewątpliwie i trudno się dziwić, że wystarczyły dwa trzy seksowne spojrzenia (to ich wszechpanujący film nauczył tych sztuk) żeby jak zafascynowany wąż, Ewa wśliznęła się do wielkiego łóżka pana profesora od socjologii jeszcze w Salzburgu

Wizyta rozwijała się według programu. Kiedy dzwonek przerwał gęsto zakrapianą gadkę przy stole Adam otworzył drzwi i do mieszkania wpadła (starym zwyczajem) przyjaciółka Adamów Zoska, dla której dom Adamów był zawsze otwarty szczególnie kiedy musiała podzielić się najnowszymi plotkami politycznymi i towarzyskimi, którymi pulsowała Warszawa. Zosia była nieocenionym cause'em a jej znajomość obcych języków rozluźniła sposób bycia, wprowadził w trochę oficjalny charakter obiadu - lżejszą atmosferę. Obcałowała wszystkich łącznie z Johnem. Zoska musiała z szybkością karabinu maszynowego opowiedzieć, jaki wicepremier (a było ich mnóstwo) spadł ze stołka jak żona premiera zbita parasolką aktorkę wychodzącą z rannych prób. Premierowa też aktorka, rękoczynami unicestwiała swoje koleżanki, które nie mogły się oprzeć pokusie przepasania się z panem premierem o tyśję czasu

Po wyrzuceniu z siebie mnóstwa innych jeszcze "wstrząsających" wiadomości o high-lifie, Zosia zabrała się, wypijwszy kilka wódek, do gościa Adamów - Amerykanina, oszołomionego nieco potokiem słów i bez wielkich wstępów zapytała rzeczowo "naszym papierkiem lakmusowym jest stosunek do wojny w Wietnamie, proszę nam powiedzieć, w możliwie najbardziej jasny sposób - choć to dla socjologów nie jest łatwe - co Pan sądzi o sprawie wietnamskiej". John pokrasniał. Trudno było zgadnąć, czy to polskie wódki tak na niego wpłynęły, czy też Zosi przyparło do muru (a Amerykanie z zasady nie lubią konfrontacji), ale zebrał się w sobie i jako wolny człowiek świata oświadczył mniej więcej to, co następuje: "Wietnam był największym błędem Waszyngtonu, mieszanie się do spraw, na których już się poparzyli Francuzi, jest niewybaczalne, a już groźba wojny z Chinami i Sowietami - to nieszczęście, które wymyślił wojskowi amerykańscy"

Stanowisko jasno włożone. Z tym tylko, że Adam sobie nagle przypomniał, że John jest wiceprezydentem najbardziej lewicowego konglomeratu radio-telewizyjnego w USA i że właściwie niczego innego po Johnie nie można było się spodziewać. Ale jak to wytłumaczyć rozszuszonej Zosce czy zdenerwowanej Annie?

Dokończenie w następnym numerze

WIADOMOŚCI Z ŻYCIA POLONII MONTREALSKIEJ

Oplatek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Montrealu

W sobotę 21 stycznia o godz 7 wieczorem odbędzie się Oplatek SPK w sali parafialnej pod kościołem Matki Boskiej Częstochowskiej. Będzie podana gorąca kolacja, a do tańca przystąpią orkiestra P Piątka Zarząd zaprasza do liczego udziału Członków i Sympatyków Stowarzyszenia

J B

Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej przyjmuje zapisy dzieci do 1-szej Komunii św. Zapisy przyjmowane są w sali parafialnej w soboty o godz 2 30 po południu i trwać będą do końca stycznia

J B

APFL ZARZĄDU KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ W MONTREALU DO PREZESÓW ORGANIZACJI POLONIJNYCH

Cała niemalże Polonia montrealaska orientuje się już, jak przagniemy zacząć obchody Jubileuszowego roku 1984, czterdziestolecia społecznej, kulturalnej i patriotycznej pracy Polonii Kanadyjskiej. Zaczynamy więc ogólnopolonijnym spotkaniem na dorocznym Reprezentacyjnym Balu, który odbędzie się w Hotelu Mont Royal, 1455 rue Peel, w dniu 28 stycznia 1984 r.

Apelujemy więc bardzo gorąco do wszystkich pp. Prezesów organizacji polonijnych zrzeszonych w KPK-Q o zarezerwowanie sobie tej daty na Bal, zaś do organizacji posiadających Standardy kierujemy prośbą o dostarczenie tychże na salę balową tego wieczoru. Bo przecież liderzy i pp. Prezesami miejscowych Organizacji na czele będą goście przedstawiciele władz federalnych, prowincjonalnych i miejskich. Przez swą obecność będą oni tego wieczoru żywym dowodem wobec całej młodzieży polonijnej i debiutantami i ich eskortą na czele, wszystkich osiągnięć KPK ubiegłych czterdziestu lat - żywym dowodem wiernej służby dla dobra Kanady, Polonii oraz Kraju naszych przodków.

Podczas tego wieczoru wszyscy obecni z pp. Prezesami na czele będą proszeni o złożenie swych podpisów do Książki Pamiątkowej, która następnie zostanie przesłana Lechowi Wałęsie, laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla 1983.

Nie zapominajmy jednocześnie w tym właśnie Jubileuszowym Roku 1984 przybywa na ziemię kanadyjską Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II, który witany przez cały naród kanadyjski, będzie miał możliwość spojrzenia na nasz czterdziestoletni dorobek polonijny, zetknąć się z naszymi

działaczami społecznymi, zobaczyć naszą młodzież, nasze polskie dzieci.

Ogólny program wieczoru
Kolacja - godz 20 00
Bal - godz 21 00

O wszelkie informacje prosimy telefonować do Biura Kongresu - tel 486-6595 lub do p. I G Popławskiego - tel 767-3089.

Licząc na niezawodną obecność Pana Prezesa wraz z Małżonką, łączymy braterskie pozdrowienia

Za Komitet Organizacyjny
Jan Trzcinski

DOTACJE (DONS) Udzielone przez Polską Fundację Społeczno-Kulturalną w Quebecu od jej założenia, marzec 1979

Rok	Nazwa instytucji lub osoby i cel			
1979	Koło Przyjaciół Harcerstwa w M	\$ 922 86	\$ 922 86	
1980	Koło Przyjaciół Harcerstwa w M	\$ 788 46		
	Zespół taneczny "Orleń" w M	\$ 40 00	\$ 828 46	
1981	Koło Przyjaciół Harcerstwa w M	\$ 2,487 50		
	Polska Rada Szkolna w M	\$ 1,000 00		
	Chorim W. Lachmana	\$ 500 00		
	Koło Polskich Studentów przy McGill-Wystawa Polskiej Biblioteki	\$ 300 00	\$ 4,287 50	
1982	Koło Przyjaciół Harcerstwa w M	\$ 2 456 66		
	Polska Rada Szkolna w M	\$ 1,000 00		
	Chorim W. Lachmana	\$ 500 00	\$ 3,956 66	
1983	Koło Przyjaciół Harcerstwa w M	\$ 2,167 68		
	Polska Rada Szkolna w M	\$ 1,500 00		
	Polski Instytut Naukowy i Biblioteka w M	\$ 1,200 00		
	Stowarzyszenie Polaków w Miescie Quebec - Założenie szkół sobotnich	\$ 450 00		
	Zespół taneczny "Tatra"	\$ 300 00		
	Chorim W. Lachmana	\$ 100 00		
	Pan M. Nawojski - Wydanie i rozdanie książki "L'Esprit du Travail" napisanej przez kardynała Wyszyńskiego	\$ 150 00		
	Pomoc naukowa nowo przybyłym Polakom	\$ 930 00	\$ 6,797 68	

Razem udzielono 21 dotacji na łączną sumę
\$ 16,793 16
Dotacje wypłacone dla KPH wynoszą 40%
Funduszu "Gminno"

Zarząd Polskiej Fundacji

Adres redakcji
12453 pavillon, Pierrefonds
Que H8Z 1M6
Korespondenci
Tel 683-2576
Ogłoszenia i prenumeraty
Tel 737-3945, 727-7257

CHIROPRACTIC CLINIC

Dr Walter J Lach, D C, N D
Wizyty po telefonicznym porozumieniu. Mówimy po polsku
Tel 626-1121
13138 Gouin Blvd W,
Pierrefonds, Que

GABINET
DENTYSTYCZNY
Christine E Marczuk, D D S
Barbara B Marczuk, D D S
Ogólne leczenie dentystyczne
Przyjmujemy od poniedziałku do soboty Tel (514) 934-0181

AGATA FUR

Futra, kapelusze, nowe i okazjone. Renowacje, czyszczenie. Wysyłam do Polski. Wł. Halina KOZŁOWSKI
366 Mayor Str suite 414
Montreal
Tel (514) 845-0508

Notariusz
LYDIA DRAGAN
Notaire - Notary

1117 STE-CATHERINE O
Suite 505
Montreal, Quebec
H3B 1H9
SUCC /BRANCH
7035 Belanger E
Montreal, Quebec
H1M 3E2

Polska Kasa Oszczędności
w Montrealu
65 Sherbrooke Str E Suite 10C
Tel 845-3534
Oferuje Poloni na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie za sumy złożone w Kasie.
Kasa otwarta od poniedziałku do soboty między godz 10 00 a 15 00, w czwartek od 10 00 do 19 00, w piątek od 10 00 do 20 00 i w sobotę od 10 00 do 12 00

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODZCOM PRZY STOWARZYSZENIU POLSKIM

Nowy adres 4530 Decarie Blvd, Apt 10
Montreal H3X 2H5
tel 486-6595

od kilku już lat udziela informacji i pomocy NOWYM IMIGRANTOM - grupa DC-1 (do 3 lat pobytu w Kanadzie), a mianowicie:
- ogólna informacja o Kanadzie
- skierowanie do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych
- wypełnianie formularzy, pisanie listów i podanie
- pośrednictwo w poszukiwaniu mieszkań
- ustne i pisemne tłumaczenia (z wyjątkiem tekstów prawnych i specjalistycznych)

Biurowo jest czynne od poniedziałku do piątku od godz 9 rano do 1 po południu - usługi bezpłatne

M. Zadarnowski
Prezes Stowarzyszenia Polskiego

POLISH INTERPRETERS,
TRANSLATORS and TUTORS
(Canada) Reg'd
POLSKIE BIURO TŁUMACZY
(Canada) Reg'd

Tłumacze przysięgli wielojęzyczni. Tłumaczenia dyplomów, matur, testamentów, wyroków sądowych, akt stanu cywilnego, oraz 'na żywo' w sądzie, instytucjach etc. Pisanie podan. Sporządzanie zestawień podatkowych (Income Tax). Nauka języków

ORAZ
POLISH PROFESSIONAL
PERSONNEL (Canada) Reg'd
POLSKIE BIURO POSREDNICTWA
PRACY dla PRACOWNIKOW
WYKWALIFIKOWANYCH
(Canada) Reg'd

Negocjowanie kontraktów o pracę, przygotowanie curriculum vitae resume, interview u pracodawców, etc

44 Notre Dame East, suite #6,
Montreal, Que (Canada)

TEL (514) 879-1375
H2X 1B9
(Umówienie wizyty wskazane)

Poranny, intensywny oraz
wieczorowy KURS JĘZYKA
ANGIELSKIEGO Montreal
Tel 483 4489, po 4 po południu

TATRA TRAVEL
SERVICE LTD
PEKAO DEALER -
Własc E STASIAK

DOLARY kupony do wyboru mieszkania samochody
Materiały budowlane maszyny rolnicze
Wszelkie wyjazdy drogą lotniczą i morską. Wakacje na południe sprawy paszportowe wizowe sprowadzanie rodzin

3628 St Laurent Blvd
TEL 849-3451 lub 849-5012

Elzbieta Grazyna WROBLEWSKA
WSZELKIE UBEZPIECZENIA
Mając szeroki wybór kompanii i polis staram się zawsze dokładnie dopasować rodzaj i cenę ubezpieczenia do potrzeb
Po wszelkie informacje proszę dzwonić
672-9260, 861 7736 lub 879-1375

TORONTO

KRONIKA HARCERSKA Wspólny oplatek 4 Szczepów

W budynku "Credit Union" w Toronto przy ul. Roncesvalles Ave w dniu 15 stycznia 84 r. Szczepy żeńskie tj. "Rzeka" i "Szarotki", oraz Szczepy męskie "Giewont" i "Podhale" urządziły wspólny oplatek, na który zaprosili przedstawicieli KPH i rodziców. Całość uroczystości prowadził bardzo sprawnie hm. Irena Wilowska, której w drugiej części kominka pomagał phm. Jurek Betowski. Druhna Irena na wstępie powitała wszystkich obecnych w imieniu 4 szczepów, które

brały udział w tej uroczystości. Frekwencja tym razem dopisała tak ze strony harcerstwa jak i gości, mimo że na dworze temp. w tym dniu była bardzo niska. Jak widac to harcerki i harcerze zimna się nie boją. Zimowe obozowiska, które były na Kaszubach zahartowały młodzież harcerską.

Z ramienia władz harcerskich obecni byli komendantka Chorągwi Hm. Stefania Błaszyk, komendant Chorągwi hm. St. Podkowiński oraz hufcowy hm. St. Halek. Parafię św. Kazimierza reprezentował O. M. Teofil Szendzielarz, który jak widac lubi młodzież harcerską na pewno nawiąże bliższy kontakt. Ja osobiście zczę O. Teofilowi dużo zadowolenia na odcinku pracy z harcerstwem. Jestem przekonany że w przyszłości będzie sobie tę współpracę chwalił, bo z naszą młodzieżą harcerską można zna-

leć wspólny język na odcinku pracy religijno-wychowawczej. Po wspólnym podzieleniu się oplatkiem przystąpiono do śpiewania koled. Hm. Irena poprosiła Jurka do dalszego prowadzenia kominka. Śpiewano pieśni harcerskie, pokazano kilka skeczy, a najwięcej harcerkom i harcerzom odpowiadały tańce. Tym razem bardzo zadowolone były harcerki, bo na kominku po raz pierwszy od paru lat więcej było harcerzy więc z wyborem do tańca nie było kłopotu.

Na zakończenie udanego kominka phm. Jurek Betowski i hm. Irena Wilowska z okazji Nowego Roku życzyli wszystkim wszystkim najlepszego. Fotoreporterem harcerskim tym razem była phm. Ewa Betowska. Myslę że "Kronika Harcerska" jakies zdjęcie z tej uroczystości otrzyma

Koncząc kominek odśpiewano wspólnie pieśń koscielną "Maryjo Królowo Polski". Następnie wszystkich obecnych poproszono na smaczne paczki i kawę. Pytano skąd są te dobre paczki? Więc zdradzam tę tajemnicę: był to wypiek cukierni "Batory" w Toronto przy ul. Roncesvalles Ave 191. Kawę i ciasto podawały panie z Koła KPH "Podhale" w osobach B. Skorupinska, J. Malinowska i I. Gieros.

Powracając do kominka to muszę zupełnie obiektywnie stwierdzić że harcerki i harcerze powiniemy więcej ćwiczyć wspólnie śpiew. Uważam że jest już lepiej ale jeszcze dużo brakuje żeby powiedzieć, iż jest dobrze. Przypuszczam, że przedłożone zastosują tu powiedzenie: pomatu, pomatu, a dojdziemy do celu. Prawo - jeśli wczujmy moją uwagę pod rozważę. Z harcerskim pozdrowieniem "Czuwaj" JEDREK

Każda organizacja jest taka, jacy są ludzie, którzy je stanowią. Od tego aksjomatu nie ma ucieczki, a z niego wynika następny, mianowicie Organizacja ma taki zarząd, jaki sobie wybierze, czyli na jaki ją stac

Klub Polanie przechodził różne konfiguracje członkostwa od chwili powstania. Układ członkostwa wyrażał się w działalności organizacji, więc Klub działał według możliwości oraz życzeń członkostwa. Działalność Klubu także dyktowały takie czynniki jak klimat polityczny owej doby oraz wymogi społeczne. Były czasy, a więc lata pięćdziesiąte, że Klub Polanie stac było na urządzanie imprez scenicznych o własnych siłach, prowadzić ożywioną działalność kulturalną tudzież sportową. Starsi członkowie Klubu zaświadcza, że organizacja nasza liczyła swego czasu

ponad trzystu członków. Doprawdy, imponująca była to liczba. Czy kiedy taki stan osiągniemy? Jednak przez okres od 1948 roku do chwili odrodzenia Klubu w 1974 roku, zaszły wielkie zmiany w naszej organizacji. Liczba członków spadła dziesięciokrotnie, jeżeli nie więcej, zmienił się układ członkostwa, wynikający ze zmiany społeczeństwa. Do tego zaistniały zmiany w klimacie politycznym oraz zaszły przemiany w wymaganiach społecznych. Przypomnijmy sobie, że założycielami Klubu Polanie byli ludzie, którzy jeżeli nie dorosli przed wojną w niepodległej Polsce, to przynajmniej poważną część życia spędzili we własnym niepodległym kraju. Ponadto, założyciele Klubu dźwigali na sobie *last przegranej wojny i pozostałości cierpienia wojennych*. To były dodatkowe czynniki rzutujące na działalność Klubu.

Wracając do mojego wyjściowego stwierdzenia, przyczyną wypada, że nie możemy obecnie myśleć o działalności Polan w oderwaniu od liczby i jakości członków. Gdybyśmy, na przykład, mieli w naszym gronie jedynastu doborowych zawodników piłkarskich, niewątpliwie myślelibyśmy o założeniu drużyny piłki nożnej. W tej chwili nie widzę takiej możliwości. Nie widzę także możliwości stworzenia zespołu muzycznego, po prostu dlatego, że nie ma wśród nas osób z dostatecznym wykształceniem muzycznym. To samo można powiedzieć o wielu innych specjalnościach. Lecz to wszystko może się zmienić. Zresztą, mowa tutaj o specjalnościowych czynnościach organizacji, które nie są głównym celem jej istnienia. Wymieniałem tylko przykładowo dla poparcia swojej tezy, która w odniesieniu do Klubu Polanie, da się wyrazić w słowach: nasza organizacja będzie taka jacy my jesteśmy i będziemy.

Ale każde zrzeszenie społeczne skupia się wokół ideologii.

Zatem, oprócz zdolności działania i potencjału ludzkiego, organizacja nasza musi kierować się ogólnymi założeniami i etapowymi celami. Chciałbym, żeby każdy członek świadom był tych założeń i celów. Co prawda, członkowie uczęszczając na zebrania mogą mieć osobiste cele przynależące do Polan. Niemniej jednak, organizacja musi mieć nadrzędne wytyczne, w których powinniśmy mieć nadzieję i indywidualne cele poszczególnych członków. Z drugiej strony członkowie powinni naprzód wiedzieć o ogólnym kierunku działalności naszej orga-

GAWĘDA Z OKAZJI OBJĘCIA PREZESOSTWA W KLUBIE POLANIE

7 stycznia 1984 roku

nizacji, żeby mogli przymierzać do nich swoje osobiste potrzeby.

Ponieważ nie wiemy dokładnie, jakie są założenia i cele Klubu, a przynajmniej nie mówi się o nich dostatecznie, może nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów temu przedmiotowi tak istotnemu dla naszego Klubu, przynajmniej w moim mniemaniu.

Statut organizacji, obowiązujący nas do tej pory, ustanowiony w 1955 roku, postanawia, że Klub Polanie jest organizacją powstałą dla "podtrzymania i podniesienia intelektualnego, moralnego, społecznego oraz fizycznego poziomu członków". Dalej mówi statut o "rozwoju poczucia przyjaźni" wśród członków organizacji. Inny postulat głosi, że Polanie mają "zaopatrzyć członków w lokal z biblioteką jako miejsce dokształcania się, odpoczynku i rozrywki". Statut dalej zakłada, że Klub Polanie będzie organizował literackie, muzyczne i artystyczne programy i odczyty. Dalej statut nakłada obowiązek na organizację "Podtrzymywanie i rozwijanie tradycji i kulturalny dorobek członków". Jest także mowa w statucie o czynnościach sportowych, wycieczkach i innych rozrywkach. Statut również przewiduje, że członkowie będą sobie wzajemnie pomagać "w znalezieniu pracy, poznaniu języka angielskiego, naturalizacji osób polskiego pochodzenia i w ogóle dbać o dobro Klubu i członków". Jest jeszcze mowa w statucie o niesieniu pomocy członkom będącym w potrzebie materialnej lub cierpiącym z powodu choroby i wieszcie o urzędzeniu "przyzwoitego pogrzebu" członkom zegnamy się z tym światem.

Powyższe założenia zostały sformułowane prawie trzydzieści lat temu. Jak najdobitniej wyrażają one potrzeby owego czasu, ale nie można im odmówić przydatności do obecnych warunków. Jak już wspominałem, pokolenie, które zakładało Klub Polanie, wychowało się w niepodległej Polsce, przeszło przez lagry rosyjskie, obozy niemieckie, przez wojnę wewnętrzną, przez walki w Afryce i we Włoszech. Wtedy nie mogliśmy wracać do Polski, a obecnie uciekamy z Polski. Położenie nasze, więc, niewiele się zmieniło. Chociaż statut, jako całość, może budzić pewne zastrzeżenia, oburzać możemy się podpisać pod powyższymi postulatami. Wybiła się w nich troska o krzewienie kultury polskiej, dążenie do podtrzymywania tradycji polskich i do zacieśniania przyjaźni wśród członkostwa.

Wprowadzanie w życie tych zasad powinno być nurtem naszej działalności. Wszystkie inne poczynania traktujemy jako marginesowe.

Jestem bowiem zdania, które nieraz tutaj wygłaszałem, że naszym celem naszej organizacji powinna być troska o Polskę, o polską kulturę, o polską mowę i wszystko co polskie. Te założenia powinny przyswieceć nam w naszych działaniach. Pragnęłbym, żeby członkowie wychodzili z naszych posiedzeń organizacyjnych wzbogaceni w kulturalne przeżycia. Każde zebranie powinno wniesć coś nowego ze skarbu kultury polskiej do duszy członka. Ten aspekt naszej działalności jest uzasadniony tym, że żyjemy w kraju o różnorodności kulturalnej, w kraju, w którym każda narodowość może rozwijać swoją kulturę, czyniąc to inni z większym zapałem niż my. Zamerkanizować się zawsze zdajemy, ten proces jest nieunikniony. Chodzi o to, żeby jak na później. Wcale to nie znaczy byśmy nie poznawali bogactwa kultury amerykańskiej. Ale przyjmujemy z niej to, co najlepsze. Lecz im więcej poznamy własną kulturę, tym bardziej uodpornimy się na działanie asymilacji i tym samym większy będzie nasz wkład do kulturalnej wspólnoty amerykańskiej.

Tak, według mnie, powinniśmy pojmować cele naszej działalności. Powinnismy zestrzelać nasze wysiłki, by te cele realizować. Wszystkie inne działalności traktujemy jako środki zbliżające nas do celu. Do takich środków zaliczyć należy zdobywanie funduszy przez urządzanie zbiórek czy to na utrzymanie budynku czy też dla celów reklamowych lub rekreacyjnych. Te czynności może są konieczne, lecz nie mogą być zasadnicze.

Realizowanie celów organizacji spoczywa przede wszystkim w rękach zarządu. Zarząd jest to egzekutywa woli organizacji. Ze swojej strony dołożę wszelkich starań, żeby środki nie przychodziły nam do głowy. Musimy nauczyć się oddzielać jedno od drugiego. Polanie nie istnieją po to, żeby zdobywać pieniądze na utrzymanie budynku klubowego, lecz budynek ma nam służyć do realizowania naszych celów. Gdy w 1978 roku zdecydowaliśmy się na kupno budynku, gdy potem pracowaliśmy nad restaurowaniem go, by go dostosować do naszych potrzeb, myśleliśmy właśnie o tym, żeby ten budynek stał się instrumentem umożliwiającym nam prowadzenie naszego życia kulturalnego.

Jeżeli utrzymanie budynku pochłania naszą energię, nasze zasoby finansowe, uniemożliwia nam realizowanie zasadniczych celów, jak to ma miejsce obecnie, świadczy to o naszej niezdolności wykorzystania tego środka, świadczy też o pomyleniu celu ze środkiem.

Niech ten budynek służy nam, a nie my jemu. Musimy znaleźć sposób utrzymania go bez mitręgi czasu na urządzanie zabaw. Zabawa, to ogromnie czasochłonne przedsięwzięcie, o nie zawsze pożądanych rezultatach. Prawda jest też i taka, że każda zabawa jest tylko utrapieniem dla kilku jednostek, czyli zarządu. Lecz będziemy zmuszeni koncentrować się na urządzaniu zabaw, staniemy się towarzystwem z drugiej kategorii, a nie organizacją o wyżej nakreślonych celach. Nie chciałbym być rozumianym jakoby był wrogiem zabaw. Jestem jednak przeciwny marnowaniu tak wspaniałej organizacji, jak Klub Polanie, na organizowanie tej rozrywki. Zdaję sobie sprawę z konieczności zmuszających nas do urządzania tego rodzaju imprez, jednak musimy pamiętać o tym, że jest nas stac na więcej, na coś lepszego.

Ktos może w tym miejscu zapytać: "Jak ten nowy prezes wyobraża sobie działalność Klubu Polanie?" Pytanie zupełnie słuszne. Odpowiedz na nie nie jest łatwa, bo trudno w tym wypadku cokolwiek sprecyzować. Ale niech moje życzenia i marzenia posłużą za odpowiedź na to pytanie.

Otoż, opierając się na postulatach statutu, życzyłbym sobie, żeby na każdym zebraniu, po

krótkich formalnościach protokolarnych, miało miejsce jakieś wydarzenie kulturalne. Obojętne co. Nie zawsze musi być referat. Dlaczego nie możemy zaśpiewać, tak od serca, dla ulżenia sobie na duszy. Przecież piosenka jest wyrazem naszych uczuć narodowych. Można też posłuchać jak inni śpiewają. Zatem, moim marzeniem jest, żeby piosenka miała miejsce na naszych spotkaniach.

Statut przewiduje organizowanie odczytów, referatów naukowych z różnych dziedzin. Na pewno znajdziemy wśród nas zdolnych i chętnych do przygotowania odpowiedniego materiału. Zyczyłbym sobie, żeby w naszym Klubie powstało koło miłośników polskiej literatury, lub polskiej historii. Może są wśród nas literackie talenty, dajmy im sposobność ujawnienia się, rozwijania swoich talentów. Jako historyk, życzyłbym sobie, żeby rosło zainteresowanie w naszej organizacji dziejami Polski. Jest to szczególnie ważne wobec faktu, że aparat rządzący Polską nie dopuszcza do głosu prawdy historycznej. Żywię nadzieję, że uda mi się wzbudzić przynajmniej ciekawość niektórych członków w tym kierunku. Bo co nas łączy to polska mowa, polska kultura i dobro Polski i oczywiście, dobro Polaków. Bez kultywowania tych wartości będziemy gromadką ludzi, zbierającą się raz na miesiąc nie wiedząc w jakim celu.

Takie są moje życzenia i marzenia. Być może, że to są marzenia "ściętej głowy". Ale każdemu wolno marzyć. Zdaję sobie sprawę z tego, że wola ludu jest wolą Boga, jak mawiali Rzymianie i moje zamysły mogą się okazać zgola nie nadające się do urzeczywistnienia. Być może, że to co ja tutaj proponuję zbyt odległe od utartych praktyk i procedur i nie znajdzie aprobaty członkostwa. Nie ma zmartwienia ze mną. Na takich wolno myślicielu jak ja są sposoby. Można mnie będzie przegłosować, wygłosować lub odwołać. Zanim jednak dojdziemy do tego stadium, radziłbym każdemu członkowi odpowiedzieć sobie na pytanie: "Dlaczego chce należeć do Polan?" "Co chciałbym wniesć do Klubu?" "Co chciałbym wynieść z Klubu?" "Czym chciałbym się podzielić z członkami?" "Czy organizacja nasza jest dostatecznym instrumentem działania na rzecz dobra ogółu polskiego?" Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, musimy pamiętać, że mamy się szanować, miłować i odnosić się z życzliwością jeden do drugiego.

S DĄBROWSKI



Koledze ROMANOWI POPENDZIE
drukarzowi „Związkowca”

po tragicznej śmierci

Żony BARBARY

Szczere wyrazy współczucia

s k ł a d a
"Echo Tygodnia"



PRAWO I TY

DOM!

Mecenas January

Rozważając kwestię i pokusę kupna własnego domu, przedstawiałem dotychczas argumenty przemawiające za kupnem. Nie znaczy to, że nie ma argumentów, przemawiających przeciw. Na nie dziś właśnie pora w dzisiejszym odcinku.

● **Ryzyko finansowe** Każda niemal decyzja dotycząca pieniędzy pociąga za sobą pewien procent ryzyka. W przypadku kupna domu, główne ryzyko jest następujące: Aby kupić dom, zaciągnęliśmy pożyczkę. Jest to prawdopodobnie największa pożyczka naszego życia i największa suma pieniędzy, jaka za jednym zamachem przeszła przez nasze ręce. Spłaty pożyczki to część naszego comiesięcznego budżetu, przez następne piętnaście, dwadzieścia, lub nawet dwadzieścia pięć lat. W typowej sytuacji, spłacanie takiej pożyczki zależy, przynajmniej w dużej mierze, od naszych zarobków, od tego, czy jesteśmy w stanie utrzymać pracę i nadal ją wykonywać. Życie jednak ma to do siebie, że nie na wiele rzeczy można w nim liczyć. Choroba i bezrobocie to zdarzenia losowe, które mogą dotknąć każdego. A jeśli zachorujemy lub stracimy pracę,

najprawdopodobniej odbije się to ujemnie na naszych comiesięcznych dochodach. Budżet nasz się skurczy w sposób istotny i łatwo może się zdarzyć, że nie będziemy w stanie regularnie, co miesiąc, spłacać rat naszej pożyczki na kupno domu, w którym mieszkamy. Co wtedy?

Jest parę możliwości. Jeśli możemy liczyć na szybki powrót do zdrowia lub, w przypadku bezrobocia, na rychłe uzyskanie nowej pracy, możemy starać się o następną pożyczkę na uratowanie domu. Po pierwsze jednak, nie ma gwarancji, że nam ktoś takiej pożyczki udzieli. Po drugie, jest niemal absolutnie pewne, że będzie to pożyczka wyżej oprocentowana, niż nasza pierwsza pożyczka na dom.

Może się więc zdarzyć, że znalazłszy się w tarapatkach finansowych na skutek choroby lub bezrobocia, będziemy musieli dom wystawić na sprzedaż. W zasadzie, nie ma w tym żadnej tragedii. Dom, jak każdy inny przedmiot w bogatych społeczeństwach (z wyjątkiem np. unikalnych dzieł sztuki) to rzecz nabyta i przy sprzyjających okolicznościach, będzie go można nabyć

powtórnie. Rzecz jednak w tym, że możemy zostać zmuszeni do sprzedaży domu ze stratą. Może się to zdarzyć wtedy, gdy rynek na kupno domów jest słaby, ceny utrzymują się na niskim poziomie i nie ma zbyt wielu chętnych nabywców, bo stopa procentowa jest tak wysoka, że zmniejsza do zaciągania większych pożyczek. Drugim czynnikiem pracującym przeciwko nam może być czas.

Obowiązującą ogólną zasadą opartą na doświadczeniu, że aby uzyskać możliwie najlepszą cenę za dom na otwartym rynku, należy ten dom trzymać na rynku, wystawiony na sprzedaż, przez stosunkowo dość długi okres, studiując i porównując składane nam oferty i czekając na te najkorzystniejsze. Przy sprzedaży domu, cierpliwość sprzedawcy zostaje wynagrodzona, niekiedy sowicie. (Nie znaczy to oczywiście, że od zasady tej nie ma wyjątków. W odpowiednim czasie omówimy tę sprawę bardziej szczegółowo.)

Są dwa rozwiązania, które przy odpowiednim układzie mogą praktycznie

zagwarantować utrzymanie własnego domu, niezależnie od okoliczności.

Pierwszy taki sposób to prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego i wspólnego budżetu z kimś innym. Zazwyczaj są to członkowie najbliższej rodziny. W takim układzie dom jest praktycznie własnością rodziny, a nie jednostki — niezależnie od formalnego tytułu własności. Istnieje o wiele mniejsza szansa, że wypadek losowy, taki jak choroba czy bezrobocie, dotknie jednocześnie oboje małżonków czy wszystkich zarabiających członków rodziny. Jednocześnie najprawdopodobniej będzie więc można liczyć, że nawet w przypadku kryzysu finansowego rodzina będzie w stanie wytrzymać comiesięczne spłaty pożyczki na dom, choćby kosztem istotnego obniżenia poziomu konsumpcji w innych dziedzinach codziennego życia.

Drugie rozwiązanie to lokaty. Lokatorzy, którzy mieszkają w naszym domu i regularnie płacą nam czynsz,

WYSTAWA



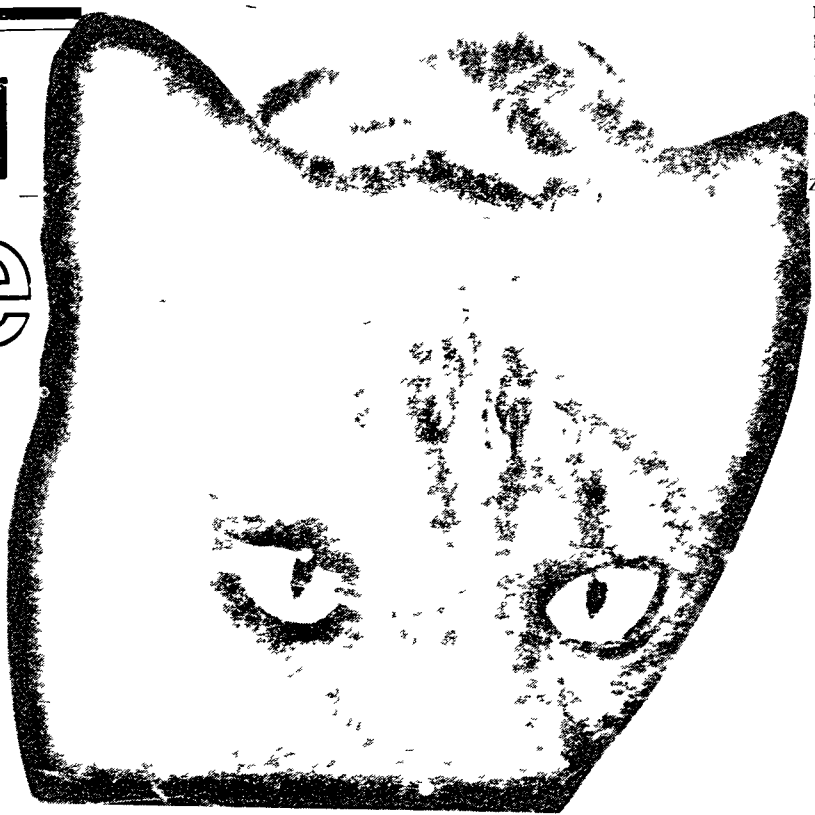
FORNICATION ACTION Group i Stowarzyszenie Polskich Kombatanów uprzejmie zapraszają na otwarcie wystawy fotograficznej **ANDRZEJA IWANOWSKIEGO** pt. **"GŁODOWKA"** która odbędzie się w lokalu SPK 206 Bębnowy St. o godz. 8.00 po południu 26 stycznia.

Wystawa czynna będzie do dnia 9 lutego od 10 do 4 po południu, od poniedziałku do piątku oraz w czwartek od 7 do 11 po południu.

poradnia zaufanie

Dr ZOFIA BONCZA

FATALIZM czyli o CZARNYM KOCIE



Pani Maria H. pisze

Moja siostra jest niesamowicie przesądna. Zawraca się spod drabiny, czarny kot potrafi jej zespsuc humor na cały dzień, trzynastego boi się panicznie, w gazetach czyta głównie horoskopy. Zna mnóstwo przesądów, nawet takich, o których nigdy nie słyszałam. Całe jej życie to unikanie tych wszystkich "pechowych" rzeczy. Ma skonczoną wyższe studia i jest skądinąd inteligentną osobą. Nie rozumiem, skąd się to u niej bierze?

Nasza odpowiedź

O psychologii przesądu napisano już dziesiątki książek. Zjawisko to analizowano najczęściej ze społeczno-kulturowego punktu widzenia. I historycznego oczywiście - odwołując się do czasów, gdy w związku z nieznaną przyczyną zdarzeń - odpowiedzialność za nie przypisywano różnym tajemniczym zewnętrznym siłom. Czasem dobranym zupełnie przypadkowo, na zasadzie skojarzenia czasowego. Wyobrazmy sobie czarny kot, wysłannik czarownic zapewne, przebiega przez drogę, za chwilę skręcam nogę i wnioskuję, że czarny kot był przyczyną wypadku. Dziura w drodze byłaby zapewne zbyt prozaicznym wytłumaczeniem.

Następnym razem, gdy spotkam czarnego kota już WIEM, że coś złego MUSI się wydarzyć. Jestem napięty i niespokojny. Oczekuję niebezpieczeństwa na każdym kroku. Szukam sygnałów zagrożenia, aby go uniknąć. Skoncentrowany na czymś, co wydaje mi się być niechybną zapowiedzią niebezpieczeństwa, nie zauważam kolejnej dziury w drodze. I znowu wniosek - winien jest KOT.

To najbardziej typowy mechanizm przesądu. Oprócz przesądów "ogólnie znanych", społeczne podtrzymywanych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie (czarny kot, trzynastka), istnieją przesady rodzinne i prywatne. Pewien amerykański autor podręcznika psychologii jako przykład "rodzinnego" przesądu podaje, iż w jego rodzinie istnieje zwyczaj mówienia "kroliki" zaraz po obudzeniu - po prostu "na szczęście". Sam zresztą przyznaje, że nie ma to najmniejszego sensu, ale cała rodzina czuje się po prostu lepiej po wypowiedzeniu owego magicznego zaklęcia. Więc co to szkodzi?

Ktoż nie zna przesądów "egzaminacyjnych" - nigdy nie dziękuję za życzenia szczęścia, założ sukienkę (koszulę, garnitur), w której już kiedyś ci się powiodło, weź "szczęśliwe" pióro, "szczęśliwą" torebkę, uczesz się w "szczęśliwy" sposób? Każdy ma przy tym swoje własne indywidualne obyczaje, które czasem zdają się mieć nawet tzw. racjonalne podłoże. Znam studentkę, która nigdy nie myje głowy przed egzaminem, bo "kiedyś jak umyłam, to oblałam". Dodaje ona jednak również i inną "psychologiczną" argumentację "profesorowie

myślą, że zadbana i elegancko wyglądająca dziewczyna spędza cały swój czas przed lustrem zamiast nad książką, zaniedbana natomiast wkuwa tak intensywnie, że nawet nie ma czasu pomyśleć o sobie". Tak rodzą się przesady - wystarczy zwykłe współistnienie w czasie przykrego lub przyjemnego zdarzenia, które ma dla nas osobiste znaczenie oraz JAKIEGOKOLWIEK innego zdarzenia zwracającego naszą uwagę w tym samym czasie, które zaczynamy uważać za "znak" lub przyczynę tego pierwszego.

Przesady związane z oznakami "szczęścia" są w zasadzie "niewinne", bo nie niosą żadnego niebezpieczeństwa psychologicznego dla jednostki. Coż komu szkodzi, że ktoś wierzy, iż słoń przynosi szczęście i nosi słownika-maskotkę w kieszeni?

A może nawet ta wiara mu trochę pomaga w życiu? Może z większą ufnością patrzy w przyszłość, energiczniej pokonuje przeszłość, stawia sobie bardziej ambitne zadania? Dlaczego więc mu tę wiarę odbierać? W imię realizmu i racjonalizmu?

Większość ludzi, "wierzących" w maskotki i "dobre znaki" doskonale zresztą zdaje sobie sprawę z braku jakiegokolwiek intelektualnego wyjaśnienia swej "wiary". Ich intelektualne i dorosłe "ja" mówi im "NIE", równocześnie zaś ich dziecinne i emocjonalne "ja" podpowiada "TAK".

Zupełnie inaczej wygląda sprawa z PECEM. Wiara w to, że nasze własne niepowodzenia spowodowane są tajemniczymi siłami zewnętrznymi, które determinują LOS, nosi miano FATALIZMU. Fatalista wierzy, że wszystko to, co mu się przydarza w życiu jest z góry ZDETERMINOWANE przez LOS, SZCZĘŚCIE, PECH lub - SILNYCH INNYCH. Oblałem egzamin - miałem pecha, pewnie dlatego że przeszedłem pod drabiną. Zdałem? - oczywiście, bo przedtem spotkałem kominiarza. Przydarzył mi się wypadek samochodowy? - jasne - dzisiaj jest trzynasty. Dziecko zachorowało akurat kiedy mieliśmy wyjeżdżać na długo oczekiwane wakacje? - wiadomo, to czarne kocisko od sąsiadów przebiegło mi wczoraj drogę.

Wiara w FATUM, w los, w przeznaczenie i tajemnicze zewnętrzne wydarzenia, które go determinują, zwalnia jednostkę z jakiegokolwiek ODPOWIEDZIALNOŚCI za własne dokonania, za własne sukcesy, a przede wszystkim - niepowodzenia. Nie udało mi się zdobyć upragnionego awansu - przesładuje mnie pech, mam kłopoty z szefem - tak musiało się stać, bo los tak chciał. Konflikty małżeńskie - nic na to nie mogę poradzić, bo to już tak widocznie miało być. Fatalista nigdy więc nie czuje się odpowiedzialny za to, co dzieje się w jego życiu. To przecież nie on kształtuje swoje życie, nie on decyduje - decyduje wszechpotężny i nieprzewidywalny LOS. Nie można go przeto za nic winić, to nie on, to los.

Czasem "znalezieniu" zewnętrznego czynnika odpowiedzialnego za coś, za co w istocie my sami jesteśmy odpowiedzialni, towarzyszy uczucie ulgi "to nieprawda, że

uczyłem się za mało przed egzaminem, to zwykły pech, bo miałem pytania trudniejsze od kolegów w innych grupach". Wszelki obecny winowajca imieniem PECH zwalnia nas samych od poczucia winy, konieczności rekompensowania strat, przeproszania. Z pechem jest po prostu czasem nawet wygodniej żyć. Ale tylko na krótką metę.

Przyjrzyjmy się bliżej rozmaitym konsekwencjom psychologicznym bycia fatalistą.

SAMOOOCENA

W wielu badaniach wykryto, iż fatalisci mają niską samoocenę. Uważają się za gorszych od innych - w różnych zakresach. Mniej urodziwych, mniej sprawnych, mniej inteligentnych, mniej atrakcyjnych towarzyszy. Cierpią bardzo z tego powodu. Paraliżuje ich to w pracy, w gronie towarzyskim na uczelni.

Mają oni również zwykle niższe aspiracje niż ich rówieśnicy. Po co wybierać się na studia? Jestem mniej inteligentny, a przy tym mam życiowego pecha - na pewno mi się nie powiedzie! Otworzyć własny interes? - takie ryzyko, na pewno mi się nie uda, jestem za mało zaradny.

POTRZEBA OSIĄGNIĘĆ

Fatalisci mają na ogół słabo rozwiniętą potrzebę osiągnięć. Może to być związane z tym, że mają niską samoocenę i nie podejmują się zadań, które uważają za trudne i nazbyt ambitne, a także z przekonaniem, że wszelkie dokonania mogą być i tak w jednej chwili zniszczone przez okrutny los.

Prawdziwy fatalista żyje zwykle z dnia na dzień nie robiąc żadnych dalekosiężnych planów z obawy przed "zapeszeniem" i zemstą losu za swą zuchwałość i ambicję.

ŁĘK

Fatalisci należą do osób lękliwych. Lęk towarzyszy im niemal na każdym kroku. Przede wszystkim nieustannie oczekują oznak niechybnie mającego nastąpić pecha. Przesładują ich wszystkie w miescie czarne koty, drabiny i trzynastki. Ujrzenie jednego z owych znaków wytrąca ich z równowagi na resztę dnia - czekają, co złego się zdarzy w najbliższym czasie. Oczekiwania ich zostają przy tym zwykle spełnione. Każdemu przecież co dzień zdarza się coś niesympatycznego, ale o ile nie-fatalista ani tego nie oczekuje, ani nie przywiązuje do tego nadmiernej wagi, fatalista zajęty jest ciągle WYCZEKIWANIEM na NIESZCZĘŚCIE, a gdy ono przyjdzie, przypisuje je LOSOWI i przeżywa bardziej niż ktokolwiek inny.

Dlatego fatalisci bardziej od innych podatni są na zaburzenia emocjonalne, depresje i nerwice. Straszne jest bowiem życie w nieustannym oczekiwaniu na mającą nastąpić katastrofę. Katastrofę - co najgorsza - nieuchronną, której nie można zaradzić własną aktywnością i przeciwdziałaniem.

Z tego też powodu mają trudności w zwalczaniu stresu. Nie potrafią się skutecznie przeciwstawić sytuacjom trudnym. Nie

mają poczucia humoru. Łatwo poddają się, rezygnują, wycofują. Brak im wytrwałości. Brak im wiary w to, że mogą poradzić sobie sami, bez niczyjej pomocy, bez ingerencji z zewnątrz. "Skoro i tak nic nie zależy ode mnie, to moje zmagania nie mają sensu, to zwykła strata czasu i energii". Ich zwykła postawa w obliczu niebezpieczeństwa - to bierność, poparta wywodami typu "i tak już nic nie da się zrobić, wszystko jest już wiadome, nie warto zaczynać". Pasywne oczekiwanie na cios.

Fatalizm bywa objawem w nerwicach - nerwicyści często bowiem upatrują przyczyny swoich niepowodzeń i trudności NA ZEWNĄTRZ, a nie w samych sobie. Oskarżają cały świat, rodzinę, znajomych, kolegów z pracy, Szefa i ów NIESZCZĘŚNY LOS, który ich dotyka. Spostrzegają siebie w kategoriach OFIAR okrutnego i bezwzględного losu, który niszczy ich życie i któremu nie mogą się przeciwstawić. Są wobec niego całkowicie bezradni. Czasem robią sztandar ze swego nieszczęścia, "patrzcie, jak los mnie okrutnie potraktował, jaki jestem biedny i nieszczęśliwy". Oczekują od innych pomocy, choć sami nie robią nic, by POMOC SOBIE i przeciwstawić się owemu zbiegowi wydarzeń, który w dużym stopniu zależy od nich samych, a który oni nazywają losem.

KONTAKTY SPOŁECZNE

Fatalisci mają trudności w kontaktach społecznych.

Boją się zawierac nowe, ryzykowne znajomości. Lękają się owego wymyślanego niebezpieczeństwa, które mogą one niesieć. Są zbyt niesmiali, bierni, wycofujący się. Brak im doświadczeń społecznych, bo nie działają w żadnych organizacjach ("nie umiem, zresztą czy warto?"), nie spotykają się z większymi grupami ludzi. Najlepiej czują się w gronie starych znajomych, którzy w pełni ich akceptują i zapewniają psychiczne bezpieczeństwo.

Czasami są nadmiernie agresywni - tym maskują swój lęk przed ludźmi i nowymi sytuacjami społecznymi. Ich agresywność po prostu niekontrolowany wybuch tłumionych emocji i jeszcze jedna manifestacja poczucia bezradności. To także nie przysparza przyjaciół. A brak przyjaciół i społecznego oparcia wzmacnia lęk i chroniczne napięcie, które przeżywają. Błędne koło.

INTELIGENCJA

Zwykło się wierzyć, że wiara w przesady jest nieodzownym atrybutem ciemnoty, zacofania, niskiego poziomu inteligencji.

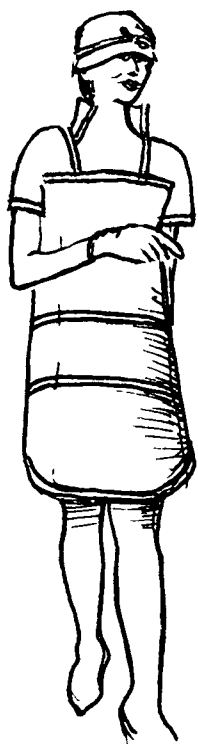
Tymczasem horoskopy czytane są przez tych inteligentnych i tych mniej inteligentnych. Obydwie grupy znajdują w nich coś ciekawego (horoskopy są zwykle tak wieloznacznie sformułowane, że zawsze coś MUSI się sprawdzić - to zwykły rachunek prawdopodobieństwa, fakt ten wzmacnia pro-horoskopową postawę jego czytelnika). Wszystkim wspólnie jest pragnienie poznania swojej przyszłości, nawet, gdy zdają sobie sprawę z tego, że to tylko ILUZJA.

Różnica między bardziej inteligentnymi i mniej inteligentnymi w kwestii przesądów wydaje się być tylko ilościowa, a nie jakościowa. Mniej inteligentni wierzą wkołtu i w "zapatrzenie się" matki podczas ciąży "bardziej" inteligentni - w horoskopy, słonia i trzynastkę. Pierwsi traktują przesady bardzo poważnie, drudzy - z humorem.

Niektórzy ludzie, uchodzący za inteligentnych i wykształconych, wręcz wstydzą się swoich przesądów i ukrywają je. Traktują je jako swoją słabość. Ale ich dziecięcą emocjonalną "JA" zwycięża. I wciąż odpukują w niemalowane drewno, bo przecież - co to szkodzi?

Na koniec chciałabym wyrazić radość, że zadała mi Pani łatwiejsze pytanie: "Skąd się to bierze?" Gdyby zapytała mnie Pani "jak się tego pozbyć" byłoby mi znacznie trudniej odpowiedzieć. Po prostu przesady, jako przekonania, NIE mające bazy racjonalnej, nie są podatne na jakiegokolwiek racjonalne argumenty. Po to, by wyeliminować przesady, trzeba walczyć o DOJRZAŁOSC I INTEGRACJĘ CAŁEJ OSOBOWOŚCI. A to trwa latami i nie musi zakończyć się sukcesem.

Moda



SUKIENKI KOSZULOWE

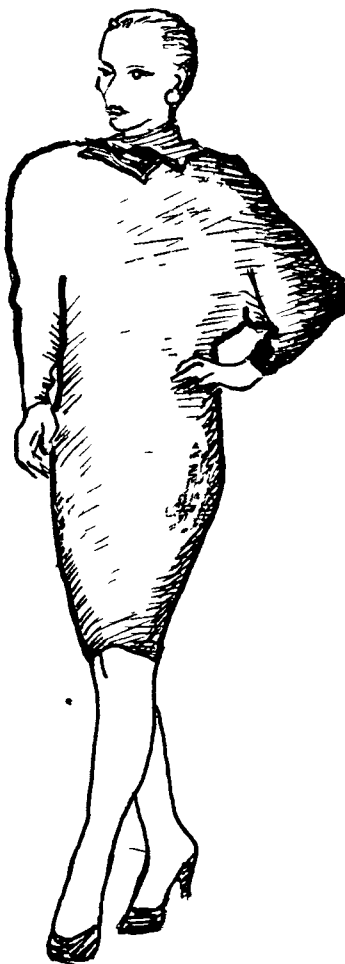
Tak nazywają je komentatorzy mody, ale z koszulami nie mają one prawie nic wspólnego. Może jedynie "niedopasowanie" w talu kojarzy te dwie różne części garderoby.

"Koszulowa" linia pojawia się zarówno w modelach na jesień jak i na zimę. Sukienki o prostym kroju proponowane są na każdą porę dnia i na każdą okazję. Różnią je między sobą materiały z jakich zostały wykonane i oczywiście sposób wykonczenia oraz dodatki.

Wykonczenie błyszczącą tasiemką, azur po środku sylwetki czy musterna kokarda nadają im wygląd wieczorowy.

Model z małą stojką i zapięciem na guziczki świetnie nadaje się do pracy. Najpopularniejsze są jednak sukienki zupełnie gładkie wykonane z dżerseju.

Jedną jeszcze ważną rzeczą to ogólna linia tych sukienek. Są one znacznie szersze w linii ramion niż na dole. Zazwyczaj ich długość nie przekracza wysokości kolan.



PRZEPIS TYGODNIA

ŚLEDZIE PO WARSZAWSKU

1 kg śledzi solonych
1 1/2 szklanki oleju sojowego lub słonecznikowego
2 cebule
2 łyżki musztardy
1 marynowana papryka
kiszony ogórek
pieprz pikantna przyprawa węgierska

Śledzie wymoczyć przez 24 godziny zmieniając wodę co najmniej trzykrotnie. Następnie dokładnie oczyścić wyjąć ości, zdjąć skórkę i na 2 godziny zalać zim-

nym mlekiem. Osączyć, osuszyć w serwetkach bibułkowych. Ogórek, paprykę i cebulę bardzo drobno usiekać. Filety śledziowe posmarować cienko musztardą, posypać siekaną pieprzem i przyprawą zwinąć, spisać drewnianą wykałaczką. Ułożyć rolmopsy w słoju, zalać olejem i odstawić w chłodne miejsce na 2 dni. Można przechowywać w lodówce około miesiąca.

Podawać można pod mrożoną wódeczkę, którą jednak należy konsumować z dużym umiarem. Na zdrowie!

Zmarszczki wokół oczu

Okolice oczu są słabo umięśnione i nie odkłada się tam tłuszcz. Skóra w tych miejscach jest cienka i słabo zaopatrzona w komórki produkujące tłuszcz. Nieuniknionym efektem tego jest podatność na wysychanie i podrażnienia.

Powstawanie zmarszczek wokół oczu uwarunkowane jest genetycznie, lecz nie wyłącznie. Wiele można zrobić, aby oczy jak najdłużej "starzały" się.

Największym wrogiem okolic oczu jest słońce. Wychodząc na plażę, pamiętaj zawsze o specjalnym ochronnym kremie i ciemnych okularach. Powinnyś również unikac pocierania oczu.

Czynność ta może osłabić przyczepy skóry do mięśni. Nie dopuszczaj, o ile to możliwe, do puch-

nięcia oczu. Stałe spuchnięcie powoduje rozciąganie skóry. Zwracaj uwagę na skład środków do usuwania makijażu. Elementem składowym tych kosmetyków często bywa olej mineralny. Substancja ta u wielu kobiet wywołuje puchnięcie.

Usuwanie makijażu nie pocieraj oczu. Zmywaj tusz i cienie mocnymi dotknięciami tamponu ze specjalnym, odpowiednio dobranym, zmywaczem. Aby uniknąć rozciągania skóry, ważne jest nawet to, którego palca użyjesz nakładając cienie. Często właśnie palcem najlepiej rozprowadzisz cienie, nie rob tego jednak palcem wskazującym, który jest najsilniejszy. Używając palca wskazującego nieswiadomie mozesz rozciągać skórę.

PIOSENKI JAZDY POLSKIEJ

Pierwsza brygada, O moją rozmarynie, Marsz Halerczyków, Idzie żołnierz, Białe róże i 24 inne najbardziej popularne piosenki żołnierskie z lat 1914-1921 wydane nakładem PCAG.

Przeboje trzech pokoleń Polaków

Tej książki nie powinno zabraknąć w żadnym patriotycznym domu. Do nabycia w: Burze Pomocy Nowo Przybyłym,

K Gift Shop. Cena \$3

Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczamy na pomoc Polsce PCAG.

Brahma Kumaris
World Spiritual University

Raja Yoga Centre

prowadzi codzienne lekcje MEDITACJI i YOGA dla zainteresowanych

"Nie zostawiać w tyle to znaczy być świadomym i iść z postępem"

NAJNOWSZA KSIĄŻKA O WIZYCIE PAPIEŻA W POLSCE

Tytuł "Druga wizyta Jana Pawła II w Polsce", wydana w Paryżu przez wydawnictwo Cana, autorstwa - Jean Offredo i Dominique Le Corre, znanych dziennikarzy francuskich, wbitnych znawców i propagatorów spraw polskich. Teksty w języku polskim i francuskim, 160 str., 75 fotografii, większość kolorowych. Piękne wydanie albumowe na kredowym papierze, cena tylko 16\$.

Do nabycia u p. Jerzego Skrodzkiego, 3465 Hutchison St., # 1002, Montreal, tel. 845-46-84.

ANKA & PETER / photographers

2374 Bloor Street West, Toronto, mbs ip5



769 4488

ZDJĘCIA I PORTRETY NA RÓŻNE OKAZJE

LUDWIKA BURAKIEWICZ KOSMETYCZKA

przyjmuje

DERMATONE

2285 Dundas St. West

Toronto

TEL 537-0542

Od wtorku do piątku w godz. 11-7 pm

sobota 9-30 - 6 pm

Tel. domowy 533-2482

NOWA RESTAURACJA

"The Dancing Spoon"

Po 2 latach nieobecności jesteśmy z powrotem na Roncesvalles Ave.!

Uprzedni właściciele „My Three Sons” mają zaszczyt przedstawić „THE DANCING SPOON” — nową restaurację będącą kwintesencją naszej renomy, doświadczenia oraz unikalnego, europejskiego smaku.

Serdecznie witamy wszystkich tych, którzy od dobrej restauracji oczekują nie tylko kulinarnych wspaniałości i znakomitej obsługi, lecz także specjalnego, niepowtarzalnego nastroju — uroku, czego można nie znaleźć już nigdzie indziej poza „THE DANCING SPOON”.

Jezeli jednak jesteś jednym z tych nieustępliwych niedowiarków — przyjdź, zobacz i przekonaj się sam. Lecz ostrzegamy Cię, pamiętaj — kto raz przekroczył nasze progi, już nigdy nie zechce ich opuścić!

— Czy będzie chciał żyć w ciemnościach, kto raz ujrzał światło?!

Zapewniamy pełną, fachową obsługę w organizacji bankietów oraz różnego rodzaju przyjęć okolicznościowych — u nas lub u Ciebie, miejsce wybierz sam.

„The Dancing Spoon”

353 RONCESVALLES AVE,
TORONTO, ONTARIO



L.Z. Ślusarczyk

TEL (416) 766-1581
(416) 531-3660

PACZKI
LOTNICZE
MORSKIE

SUPER—EKSPRES
LOTNICZY — 2-4 DNI
ODBIÓR Z LOTNISK

PROMPOL INTERNATIONAL PARCEL SERVICE
CENTRALA 2120 Bloor St W, Toronto, Ont Can
M6S 1M8. Tel (416) 762-7253

STANDARD

CUKIER
EX-18 OWOCE CYTRUSOWE -
CYTRYNY
POMARANCZE
Waga brutto
EX-9
KAWA ZIARNISTA

\$24 80
40 00 lbs
\$19 84
6 60 lbs
13 40 lbs
20 00 lbs
\$26 04
6 lbs

DO LARY

nabycia na miejscu kawa
ponczocho artykuły na
wysyłkę bez podatku
Bony, cash

KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE

Eurolux
ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI
WYMIANA USZKODZONEJ
ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA
PRZEMYSŁOWE I DOMOWE
SPECJALNOŚĆ
OŚWIETLENIE OGRODÓW
(LANDSCAPING LIGHT)
Tel 497-8441



Migrena

Na migrenę cierpieli Cezar, Darwin i Freud Cierpią na nią dzisiaj miliony osób

Po raz pierwszy objawy migreny opisał poeta sumeryjski na trzy tysiące lat przed Chrystusem Od tego czasu historia nagromadziła niezliczone opisy tej tajemniczej dolegliwości, która zatruwała życie najsławniejszym i najpotężniejszym Na liście

ofiar migreny znajdują się między innymi Tomasz Jefferson, Lew Tolstoj, Lewis Carroll, Karol Dickens, Virginia Woolf, Fryderyk Chopin, Edgar Allan Poe, Piotr Ilycz Czajkowski Migrena atakuje też miliony zwykłych śmiertelników Sądzi się obecnie, że około 10 procent ludności świata cierpi na migrenę

PACZKI DO POLSKI NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ CHCESZ NAPRAWDĘ POMOC RODZINIE W POLSCE WYSYŁAJ PACZKI TYLKO ZA POSREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedynej firmy posiadającej kanadyjski serwis w Polsce

GWARANTUJEMY

- dostawę paczki do drzwi odbiorcy • ubezpieczenie przesyłki • potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania • uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce • rzetelną informację

UNIKACIE PANSTWO

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych lotniskowych i za serwis w Polsce którego faktycznie firmy nie rozwozace paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczki przez nieuczciwych magazynierów którzy w firmach nie dowozących paczek do domów mają czas na kontrolowanie zawartości paczki zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzić swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki

Porównajcie Państwo rodzaj oferowanego serwisu - pewność ceny, a przekonacie się, że

TransCanPol

393 Roncesvalles Ave

Toronto Ont M6R 2N1, tel 535-9944

oferuje Państwu najtanszy i najsolidniejszy serwis

Paczki gotowe np 1 lb kawa ziarnista z d. stawą \$2 95 1 lb pomarańcze z dostawą \$0 70

Udzielamy informacji celnych prosimy o wcześniejsze pobranie formularzy na paczki

Przyjmujemy paczki za pośrednictwem poczty z załączoną opłatą lotniczą \$3 65 za 1 kg morskie \$1 35 za 1 kg

Osoby lub firmy zainteresowane współpracą prosimy o porozumienie się z naszym biurem

Świata już blisko Wysyłając wcześniej paczkę ułatwiamy nam Państwo wywiązanie się z naszych zobowiązań przedświadczeniach

Posiadamy materiały do pakowania paczek

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ NASZE BIURA TERENOWE I DEALERZY

ONTARIO

ARKA
3635 Cawthra Rd
Mississauga
Tel 276-3902

JAN REINERT
301 Beatrice St
Welland Ont
Tel 732-4568

L. S. GARCZYNSKI
121 Roncesvalles Ave
Toronto Ont
Tel 533-1143

BOLESŁAW NOWACKI
21 Maynard Ave Apt 903
Toronto Ont
(dealer objazdowy)

WISŁA PARCEL SERVICE
49 Roncesvalles Ave
Toronto Ont
Tel 534-9864

ASTRO TRAVEL SERVICE
2206 Bloor St S W
Toronto Ont
Tel 766-1117

JAMISON VARIETY
291 St. Johns Rd
Toronto Ont M6S 2J9
Tel 767-0642

JOHN CZECHOWSKI
UNIQUE POLISH SAUSAGE
650 The Queensway
Toronto Ont
Tel 252-4567

RITSON DELICATESSEN
555 Ritson Rd
Oshawa Ont
Tel 728-7647

BIURO USŁUG DLA POLONII
176 Albion St
Brampton Ont
Tel 756-0463

MARY S DELICATESSEN
602 Dundas St
Woodstock Ont
Tel (519) 532-1190

EUROPEAN
FOODS & RESTAURANT
399 St. Clair
Chatham
Tel (519) 351-4435

BARTON CENTER
774 Barton E.
Hamilton Ont
Tel 549-8652

WELLINGTON DELI
623 Upper Wellington
Hamilton Ont
Tel 385-9730

HELP'S DELICATESSEN
50 James St
St Catharines
Tel 685-0452

ASTRO TRAVEL SERVICE
Mississauga Valley Rd
Mississauga Ont
Tel 270-4111

OSHAWA
MEAT PRODUCTS
1818 Dundas St E
Whitby Ont
Tel 725-5821

CZESŁAW JEDLIŃSKI
1332 Hall St
Windsor
Tel (519) 254-4035

IRENA DEBICKA
50 Gillard St
Wallaceburg Ont
Tel (519) 627 1958

BALTYK DELICATESSEN
406 Hamilton Rd
London Ont
Tel (519) 434-4025

KENT KITCHEN
1231 Dufferin Ave
Wallaceburg
Tel (519) 627 1017

KRAKUS DELICATESSEN
850 Colborne Rd
Sarnia Ont
Tel (519) 337-6724

VINCENT SURDYK
Barre R5 L4M 457
Tel (705) 722-4692

ODESSA DELICATESSEN
486 Merritt St
St Catharines L2P 1P3
Tel 682-8700

ALBERTA
POLONEZ TRAVEL
AGENCY LTD
10154 103 Street
Edmonton Alta
Tel (403) 424-0521

INTERLOT TRAVEL LTD
10856 97 Street
Edmonton Alta
Tel (403) 424-1648

B & C GROCERIES LTD
10570 96 Street
Edmonton Alta
Tel (403) 424-1732

BETTY S EUROPEAN
DELICATESSEN
Market Mall
Shaganappi Tr N W
Calgary Alta
Tel 286-1077

POLISH FAMILY SERVICE
5420 Thornburn Rd N W
Calgary Alta
Tel 275-7530

POL MAK INSURANCE
SERVICE LTD
10858 97 Street
EDMONTON T5H 2M5
Tel 424 1094

TRAVEL LOT LTD
10158 116 Street
EDMONTON T5K 1V9
Tel 488-8472 482-4907

BRITISH COLUMBIA

KRAKPOL
3277 Main St
Vancouver
Tel 733-7301 albo 872-7315

MANITOBA

PARCEL SERVICE
TEMPO
3-41 Dorset St
Winnipeg Manitoba
Tel (204) 586-5817

23 1700 Burrows Ave
Winnipeg Manitoba
Tel (204) 632 5878

MIRACLE BAKERY
1386 Main St
Winnipeg Manitoba
Tel (204) 586-6140
586-5750

HONEY BEE BAKERY
284 Selkirk Ave
Winnipeg Manitoba
Tel (204) 582-4202

SPECJALNA OBSŁUGA
PACZEK / DOMU
Winnipeg Manitoba
Tel 783-4689 786-2702

QUEBEC

VOYAGES
BATORY TRAVEL
1598 Boul Saint Laurent
Montreal
Tel 845-2108

MARCHE W & S MEAT
MARKET REG D
2657 Rouen St
Montreal
Tel 526-0991

NOVA SCOTIA

ATLANPOL
134 Joffre St
Dartmouth Nova Scotia
Tel 459-6434

Około 80 procent osób ze skłonnościami do migreny cierpi na **migrenę pospolitą**, pozostali to ofiary **migreny pospolitej** lub, jak to niektórzy określają, **migreny kombinowanej** Przed atakiem migreny klasy cznej pojawia się stan, określany jako **aura** Może to być pewien specjalny nastrój, albo rodzaj zaburzenia w funkcjonowaniu zmysłów, takiego jak zawrót głowy, nudności, lub nieostre widzenie W migrenie pospolitej zazwyczaj brak przed atakiem wyraźnie określonej aury W trzeciej postaci migreny przed atakiem pojawiają się czasem takie objawy, jak poty, fale gorąca przebiegające przez twarz i płacz

Sam atak migreny to ciężki, pulsujący ból głowy Otaczające czaszkę naczynia krwionośne na przemian kurczą się i rozszerzają w szybkim rytmie Jednocześnie stają się nienormalnie wrażliwe na bodźce, na skutek substancji chemicznej, pojawiającej się w otaczających je tkankach Ból może pulsować w ściągach naczyń krwionośnych Zdarza się, że ból pojawia się najpierw w okolicy czoła, a potem rozprzestrzenia się na inne części głowy Atak migreny może trwać od kilku godzin do kilku dni

Dociekanie przyczyn migreny i szukanie skutecznych leków przeciwmigrenowych to w medycynie jeden z najtrwalszych orzechów do zgryzienia Specjaliści zajmujący się badaniami nad migreną są zgodni co do tego, że istnieją dziesiątki rozmaitych czynników, które w poszczególnych przypadkach mogą wywoływać ataki migrenowe Wiadomo na przykład, że skłonności do migreny pojawiają się w niektórych rodzinach Jak się wydaje, skłonności te, częściej niż u innych, występują u osób o pewnych określonych typach osobowości Czynnikiem wywołującym atak migreny może być zarówno psychiczne napięcie — stres — jak i ustąpienie takiego napięcia, odprężenie Znaną są przypadki „migren świątecznych” jak i przypadki „migren poświęceń”, kiedy atak pojawia się dopiero następnego dnia, po święcie czy niedzieli

W niektórych przypadkach odkryto zasadnicze różnice w chemii mózgu, między osobami o skłonnościach migrenowych a tymi, które są od nich wolne Odkrycie to doprowadziło do hipotezy, że migrena jest sprawą wrodzonych defektów natury chemicznej Za tą hipotezą przemawia również i to, że wiele osób dotkniętych migreną cierpi również na alergie związane z pożywieniem, na katar sienny i astmę

Jedną z najbardziej zagadkowych cech migreny jest jej związek z pożywieniem Literatura medyczna roi się od opisów migren, które następowały po spożyciu najrozmaitszych produktów, od kukurydzy po czosnek

Jednym z czołowych autorytetów światowych w dziedzinie migren jest dr Arnold P. Friedman z University of Arizona w Stanach Zjednoczonych Uważa on za bardzo wątpliwe, czy medycyna kiedykolwiek znajdzie jeden środek, który mógłby pomóc wszystkim, dotkniętym migreną

Dr Friedman przyrównuje przyczynę migreny do klawiatury fortepianu Zachodzi, jego zdaniem, duże prawdopodobieństwo, że - w tej analogii - migrena jest szczególnie akordem, wywołanym przez uderzenie określonej kombinacji klawiszy Klawisze te mogą być różnej natury, jedne chemiczne, inne psychologiczne, jeszcze inne fizjologiczne W tej analogii z fortepianem, klawisze mogą wywoływać setki, lub może nawet tysiące różnych akordów

Hipoteza ta mogłaby tłumaczyć, dlaczego badania nad leczeniem migreny są tak trudne i dlaczego dziesiątki leków przeciwmigrenowych, wprowadzanych do użytku wśród entuzjazmu lekarzy i pacjentów, po krótkim czasie wychodzi z użycia, pozostawiając uczucie zawodu

Jeszcze kilka lat temu przyjmowało się, że jedyną przyczyną migren są czynniki psychologiczne, związane z osobowością pacjenta Dzisiaj wiadomo już, że jest to pogląd przestarzały i że psychoterapia nie jest skuteczną metodą leczenia we wszystkich przypadkach migreny Po psychoterapii przysła kolej na witaminę B-12 Witamina ta pomagała niektórym pacjentom na krótki czas, lecz w większości przypadków organizm szybko się uodparniał na jej działanie Dla niektórych, skutki uboczne środków należących do tej kategorii okazały się niebezpieczne

Sytuacja nie jest jednak beznadziejna Stale prowadzi się badania i bieżąca literatura medyczna notuje bardzo interesujące postępy w tej dziedzinie Lekarz amerykańskich powietrznych sił zbrojnych dr Glen D. Solomon, zatrudniony w Scott Air Force Base w stanie Illinois, eksperymentuje ze środkiem o nazwie **verapamil** W ubiegłym miesiącu, w piśmie fachowym *The Journal of the American Medical Association*, ogłosił artykuł poświęcony wynikom prac swego zespołu badawczego Stwierdzono, że **verapamil** zmniejszył u pacjentów częstotliwość ataków migreny o połowę a także, w małej liczbie przypadków, zmniejszył intensywność bólu odczuwanego w czasie ataku Jednocześnie stosowanie tego środka nie przyniosło poważnych skutków ubocznych Wniosek **verapamil** okazuje się wysoce skutecznym środkiem zapobiegawczym przeciw migrenie klasycznej i pospolitej

Verapamil należy do rodziny wapiennych środków blokujących kanały Początkowo był stosowany w leczeniu niektórych chorób serca Rozszerza naczynia krwionośne, zapobiegając w ten sposób kurczeniu się arterii

Odkryto ostatnio, że niektóre wapienne środki blokujące kanały w większym nawet stopniu niż na naczynia krwionośne w sercu i płucach, wpływają na naczynia krwionośne głowy Może to mieć wielkie znaczenie dla leczenia migren Można sądzić, że środki takie jak **verapamil** zdolne są przerywać proces prowadzący do migreny, gdyż po prostu nie dopuszczają do kurczenia się naczyń krwionośnych

Dr William G. Speed z Baltimore, specjalizujący się w leczeniu migren, wiąże ze środkami blokującymi wielkie nadzieje Zakłada, że stabilizacja jednego z aspektów migreny — w tym przypadku kurczenia się naczyń krwionośnych — prowadzi do ustabilizowania się całego zespołu migrenowego Wstępne dane eksperymentalne sugerują, że tego typu lec-

Nimodipin to drugi z wapiennych środków blokujących, objętych eksperymentami leczenia migreny Obecnie przeprowadza się z nim próby kliniczne w Baylor University College of Medicine w Houston, pod kierownictwem dr Johna S. Meyera Dr Meyer opublikował ostatnio w fachowym periodyku lekarskim *Headache* („Ból Głowy”) artykuł, poświęcony wynikom swych badań Objęły one około 50 pacjentów i wyniki, jak twierdzi, były niezwykle obiecujące

Inny ekspert, dr Seymour Diamond, dyrektor National Migraine Foundation w Chicago, twierdzi, że obecnie większość pacjentów o skłonnościach do migreny może skutecznie leczyć łącząc w terapii czynniki środowiskowe i niektóre leki Poza tym, pacjentowi najbardziej potrzebna jest ciągłość opieki lekarskiej przez dostatecznie długi okres czasu

Podziela jednak pogląd, że nie uda się uzyskać jednego, jedyne go środka który by pomagał wszystkim, dotkniętym migreną Lecz udoskonalenie obecnie stosowanych metod leczenia, w połączeniu z nowymi odkryciami w przyszłości, być może niedalekiej, dają cierpiącym na migrenę wiele nadziei

HOROSKOP TYGODNIA

14.I. - 20.I.

Z teleskopu Esmeraldy



BARAN (Aries)
21 03 - 20 04

Tydzien znakomity na krótkie wycieczki i spacery szczególnie w rodzinnym gronie, jako że rodzi na znacznie znacząc dla ciebie dużo więcej niż dotychczas 23 go dokładnie przejrzy pocztę możesz otrzymać list lub przesyłkę która bardzo cię zainteresuje. Na reszcie cieszyć się będziesz pełnym relaksem i życiem wolnym od nacisków i stresów. W środku tygodnia twój główny projekt może zostać doprowadzony do szczęśliwej konkluzji. Nieporozumienia w kontaktach przyjacielskich spowodowane będą czynnikami materialnymi. Unikaj sprzeczek.



BYK (Taurus)
21 04 - 21 05

Bądź bardzo ostrożny operując pieniędzmi i nie zapomnij o dokładnym zamykaniu drzwi. Ty dzień poświęcić powinienes na uporządkowanie wszystkich spraw. Romantyczna przygoda, która spotka cię 24-go może przybrać nieoczekiwany obrót zupełnie inny w dodatku od tego jakie sobie wymarzyłeś.

Czemu chcesz marnować czas na kontakty z kims z kim nie masz żadnych wspólnych płaszczyzn porozumienia? Zaczynaj zwracać większą uwagę na własny wygląd. Nie żyjesz przecież sam.



BLIŹNIAKI (Gemini)
22 05 - 21 06

Nowy sąsiad okaże się być nie zwykle atrakcyjnym partnerem do wieczornych dyskusji, ale lepiej unikaj niewygodnych zażyłości które w przyszłości mogą okazać się uciążliwe. Zdecydowa nie będziesz narzekał na nudę i nawet rozrywkowe plany snute przez rodzinę nie poprawią ci nastroju. 25 go powinienes wybrac się po zakupy zrelaksować się kupic coś ładnego i niekoniecznie praktycznego. Jeżeli masz dzieci nie zapomnij o sprawieniu im radości nawet drobny prezent zostanie przez nie powitany z ogromną wdzięcznością. Pod koniec tygodnia kłopoty z załogiem uważaj na to co jesz i unikaj jedzenia przed snem.



RAK (Cancer)
22 06 - 23 07

Tydzien doskonały na spotkanie towarzyskie i eleganckie przyjęcie. Postaraj się o niewszczytanie sprzeczek z sąsiadami współpracownikami i przedstawicielami odmiennej płci. 24-go zostaniesz zmuszony do powzięcia jakiejś decyzji i podejdz do tego ze spokojem bo niezależnie od tego co wybierzesz okaże się to być pozytywne dla ciebie w ostatecznej konkluzji. Pod koniec tygodnia zdecydowanie wzrosną twoje szanse na polepszenie sytuacji materialnej. Rozmowa telefoniczna przeprowadzona w tym okresie okaże się bardzo interesująca i wyciągniesz z niej wiele budujące wnioski.



LEW (Leo)
24 07 - 23 08

Na horyzoncie romantyczne uniesienia i sentymentalne przyjęcie. Samotne Lwy powinny się przygotować na całą serię interesujących spotkań. Dla wszystkich zaś nowe przyjazne nowe znajomości równie mobilizujące co fascynujące. W kłopoty który cię trapi już od dawna możesz liczyć na pomoc kogos z rodziny. W ostatnich dniach tygodnia uważaj na siebie i swoje zdrowie poza tym jeżdź trochę na ziemię nie tylko w obłokach dzieją się rzeczy ważne i interesujące. 26-tym dniem dobrym na ubraniowe inwestycje.



PANNA (Virgo)
24 08 - 23 09

Tydzien zacznie się lepiej niż tego oczekiwałeś. Doskonale wiadomości i nowe szanse aby pokazać wszystkim swoje umiejętności. 23-ci będzie szczególnie udanym dniem wygląda na to że koło fortuny kręci się wreszcie w odpowiednią stronę. Skoncentruj się na pracy zawodowej będziesz z niej mógł w tym tygodniu wynieść wiele satysfakcji. Czekać cię ciekawe spotkania towarzyskie i interesujące dyskusje. Jeżeli będziesz brał udział w konferencjach lub zebraniach możesz za błysnąć talentem oratorskim i znaleźć się na doskonałej pozycji.



WAGA (Libra)
24 09 - 23 10

Zmiany na które wcale nie masz ochoty znajdą bez twojej woli i nic na to poradzić nie możesz. Najlepiej staraj się przystosować do nowej sytuacji i masz po temu doskonale możliwości. Słuchaj sugestii starszego przyjaciela choć wiele aspektów będzie cię denerwowało. W tym tygodniu jednak musisz pamiętać że milczenie jest złotem a mowa srebrem zaledwie. Poczujesz się podekscytowany rysując się możliwością podróży. Pamiętaj że wszystko zawdzięczasz bliskiej ci osobie. 25 go możesz otrzymać dawno i niecierpliwie oczekiwaną list z którego treści wyniknie że rzeczy o których marzyłeś bardzo bliskie są realizacji.



SKORPION (Scorpio)
24 10 - 22 11

Musisz być bardziej odpowiedzialny za to co robisz i mówisz. Pozwolisz sobie ostatnio na nadmierną lekkomyślność. Na początku tygodnia spodziewaj się od wiedziny przyjaciela i wizyta ta sprawi że poczujesz się znowu młody i rześki. Liczyć się trzeba niestety z kłopotami finansowymi i na tych sprawach powinienes się skoncentrować. 23 go zaistnieje konieczność dokonania nieoczekiwanego i poważnego wydatku lepiej aby twój budżet był na to przygotowany. 24-go uważaj na portfel i wartościowe rzeczy które nosisz przy sobie lub zostawiasz w domu. Może być to bowiem twój pechowy dzień.



STRZELEC (Sagittarius)
23 11 - 21 12

Tydzien nie zacznie się najlepiej. Dawne pomyłki znowu znajdą odbicie w dziejącej się rzeczy. Wistoci i to wpędzi cię w ponury nastrój. Następne dni przyniosą nie kończące się wizyty znajomych i lawiny telefonów podczas gdy zupełnie nie będziesz miał na nie ochoty. Nie staraj się nawiązywać na siłę przyjaźni z kims kto wcale nie ma na to ochoty. 24 go zarysują się nowe doskonałe możliwości w twojej karierze zawodowej teraz wszystko zależy będzie od twojej inwencji i talentu. Koniec tygodnia bardzo dobry na domowe inwestycje szczególnie jeżeli masz zamiar kupić coś nowoczesnego.



KOZIOROŻEK (Capricorn)
22 12 - 20 01

Możesz zostać przedstawiony jako ważnej (i czarującej) osobie. Prawie każdy rodzaj znajomości może wyrosnąć z tego spotkania. Trzeba więc abyś docenił jego znaczenie. 24-go spotkasz się z dużą dezaprobatą ze strony znajomego i to spowoduje że narosnie między wami konfliktowa i nieprzyjemna atmosfera. 26-go oczekuj bardzo istotnego finansowego wydarzenia które podniesie cię zdecydowanie na duchu. Być może zaprocentuje inwestycja której dokonałeś w zeszłym roku. W ostatnich dniach tygodnia uważaj na swój system nerwowy.



WODNIK (Aquarius)
21 01 - 19 02

Nie zmarzaj żadnej szansy która wprowadzić może odświeżające zmiany w twoim życiu. Nie oczekiwane oznaki lojalności ze strony kogos bliskiego bardzo cię ucieszą. Na początku tygodnia zainteresuj się muzyką lub literaturą potrzebujesz wypoczynku ale takiego który przyniesie rozluźnienie przede wszystkim twoim nerwom. Pomyśl o diecie i polamuj swój apetyt, to także wpłynie na pełne zrelaksowanie systemu nerwowego. Unikaj nie dyskrecji jeżeli nie chcesz poczuć się w najbliższych dniach zakłopotany.



RYBY (Pisces)
20 02 - 20 03

Znajdziesz się w tym tygodniu pod niecodziennym wpływem kogos ze swojego otoczenia. To sprawi że zaczniesz bardziej dbać o swój wygląd a co za tym idzie zainwestujesz sporo w luksusowe fatalaszki. W sprawach osobistych pełnia szczęścia. Rozmowa telefoniczna 22 go bardzo cię podekscytuje i otworzy nowe możliwości finansowe. Koniecznie posłuchaj rady kogos doświadczonego i bądź bardziej tolerancyjny dla czwolisz odmiennych opinii. Drobne kłopoty ze zdrowiem rzucą cię na pogodny tydzień.

Udzielam gry na fortepianie

początkującym i średnio zaawansowanym. Okolica Victoria Park Av (Subway Station) miejsce CRESSCENT TOWN 66-77
TEL 649-9044 po 5 codziennie

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE Z WARSZTATEM RZEMIESLNICZYM w Szczecinie tamto sprzedam. Dzwonic po 5 30 pm (315) 472-6704 - USA"

ZOFIA KOSEWSKA

Zawód dmuchaczka ozdób choinkowych, 5 lat praktyki, oraz zawód - kucharka - 5 lat praktyki

ZBIGNIEW KOSEWSKI

Zawód slusarz, hydraulik, spawacz gazowo-elektryczny (spawanie we wszystkich pozycjach, spawanie przez lusterko). Posiadam na wyżej wymienione zawody dyplomy mistrzowskie oraz książki spawacza-uprawnienie, 20 lat praktyki zawodowej. Dobra opinia pracy w Austrii.

W razie potrzeby przeniesiemy się w każdy inny rejon Kanady. Bez znajomości języka angielskiego

Nowo przybyły na stałe
TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje pracy w swoim zawodzie. Tel TORONTO 244 1224

Szwajcarska firma - AMC - poszukuje pracowników - part time, full time. Możliwość zarobku minimum \$250 tygodniowo, pensja lub prowizja. Własny samochód ułatwia pracę. Telefonować od 10 rano do 12 30 po poł., w Toronto, 746-1611, proszę Chrysa lub Jana

kawiarnia



KAZIUK

zaprasza

na kawę i paczkę
w każdą niedzielę
w godz 10 00 - 3 00 pm
do budynku Credit Union

(220 Roncesvalles Ave,
sala na dole)

POLIMEX

NAJWIĘKSZY - WYPRÓBOWANY - USTABILIZOWANY

GWARANTUJEMY PEŁNĄ JAKOŚĆ NASZEGO SERWISU

PACZKI MORSKIE DOSTAWA 5-8 TYGODNI

PACZKI LOTNICZE DOSTAWA 2-3 TYGODNI

NASZ ADRES

"POLIMEX"

2053 DUNDAS ST WEST, TORONTO, ONT TEL. 537-7914

POLIMEX = NAJSZYBCIEJ, NAJTANIEJ, NAJPEWNIJ

Do nabycia towary po bardzo atrakcyjnych hurtowych cenach. Np kawa ziarnista 1 funt — \$3 20

KORZYSTAJCIE Z USŁUG NAJSTARSZEJ, WYSPECJALIZOWANEJ FIRMY WYSŁKOWEJ W TORONTO

LOKALNI PRZEDSTAWICIELE W CAŁEJ KANADZIE

Nauczycielka po studiach pedagogiki przedszkolnej z 29-letnią praktyką zaopiekuje się dziećmi od 2 lat w swoim domu w Hamilton Tel 560-9451

UWAGA! SPECJALNE ODLOTY DO WARSZAWY
26 stycznia tylko \$599

PO SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
I REZERWACJE PROSZĘ DZWONIĆ DO



EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2L5
naprzeciw Credit Union
Tel. (416) 536-3534, 536-6991

IMIENINY



19 C Czcislawa, Dobronego, Fabiana, Sebastiana
20 P Agnieszki, Epifanego, Jaroslawa, Jaroslawy, Rozwity
21 S Anastazego, Cyntii, Doriana, Wincentego, Witoslawa
22 N Emerencji, Ildefonsa, Rajmunda, Wrocislawy, Zelmy
23 P Chwaliboga, Franciszka, Felcji, Mileny, Tymoteusza
24 W Mitosa, Pawla, Sabiny, Tatiany, Witaliana
25 S Goberta, Pauli, Polikarpa, Skarbimura, Tytusa



BRYDŻ

CZY MUSIAŁEŚ LEŻEĆ?

ODCINEK

57

REDAGUJE

JERZY BIEDOWSKI

OBJASNIENIE ZNAKÓW: ♠ PIK ♣ KIER ♢ KARO ♣ TREFL, BA = BEZ ATU
♥ = KONIRA RK = REKONTRA - - = AS K = KRÓL Q = DAMA J = WALET X = BŁOTKA
P = POŁNOC, Z = ZACHÓD W = WSCHÓŁ D = DEKLARANT (ROZGRYWAJĄCY)

PSYCHOLOGIA W LICYTACJI

W "świątecznych" odcinkach naszej rubryki zabawiłem czytelników stroną psychologiczną brydża. Nie będę mógł pościć tej dziedzinie zbyt dużo miejsca, gdyż okazja do stosowania "psychików" trafia się bardzo rzadko. Cały dowcip używania "psychików" polega właśnie na rzadkości, a więc niespodziewanym, ich użyciu, przyczem zaznaczam, że możliwość ich użycia istnieje nie tylko w licytacji, ale także w rozgrywce. Omówimy to później.

Drugą stroną medalu jest możliwość myślenia własnego partnera. Aby tego uniknąć gracze, którzy lubią stosować psychiki, robią to przeważnie, gdy wypada im licytować po dwóch pasach. Oto przykład: W - Z przed partią, P - D po partii.

Rozdanie nr 30

Normalna licytacja

Z	P	W	D
pas	pas	pas	1 Pik
pas	7 kier	3 trefl	4 kier
pas	4 pik	pas	4 BA
pas	5 karo	pas	5 BA
pas	5 kier	pas	7 pik
pas	pas	pas	

♠ KJxx
♥ K10xx
♦ Ax
♣ xx
P
♠ x
♥ x
♦ QJ109
♣ KQJxxxx
A
♠ A
♥ A
♦ A
♣ A

Wielki szlem "wykładany" A teraz licytacja "psychic"
pas pas 2 BA 1 Kontra
pas pas 3 trefl 3 pik
pas 4 pik pas pas

Wielki szlem "wciął się" Zamiast 2210, P-D zapisali 710. Proszę zauważyć, jak dowcipnie gracz W zastosował licytację "psychiczną". Wpierw odczekał 2 pasy, a więc nie spodziewał się zbyt dobrej karty u partnera, co go upewniło, że partner nie będzie się pchał zbyt wysoko. Posiadając ledwie 9 punktów W, po uprzednich dwóch pasach, spodziewał się u D dość silnej karty, a więc kontrę na 2 BA, co, skolei, pozwoli mu "schronić" się na 3 trefl. W najgorszym wypadku liczył na to, że będzie grał 3 trefl z kontą. Ojoj, wielkie miasto Łowicz, kos towałoby go to 100 punktów.

Nawiasem biorąc, czy nie uważacie, że gracze P - D sami są winni swojemu nieszczęściu? Co sądzącie o ich licytacji w świetle tego, co już wiemy na temat otwarcia? Czy pamiętacie tabelę P - D z odcinka 52? Czy nie uważacie, że gracz P, posiadając 12 PHD powinien otworzyć licytację w 75%? Jeśli otworzy na P, jedyną karą będzie miał łatwą powtórną odzywkę, gdy partner odpowie 1 pik lub 1 kier. Otwarcie licytacji przez gracza P uniemożliwi graczowi W zastosowanie jego zabiegów "psychika".

Oto jeszcze jedna korzyść z otwierania "słabo" a więc z ogólnej zasady agresywności w licytacji.

LISTY DO REDAKCJI

Droga Redakcjo,

W Montrealu miała miejsce wystawa ikon, zorganizowana przez Rumunkę Ionelę Manolesco, na wernisazu byli głównie moi przyjaciele, gdzieś około 40 osób, a i tak drugie tyle nawaliło, w czasie trwania wystawy kilkoro z moich znajomych tylko było i do Ioneli przyszli jej przyjaciółka z lat dziecięcych z mężem, którzy są w Montrealu zaledwie kilka miesięcy, na skutek strajku głodowego ich syna przed konsulem rumuńskim.

Nie dziwi mnie to, gdyż społeczeństwo tutejsze interesuje się 100-kroc bardziej zarcie, czy jakimis przecenami z okazji Świąt niż jakimis "głupimi" wystawami malarstwa, ikon i grafiki. O ile jest to zrozumiałe dla ludzi tu urodzonych i wychowanych na filmach preferujących gwałt i zwykle prymitywne instynkty, o tyle dziwi mnie ten KOMPLETNY brak zainteresowania sztuką u Polaków!!!!

No nic, nie zamierzam tego komentować, mogłabym dojść do zbyt smutnych wniosków, a po co?

Z okazji Nowego Roku życzę Waszej całej Redakcji wszystkiego najlepszego oraz tego, by pismo Wasze było nadal na takim poziomie jak obecny.

Irena Stawinska

Droga Redakcjo!

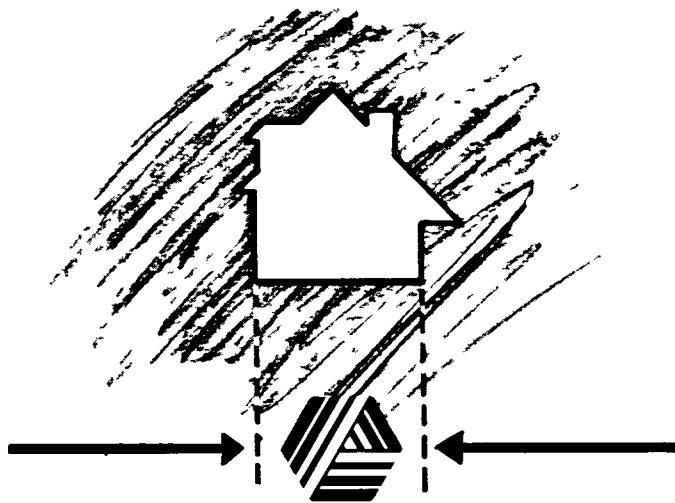
Jestem bardzo zadowolona z przyznania mi bezpłatnej prenumeraty Waszego pisma. Daje mi ono wiele radości i zadowolenia, ponieważ jak każdy Polak na obczyźnie spragniona jestem polskiego słowa pisanego.

Cenię sobie wszystkie wiadomości w nim zawarte, jak również wszystkie artykuły dotyczące spraw polskich są bardzo trafne, czego nie można zauważyć w innych gazetach ukazujących się na terenie Kanady.

Dlatego też korzystając z prezentu gwiazdkowego dla czytelników "Echa Tygodnia" wysyłam czek na kwotę \$33 00,- z prośbą o przyznanie mi rocznej prenumeraty w/w tygodnika.

Z poważaniem
Dzubiłowska Teresa

Zostań właścicielem domu przy pomocy Credit Union.



Fundusz kupna domu (RHOSP), który oferuje nasza Credit Union pozwoli ci zaoszczędzić ponad 10 000 00 wolnych od podatku.

Informujemy ze

- 1) rocznie można zainwestować w RHOSP do \$1,000 00 i odjąć tę kwotę od dochodu, który podlega podatkowi
- 2) efektem powyższego oszczędzania są odsetki wolne od podatku

Pieniądze zainwestowane w fundusz RHOSP łącznie z odsetkami nie podlegają opodatkowaniu jeżeli posłużą jako zadatek w momencie kupna domu.

Ostateczny termin depozytu ubiega z dniem 31 grudnia

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181

2987 Bloor Str W
tel 236 1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

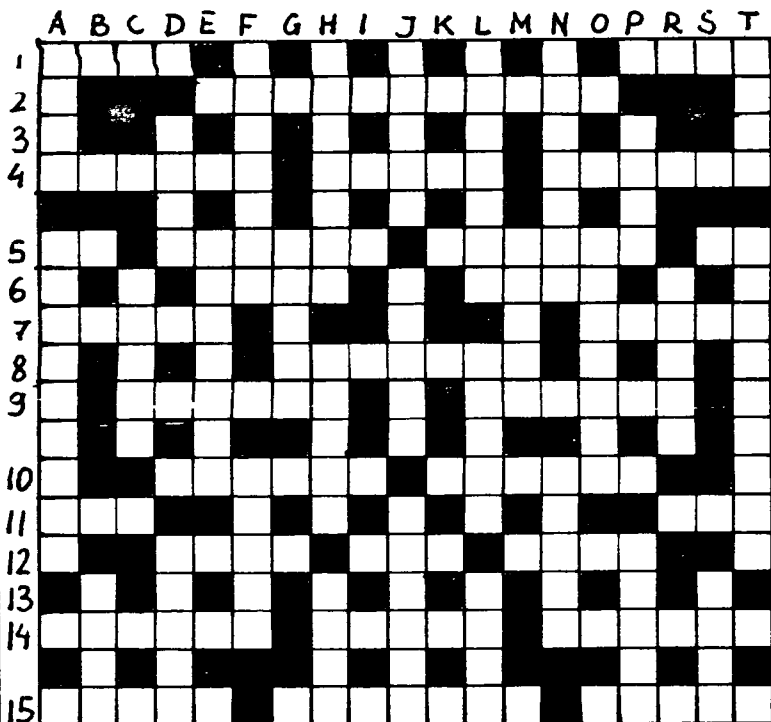
KRZYŻÓWKA NR 66

Pozomo

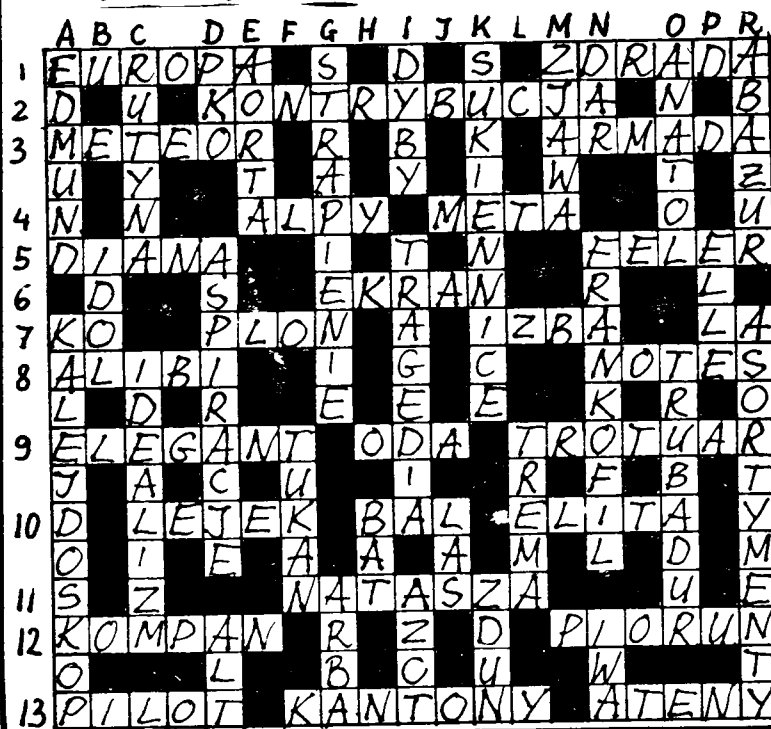
- 1-A miasto słynne z krzywej wieży
- 1-P 60 sztuk
- 2-E podpisano ją 3 maja
- 4-A mieszkańcy Podhala
- 4-H wynik
- 4-N zespołowa konsultacja
- 5-A pracownik kulturalno-osiawiatowy
- 5-D teren do gier sportowych
- 5-K podrzutek
- 5-S polska armia podziemna w czasie II wojny
- 6-E król i dama
- 6-L wigilijne imię męskie
- 7-A targowisko
- 7-O gwałtowny wicher
- 8-G sniegowce
- 9-C gatunek małpy
- 9-L noworodek
- 10-D rodzaj typowej budowli Dalekiego Wschodu
- 10-K rodzaj tworzywa sztucznego
- 11-A japoński pieniąż
- 11-R tkanina naturalna
- 12-D wielka wyspa na Morzu Karaibskim
- 12-I pasieka
- 12-M kombinacja kilku metali
- 14-A sławna opera
- 14-H miasto portowe na pld Francji
- 14-N ozdobne gwoździe
- 15-A nie należy dzielić jej na niedzwiedziu
- 15-G pracuje przy wyładunku
- 15-O podstawa kuchni staropolskiej

Pionowo

- 1-A w drzwiach
- 1-F klika
- 1-H wada



Rozwiązanie krzyżówki nr 65



STRONA BOLKA i LOLKA

Redaguje
**LESZEK
MECH**

"POLONIA REVIEW"

Polski Program Telewizyjny

We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7 30 wiecz.
i w soboty o 2 30 p m na kanale 10 (Maclean-Hunter w
dzielnicy Parkdale)

Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii
kanadyjskiej "Polonia Review" jest niezależnym polskim
programem telewizyjnym

"Pani Jadwiga"

Polski program radiowy

ze stacji CHWO 1250 w Oakville
od godziny 1 do 2 w każdą sobotę

Reklamy i ogłoszenia handlowe

oraz wszelkie komunikaty

przyjmuje się telefonicznie - 691-8789

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy
nadawany od godziny 11 05

od poniedziałku do piątku włącznie

ze stacji CHIN FM 100 7

tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik

Muzyka,

wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze.

Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe

i wszelkie komunikaty

PROGRAM RADIOWY POLONEZ

w soboty 3:30-4:30

1250 AM CHWO



ADRES REDAKCJI POLONEZA
2120 BLOOR st W
MAREK J GOŁDYN TORONTO, ONT M6S 1M8
PRODUCENT TEL (416) 762-7401

"RADIO VICTORIA"

od 10:30 a.m. do 11:00 a.m.

w NIEDZIELE
na stacji WHLD 1230 AM.

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED

• PONTIAC, BUICK, CADILLAC
Szeroki wybór nowych i używanych sa-
mochodów. Używane samochody mają
do nabycia roczną gwarancję na (Parts
& Labour)

GENERAL MOTORS
pożyczka na samochód

Specjalizuję się w otrzymaniu
pożyczki na samochód
dla nowo przybyłych

Minimalna wpłata

Niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman“)
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW
LUB UBEZPIECZEN PROSZĘ DZWONIĆ 964-3211 LUB DO
DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC
NAZWISKO I NUMER TELEFONU

832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)

ZŁOTE MIASTO INKÓW

Ciąg dalszy

Przy migotliwym płomyku zapalki Pedro Zle
Oko ujrzał na ścianie jaskini białą strzałkę wska-
zującą żelazny uchwyt

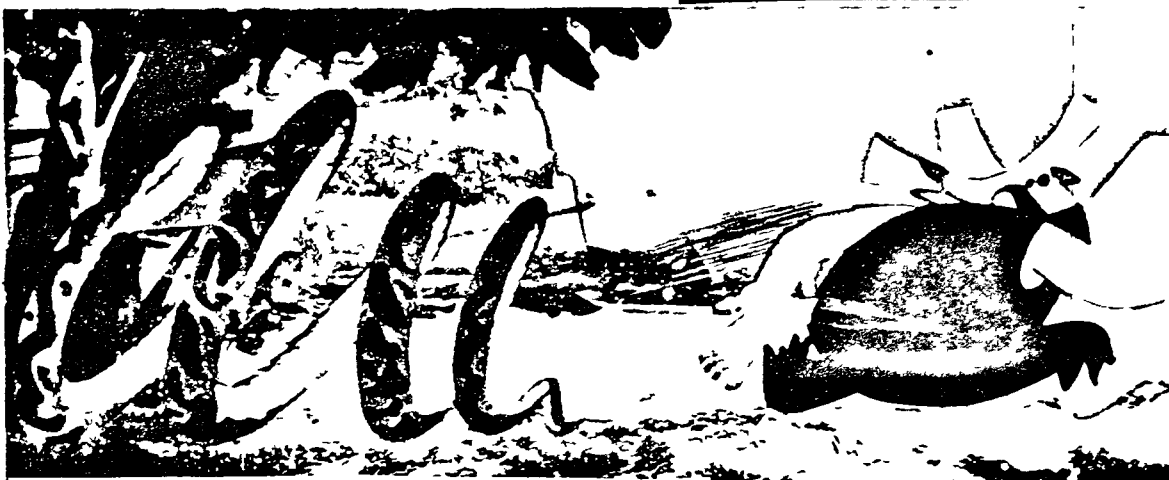
— Ciekawe — mruknął i bez namysłu
pociągnął za kółko — Oooch! — zatrzepotał
rękoma, próbując zasłonić twarz przed silnym
strumieniem wody

— Potopimy się — jęknął Lolek

Woda w jaskini przybierała gwałtownie. Po
chwili wartki nurt unosił chłopców w głąb pie-
czary. Tuz za Bolką i Lolką w strumieniu
szamotał się Pedro Zle Oko

Potok z gór sypiał do zielonej doliny.
Chłopcy bez przeszkód dotarli do brzegu i szybko
ukryli się w zaroślach. Stamtąd obserwował
opryszka Pedro Zle Oko po wyjściu z wody
pospiesznie rozwinął przemoczony rulon. Ak-
plan nie był potrzebny. W dali w promieniach
słońca połyskiwały mury złotego miasta Inków

— Hurraa! — triumfalnie wykrzyknął Pe-
dro Zle Oko i podskoczył w górę. Pyton przy-
czajony wśród gałęzi drzewa jakby oczekiwał
tego momentu. Wysunął się i zwinnie oplótł
ciało opryszki znajdującej się w powietrzu, ale
nie docenił sprytu i siły ofiary. W pierwszej
chwili Pedro Zle Oko o mało nie zemdlał z prze-
rzenia, co z pewnością zgubiłoby go. Jednakże
już w sekundę później nabrał powietrza w płuca.
Nim wydmuchnął je ze świstem, zaskoczony
pyton rozwinął się niczym naciągająca sprężyna.
Pedro Zle Oko wyskoczył ze zwojów węża i
momentalnie zapominając o napastniku, po-
mknął ku murom złotego miasta Inków



- Popatrz! - szepnął Lolek, gdy znaleźli się w tym
mieście Inków

W bramie najbliższego budynku stał znajomy In-
dianin

- Witam moich przyjaciół - uśmiechnął się i pod-
szedł do chłopców - A gdzie zostawiliście Pedra
Oko?

- Bandzior zjawi się za chwilę - odburknął Bolek
Indianin mrugnął jednym okiem do chłopców

- W takim razie przygotujemy mu powitanie -
rzekł tajemniczo - Moi przyjaciele narysują na mu-
rach strzały, które Pedra Zle Oko doprowadzą do
posagu boga deszczu. Przypuszczam, że bog desz-
czu nie będzie pobłażliwy dla bandyty i przy naszej
pomocy da mu naukę na całe życie

Pedro Zle Oko nie miał większego kłopotu ze sfor-
sowaniem wysokiego muru. Po prostu wdrapał się na
jego szczyt i stamtąd zeskoczył

- Złote miasto - wyszeptał zachwycony i przeł-
knął slinkę - Tylko gdzie to złoto? - Zobaczył strzałki
na murach - Jasne! Oto prosta droga do skarbcia



Napisał Leszek Mech
i Władysław Nehrebecki
Ilustrował Alfred Ledwig

Ciąg dalszy nastąpi

SPORT

SPORT

SPORTOWE
OKRUCHY

Apetyt 21-letniego piłkarza angielskiego Mike'a Bagley'a został negatywnie oceniony przez oficjalnego Angielskiego Związku Piłki Nożnej. W czasie ligowego meczu Bagley zjadł służbowy notes sędziego, w którym został chwilę przedtem zapisany za używanie nieparlamentarnego słownictwa. Ta drobna przekąska kosztowała go sześć tygodni zawieszenia w grze.

□ Burzliwą debatę rozpętała we Włoszech seria chuligańskich wybryków kibiców piłkarskich, jaka miała miejsce w ostatnim miesiącu w związku z różnymi wydarzeniami sportowymi.

□ 4 grudnia kibice rzymskiego klubu Roma podróżujący na mecz do Turynu z Juventusem zdemolowali przydrożną restaurację.

□ Trzy dni później członkowie klubu miłośników zespołu Inter Mediolan zakłuli nożami kibica austriackiego klubu Inter-Austria i Wiednia podróżującego ze swym zespołem na mecz o puchar UEFA.

□ 18 grudnia bitwa pomiędzy kibicami Florencji i Rzymu zakończyła 11 rannymi. Tego samego dnia w Katanii dwóch kibiców odniosło rany w wyniku odpalenia bomb gazowych, których kibice użyli na znak protestu przeciwko decyzji sędziego.

Przewodniczący Włoskiej Federacji Piłki Nożnej Federico Sordillo oświadczył po konferencji z ministrem spraw wewnętrznych Eugenio Scalfaro: "Nie sądzę, żeby jakiegokolwiek prawa czy przepisy dyscyplinarne były zbyt ostre gdy w grę wchodzi wyeliminowanie tego zjawiska (tzn. chuliganstwo kibiców), które jest charakterystyczne dla naszych czasów i wydaje się nie mieć granic". Za-

SUKCES BRYDZYSTÓW

MEDIOLAN Duży sukces odnieśli reprezentanci Polski w brydżu. W jednym z najbardziej liczących się w świecie turniejów teamów - "Turnieju Campari" w Mediolanie (miał rekordową obsadę, aż 154 teamów) Polacy zajęli czołowe dwa miejsca oraz 4, 11 i 12.

Pierwsze miejsce zajął team Czarnych Słupsk w składzie Piotr Gawrys - Henryk Wolny, Tadeusz Ralko - Jerzy Michałek oraz Krzysztof Antas - Andrzej Zurek - 131 pkt. Drugie miejsce przypadło teamowi PZBS, w którym grali Krzysztof Martens - Tomasz Przybora, Janusz Polec - Krzysztof Wądrodzki, Marian Frenkiel, Włodzimierz Stobiecki - 116 pkt. Trzecie miejsce zajął włoski team Terscha - 115 pkt wyprzedzając brydzystów warszawskiego Marymontu.

Piłka ręczna

W katowickim "Spodku" rozegrano Mistrzostwa Świata grupy B w piłce ręcznej kobiet. Bardzo dobrze zagrała reprezentacja Polski, mimo wielkiej improwizacji w trakcie budowania zespołu. Polki wygrały swą grupę eliminacyjną, a w walce o pierwsze miejsce uległy nieznacznie (19:20) wielokrotnym mistrzyniom świata, drużynie NRD.

powiedziano wprowadzenie ostrych kar dla chuliganów, wzmożenie zawodowych służb ochrony stadionów i wprowadzenie instytucji społecznej kontroli porządku publicznego na obiektach sportowych.

KANADA -
SOWIETY 9 5

Optymistycznym akcentem zakończył olimpijski zespół hokejowy serię test meczy z drugą reprezentacją Sowiecie. Kanadyjczycy wygrali 9:5 i serię dziesięciu spotkań zamknęli z bilansem 2 zwycięstwa, 1 remis i siedem porażek.

Skoki narciarskie

Podobnie jak alpejczyści również skoczkowie narciarscy nie narzekają ostatnio na brak zajęć. W ostatnim tygodniu odbyły się dwa turnieje pucharowe. I znowu reprezentant NRD Jens Weissflog potwierdza swą bezwzględną supremację na skoczniach świata. We włoskiej miejscowości Cortina D'Ampezzo wygrał przed Kanadyjczykiem Horstem Bulanem i swym rodakiem Klaussem Ostwaldem, a w Harrachowie w Czechosłowacji uległ tylko rewelacyjnemu w tym dniu Czechosłowakowi Jiri Parmie. Trzecie miejsce zajął kolejny Czech Pavel Ploc.

Wyniki

Cortina D'Ampezzo (70 m)

1 Jens Weissflog, NRD 216,6 pkt (87 m, 90 s 5 m), 2 Horst Bulau, Ottawa, 210 9 (86 s 5, 89), 3 Klaus Ostwald, NRD, 203 6 (85 s 5, 87), 4 Hansiorg Sumi,

Szwajcaria 201 8 (85 s 5, 86 s 5), 5 Lido Tomasi, Włochy 200 8 (85, 87)

Haraczow (90 m)

1 Jiri Parma, Czechosłowacja, 205 9 pkt (109 m, 117 m), 2 Jens Weissflog, NRD, 198 6 (107, 117), 3 Pavel Ploc, Czechosłowacja, 192 7 (104, 116 s 5), 4 Ladislav Dluhos, Czechosłowacja, 185 2 (113 s 5, 102), 5 Holger Freitag, NRD, 181 7 (106 s 5, 106 s 5), 6 Armin Kogler, Austria, 177 0 (101 s 5, 106),

Klasyfikacja po 10 konkursach

1 Weissflog, 120 pkt, 2 Matti Nykaenen, Finlandia, 92, 3 Horst Bulau, Kanada, 87, 4 Primo Ulaga, Jugosławia, 81, 5 Klaus Ostwald, NRD, 78, 6 Jeff Hastings, USA, 69, 7 Per Bergerud, Norwegia, 56, 8 Vegard Opaas, Norwegia, 54, 9 Parma, 51, 10 Kogler, 46.

McENROE MISTRZEM 1983

Dwa tygodnie po rozpoczęciu nowego roku 84 został koronowany król tenisa na rok 83. Został nim John McEnroe po niedzielnym zwycięstwie nad Lendlem 6:3, 6:4, 6:4. Był to finał Turnieju Mistrzów rozgrywanego co roku w Nowym Jorku między ośmioma najwyższymi klasyfikowanymi tenisistami świata. Wyszosc McEnroa w tych trzech krótkich setach nie podlegała dyskusji i choć Lendl zebrał więcej profitów tytułem nagród w ubiegłym sezonie to McEnroe zdobył najwięcej punktów ATP i został graczem numer 1 ubiegłego sezonu. 24-letni nowojorczyk jeszcze przed meczem finisowym "skromnie" stwierdził, że był najlepszym graczem w tym sezonie, a Lendl, obrońca tytułu zgodził się z nim bez zastrzeżeń. W półfinałach John McEnroe pokonał rozstawionego z nr 1 Szweda Matsa Wilandera 6:2, 6:4, a Lendl - Jimmy Connorsa 6:3, 6:4. McEnroe zdobył także drugi ty-

tuł. W narze z Peterem Flemmingiem pokonał w finale debla, zwycięzców mistrzowskiego turnieju w Londynie przed miesiącem parę czeską Tomas Smid, Pavel Slozil 6:2, 6:2. Lendl zamknął swój roczny dochód z nagród sumą 1,747,128 dolarów (!) podczas gdy McEnroe "tylko" 1,206,844.

Ogromne rozczarowanie w finale singla kobiet spotkało Martinę Navratilovą w Oakland, Kalifornia. Martina, mając wygrane 54 kolejne mecze (rekord - 56 należy do Chris Evert Lloyd) przegrała ze swą rodaczką Haną Mandlikową 6:7, 6:3, 4:6. Mandlikowa, nr 1 w Czechosłowacji (Martina mieszka w USA) i nr 8 na świecie zagrała znakomicie i Navratilova, mimo że grała na swym normalnym tzn. arcymistrzowskim poziomie nie mogła sobie z rodaczką poradzić.

A swoją drogą jak ci Czechosłowacy grają w trzech najważniejszych finałach wystąpiło ich aż pięćoro!

Mistrzostwa
Europy
w tyżwiarstwie
figurowym

W Budapeszcie trwają mistrzostwa Europy w tyżwiarstwie figurowym. Przewodzą jak zwykle Sowieci, RFN, NRD i Brytyjczycy. Z Polaków tylko Grzegorz Filipowski wywalczył dobrą 8 pozycję w finałach mężczyzn.

A oto wyniki finałów Mistrzostw Europy

Kobiety

1 Katarina Witt, NRD, 2 6 pkt, 2 Manuela Ruben, RFN, 6 0 3, Anna Kondraszewa, Sowiety 7 8

Mężczyźni

1 Alexander Fadaiew, Sowiety, 3 8 pkt, 2 Rudi Cerne, RFN, 5 0 3, Norbert Schramm, RFN, 8 Grzegorz Filipowski, Polska, 17 4

Tance na lodzie

1 Jayne Torvill-Christopher Dean, Anglia, 2 0 pkt, 2 Natalia Biełstienjanowa-Andrej Bukin, Sowiety, 4 0 3, Marina Klimowa-Sergiej Ponomarenko, Sowiety, 6 0, 4 Karen Barber-Nicky Slater, Anglia, 8 0

INFORMATOR

Dr V T, BLOK
GŁOWCZYŃSKA, M A, O D

Optometrysta - Okulista
Badanie oczu, okulary,
contact lenses,

2391 - A Bloor St W (Jane Subway)
Tel 766 - 5580

Codziennie

z wyjątkiem wtorków

POLISH CONSULTING
BUREAU

618 Queen Street West
Toronto, Ont M6J 1E4

Tel. (416) 864-1182
od 2 do 6 po poł

Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m.in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań, spadkowych, PONDADTO - odwołania od odmowy paszportów, prowadzenie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce.

DENTYSTYCZNE PROTEZY

G RYTWIŃSKI D T

z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave.,
Toronto
(obok kina Revue)

Tel 531-8545

DIVORCE AID

K. BELDOWSKI

Rozwód \$155
226 Queen St W suite 200
Toronto, Ont M5V 1Z6
tel (416) 598-1127

Nowy Gabinet Lekarski

otworzyła młoda, polonijna lekarka,
Dr MARY DONNA PIETRASZEK w
budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St
suite 203 Tel 763-5956
Poprzednio pracowała w St. Joseph's
Health Centre

jolanta interiors

- POLSKA FIRMA
SPECJALIZUJĄCA SIĘ W ARCHI-
TEKTURZE WNĘTRZ UDZIELI CI
PRADY JAK URZĄDZIC GUSTOW-
NIE I WYGODNIE TWOJE MIESZ-
KANIE LUB DOM

POSIADAMY BOGATY WYBÓR
TOWARÓW IMPORTOWANYCH.
Szeroki asortyment prezentów na każdą
okazję

2368 Bloor Str W, Toronto,
Ont M6S 1P5 tel. 762-9638

Malowanie z zewnątrz i wewnątrz domów, biur, pomieszczeń przemysłowych i handlowych, cyklinowanie podłóg, oraz wszelkie prace stolarskie i remonty. Tanie i fachowo.
Tel TORONTO, 530-1246
rano do 8.30 i po 9 wieczór

JUNAK STUDIO

wykonujemy

zdjęcia paszportowe 5 minutowe
kolorowe portrety wesela oraz
wszelkie prace fotograficzne
kopiowanie i odnawianie
starych zdjęć
Telefonować 533-2056
Wł L J Marzewscy
165 Roncesvalles Ave Toronto
(naprzeciw kościoła św. Kazimierza)

POLSKA KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA

posiada słowniki francuskie,
angielskie, techniczne i inne,
książki do nauki języków, kulinarne, młodzieżowe, bajki, religijne, karty świąteczne

MONTREAL P Q

Postal Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
Tel (514) 489-0396

COPERNICUS MEAT PROD

79 Roncesvalles Ave

Tel 536-4054

Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie. Szynki, boczki, balerony, kiełbasy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów - ogórki kiszzone, kapustę z beczki, śledzie, pierogi
T S PAKULSKI

WAWROW FOODS
POLSKIE DANIA

przygotowujemy przyjęcia na wszystkie okazje
sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp.
po cenach hurtowych

570 Annette St., TORONTO,
TEL 767-7323

KĄCIK
HANDLOWY

Ogłoszenie 3 miesiące (12 numerów na str. 22, 23) tylko \$42

Batory Bake Shop
& Delicatessen

Własnego wypieku ciasta, torty
na wesela i inne okazje
Dostawa na życzenie
● Doskonałe lody
385 Jane St Tel 767-5871
191 Roncesvalles Ave Tel 533-7802

Bayer's Delicatessen

2988 Dundas St West
Skrzyżowanie Dundas i
Pacific

Domowe wyroby - smaczne
dania - pierogi, gołąbki, flaczki, naleśniki, sałatki i inne
europejskie - na miejscu i na wynos

Specjalizujemy się w przygotowywaniu wszelkich uroczystości

Otwarte 6 dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty, od godz 9 do 6

Tel 767-2018

ELEKTRONIK TV, RADIO,
HI-FI, dyplom mistrza,
20 lat praktyki. Przyjmę każdą
produkcję, montaż, u siebie w domu

Tel 533-1365 po południu
do od

SPORT SPORT

Polki nadal w czołówce !

"Na zachodzie bez zmian" - Polki stale w czołówce, chciałyby się rzec, biorąc pod uwagę wysokie lokaty Małgorzaty i Doroty Tlałka, Ewy Grabowskiej oraz Krystyny Bortko w ich tegorocznych występach w slalomach specjalnych Pucharu Świata rozgrywanych w zachodniej Europie. Ostatniej niedzieli w Badgastein w Austrii najlepiej z naszych dziewcząt pojechała tym razem Dorota Tlałka zajmując trzecią pozycję z czasem 1:35,08. Polka przegrała z drugą na mecie Roswithą Steiner (Austria) o 0,03 sek. Pierwsze miejsce zajęła Francuzka Perrine Pelen z czasem 1:34,47. Było to pierwsze zwycięstwo Pelen w Pucharze Świata od czterech lat!

Dzięki trzeciemu miejscu w tych zawodach Dorota zbliżyła się w punktacji do wyżej notowanej siostry i Polki zajmują 3 i 4 pozycję w klasyfikacji slalomu specjalnego

Wyniki

1 Perrine Pelen, Francja 1:34,47
2 Roswitha Steiner, Austria, 1:35,05, 3 **Dorota Tlałka, Polska 1:35,08**, 4 Tamara McKinney, USA 1:35,24, 5 Annie Kronbichler, Austria, 1:35,25, 7 Daniela Zini, Włochy, 1:36,11, Erika Hess Szwajcaria, 1:36,20, 9 Hanni Wenzel, Liechtenstein, 1:36,63, 10 Olga Charvatova, Czechosłowacja, 1:37,05

Klasyfikacja Pucharu Świata w slalomie specjalnym

1 Steiner, 65 pkt, 2 Hess, 56, 3 **Małgorzata Tlałka, Polska 45, 4**

Dorota Tlałka, 43, 5 McKinney, 42, 6 Rosa-Maria Quario, Włochy, 40, 7 Pelen, 36, 8 Charvatova, 29, 9 Monika Hess, Szwajcaria 20, 10 Cooper, 19

Miniony tydzień obfitował w wiele wydarzeń narciarskich więc podaję tylko najważniejsze wyniki

□ Kanadyjka Gerry Sorensen przerwała dwuletni okres nieobecności na podium zwycięzcom wygrywając bieg zjazdowy z cyklu Pucharu świata we francuskiej miejscowości Puy St Vincent

□ Bieg zjazdowy mężczyzn w Laax Szwajcaria wygrał Szwajcar Urs Raebler przed Franzem Klammerem i Michaeliem Mairem z Włoch Steve Podborski był 17

□ Trzy dni później w Badgastein bieg zjazdowy wygrała Hanni Wenzel Liechtenstein przed Irene Epple, RFN i Marią Walliser Szwajcaria Gerry Sorensen była 6

□ W Adelboden w Szwajcarii slalom gigant wygrał Szwajcar Ingemar Stenmark przed Austriakiem Hubertem Strolzem i znakomitym wszechstronnym Szwajcarem Pirminem Zurbiggenem. Było to 5 zwycięstwo Stenmarka w Adelboden w ostatnich 6 latach

Klasyfikacja ogólna (slalom specjalny, gigant i zjazd) po dotychczasowych zawodach

Mężczyźni

1 Zurbiggen, 112, 2 Frantz Heinzer, Szwajcaria, 98, 3 Andreas Wenzel, Liechtenstein, 85, 4 Stenmark, 84, 5 Urs Raebler,

Szwajcaria, 83, 6 Franko, 61, 7 Enn, 59, 8 Franz Crueber, Austria, 51, 8 Julien, 51, 10 Todd Brooker, Kanada

Kobiety

1 Hanni Wenzel, 177 pkt, 2 Irene Epple, RFN, 173, 3 Erika Hess, 152, 4 Charvatova, 109, 5 Michaela Figini, Szwajcaria, 104, 6 Maria Walliser, Szwajcaria, 100, 7 McKinney, 86, 8 Gerry Sorensen, Kanada, 84, 9 Lea Soelkner, Austria, 82, 10 Cooper, 72, 15 Małgorzata Tlałka 45 pkt, 17 Dorota Tlałka 43 pkt

Myszę, że chętnie porównają Państwo nazwiska na listach obecnych zawodów z tymi, które na trwałe zapisały się w księgach światowego narciarstwa. Oto dziesiątka najlepszych narciarzy alpejskich według europejskiego pisma sportowego "Stadion"

1 Ingemar Stenmark (Szwecja)
2 Annemarie Proell-Moser (Austria)
3 Toni Sailer (Austria)
4 Jean-Claude Killy (Francja)
5 Gustavo Thoeni (Włoch)
6 Hanni Wenzel (Liechtenstein)
7 Marielle Goitschel (Francja)
8 Rossi Mittermaier (RFN)
9 Stein Eriksen (Norwegia)
10 Marie-Therese Nadig (Szwajcaria)
Zabrakło więc miejsca dla Karla Schranza, Guy Perillat, Franza Klammera

PIŁKA NOŻNA

W Paryżu rozlosowano układ meczy finałów mistrzostw Europy, które odbędą się w czerwcu we Francji. Jako "rozstawione" będą grały Francja, RFN, Hiszpania i Jugosławia. A oto układ gier

GRUPA I

12 czerwca (Paryż)
Francja - Dania
13 czerwca (Lense)
Belgia - Jugosławia
16 czerwca (Nantes)
Francja - Belgia
16 czerwca (Lyons)
Dania - Jugosławia
19 czerwca (St Etienne)
Francja - Jugosławia
19 czerwca (Strasbourg)
Dania - Belgia

GRUPA II

14 czerwca (Strasbourg)
RFN - Portugalia
14 czerwca (St Etienne)
Rumunia - Hiszpania
17 czerwca (Lense)
RFN - Rumunia
17 czerwca (Marsylia)
Portugalia - Hiszpania
20 czerwca (Paryż)
RFN - Hiszpania
20 czerwca (Nantes)
Portugalia - Rumunia

POLFINAŁY

23 czerwca (Lyons)
zwyc I grupy z drugim z grupy II

24 czerwca (Marsylia)
zwyc II grupy z drugim z grupy I

FINAŁY

27 czerwca w Paryżu

W ramach turnieju o Złoty Puchar Nehru drużyna Polski wygrała z reprezentacją Indii 2:1 i z reprezentacją Chin 1:0

George Best, najlepszy piłkarz świata pod koniec lat sześćdziesiątych zapowiedział kolejny powrót na boisko, tym razem w barwach małego klubu irlandzkiego Tobermore United. Herbert Paterson, zastępca kierownika klubu zapowiedział, że Best (37 lat) będzie na kontraktach miesięcznych

Best, który wraz ze swym klubem Manchester United zdobył w 1968 r. Puchar Europy, kilka razy już "zawieszał swą emeryturę", grając w zespołach Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii

Innego rodzaju "comeback" zapowiedział Giorgio Chinaglia były reprezentant Włoch, a aktualnie piłkarz New York Cosmos. Macierzysty klub Chinagliu Lazio-Rzym zajmuje obecnie ostatnie miejsce w lidze włoskiej i boryka się z trudnościami kadrowymi. Chinaglia chce więc wesprzeć swych dawnych kolegów

Włosi liczą, że to przedłuży ligę, by był rzymskiego klubu

W obecności 25 tys. widzów rozegrany został we wtorek wieczorem na stadionie "Tittodrie" w Aberdeen rewanżowy mecz między zdobywcą Pucharu Europy, Hamburger SV oraz posiadaczem Pucharu Zdobywców Pucharów, FC Aberdeen. Wygrali Szkoci 2:0 (0:0), uzyskując bramki ze strzałów Simpsona w 47 min i McGhee w 65 min.
Ponieważ pierwszy mecz w Hamburgu zakończył się remisem 0:0, "Superpuchar" i miano najlepszej jedenastki klubowej naszego kontynentu zdobył FC Aberdeen

KOZAKIEWICZ WYGRYWA W KANADZIE

W Ottawie odbył się halowy mecz lekkoatletyczny. Skok o tyczce wygrał Władysław Kozakiewicz ze słabym wynikiem 5,41 m. Trzecie miejsce zajął Tadeusz Ślusarski. W skoku wzwyż Jacek Wszola wynikiem 2,18 zajął 5 miejsce. Wygrał Milt Ottey 2,24 z Kanady, a olimpijski rywal Wszoly Dwight Stones był trzeci (2,21)

Ogłoszenia



695 St Clair Ave West

BOŻENA KASPROWICZ

nowy przedstawiciel firmy

sprzedaje nieruchomości
pomocze w kupnie i sprzedaży domu lub nieruchomości

BIKOL CONSTRUCTION

Instalacja i wymiana okien, drzwi, aluminiowy siding, dachy, budowa garaży. Praca wykonywana przez ekspertów i z gwarancją.
Wycena bezpłatna.
Proszę kontaktować się z Zuzanną
TEL 251 4466

Metro licencja B 3229

GENERAL MOTORS GM PONTIAC, BUICK

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów, fachowa obsługa w języku polskim.
12-miesięczny okres gwarancji

JERZY SZOZDA

Old Mill Pontiac Buick Ltd
2500 Bloor St W Toronto Ont
Tel 766-2443

SAVE O-WAY

THUNDER BAY
PACZKI DO POLSKI

MORSKIE \$ 1 80
LOTNICZE \$ 4 15

The Right Fit 126 N May Street
Tel 622-2571

SOLID AUTOREPAIR

wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe dożywotnia gwarancja na zainstalowane hamulce oraz tłumiki (mufflers)
201 Schell Avenue Toronto (koło Caledonia i Shell 2 blok na północ od Edlington)
Tel 787 2702

WŁADYSŁAW DAKOWICZ

Największe Polskie Biuro Podroży HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD

Właściciel JERZY ŁUCKI

1592 Bloor St West Toronto Ont M6P 1A4
Tel 533 9496 533 9497
533 8417 533-8235

Podróże indywidualne i grupowe
Sprawdzanie krewnych PKO
Indywidualne oraz charterowe

Katalogi wysyłamy na żądanie
Specjalne wycieczki na Bahamy, Barbados, Florydę i do Meksyku

WISŁA PARCEL SERVICE

49 Roncesvalles Avenue
Toronto Ont M6R 2K5
Tel 534 9864

Jedyna Firma Wysyłająca Do Polski Towar Na Zlecenie!!!

POLECA

• Artysty spożywcze • Lekarstwa
• Samochody • Ciągniki • Artykuły gospodarcze • Alkohol
• Owoce cytrusowe • Soki • Dywany firanki itp • Bilety lotnicze do Polski

MINIMUM ORDER \$30 albo
PACZKA 5 kg (Minimum)
Kawa ziarnista najtansza w Kanadzie \$6 00 1 kg
Jeans 3 pary \$39

oferujemy

Najniższe Ceny w Ameryce Północnej
Opłaty w dolarach kanadyjskich
Wszystkie paczki dostarczane są do RAK ODBIORCY

M T P WINDOWS Co

4515 Chesswood Dr Unit "E"

Downsview, Ont M3J 2V6

(członek "Better Business Bureau")

- O 40% zmniejszysz koszt ogrzewania domu instalując Thermo-okna

Gratysowa wycena kosztów

Gwarantowana jakość wykonania

Jeszcze dziś zadzwoń

783 1735

Paul PACANOWSKI udzieli ci

wszelkich informacji (Instalujemy

również drzwi Patio, Storm

Rynny Okapy itp.)